

europa

DLA AKTYWNYCH

13 MEDALI DLA POLAKÓW!

Oni zdobyli najwyższe
laury na EuroSkills
Gdańsk 2023

30 LAT FRSE

Jubileuszowa gala
z nagrodami
dla najlepszych

Homo technicus

– W dobie kryzysu autorytetów ludzie zwracają się w stronę nauki, bo szukają punktów odniesienia – mówi dr Maciej Kawecki, popularyzator innowacji


Luka płci w edukacji

Książka nagrodzona
w konkursie Monografie FRSE



Fascynująca podróż
przez historię edukacji,
wyjaśniająca przyczyny różnic
w wyborach edukacyjnych
kobiet i mężczyzn.



przeczytaj więcej 
czytelnia.frse.org.pl



Wydawnictwo
FRSE



Ewa Kempieńska
redaktor prowadząca

Odwagi!

T*empus fugit* – pisze w felietonie Ewa Murawska (s. 27). Do podobnej refleksji skłoniła mnie praca nad bieżącym numerem „Europy dla Aktywnych”. Być może dlatego, że Fundacja obchodzi w tym roku swoje 30-lecie, a zorganizowana przez nią gala (zobaczcie relację na s. 10–13) stała się pretekstem do przypomnienia jej dotychczasowych osiągnięć (przy okazji, czy wiecie, że z europejskich programów, którym patronuje FRSE, skorzystało dotąd łącznie prawie półtora miliona uczestników?). Koniec roku to generalnie czas podsumowań, także tych dotyczących naborów w ramach poszczególnych sektorów programu Erasmus+ oraz EKS (s. 6).

Do przemyśleń na temat upływającego czasu przyczynił się w znacznej mierze również mój powrót – po roku nieobecności – do roli redaktor prowadzącej kwartalnika, który mam właśnie przyjemność do Waszych rąk oddawać. Co się przez ten czas zmieniło w Europie i w naszej „Europie...”? Osobiście zdążyłam na pewno zatęsknić do ludzi i ich historii, które na naszych łamach prezentujemy. Ten numer jest w nie wyjątkowo bogaty. Polscy zawodnicy zakończyli ósmą, szczególną edycję konkursu EuroSkills (przejdzie do historii jako ta, która pierwszy raz odbyła się w Polsce) aż z 13 medalami. Za każdym z tych medali stoi człowiek i jego indywidualna podróż, która doprowadziła go do sukcesu. Porozmawialiśmy z laureatami konkursu (s. 46–49), bo przyszłość należy właśnie do nich! Jak określa to dr Maciej Kawecki – do ludzi, którzy potrafią posługiwać się nowymi

technologiami jako narzędziem, za pomocą którego mogą zmieniać świat (s. 42–45). Mam ogromny podziw i szacunek dla wszystkich, którzy nie odkładają realizacji swoich planów na później, dla tych, którym się zwyczajnie chce i którzy potrafią głęboko zaangażować się w jakąś ideę – jeśli w nią naprawdę wierzą. O takich ludziach piszemy, bo ich historie działają niezwykle motywująco. To między innymi uczestnicy oraz laureaci konkursów: EDUinspiracje (sylwetki nagrodzonych EDUinspiratorów na s. 54–55), European Innovative Teacher Award (s. 32–33), European Language Label (s. 56–57) czy zmagają storytellingowych #EDUStories (s. 73). To też ci, którzy zwyczajnie biorą sprawy w swoje ręce i podążają nie zawsze tym najbardziej utartym szlakiem. Jak polscy naukowcy i wolontariusze, którzy wyjechali do Nairobi, by pomagać Kenijczykom reformować tamtejszy system edukacji, ale też zmagać się z problemami, które gnębią ten wschodnioafrykański kraj. Czy wiecie, że taki wyjazd jest możliwy w ramach programu Erasmus+? (szczegóły na s. 24–26).

W mało oczywistym – dla wolontariuszy – kierunku wybrała się też Justyna Daniło, 27-latką, która w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności znalazła organizację goszczącą...w Egipcie (s. 50–52). Co łączy te historie? Ich bohaterowie działali z odwagą, słuchali siebie, a przede wszystkim nie tracili czasu na czekanie. Najbardziej ryzykuje przecież ten, kto nic nie robi. Ryzykuje, że życie przecieknie mu przez palce. A obecny świat stwarza dużo możliwości – do podróżowania, uczenia się od najlepszych, pomagania innym, wypełnienia swojej wewnętrznej misji. Zatem – odwagi! ■

10

WYDARZENIA

Gala i edukacyjne Oscary na 30-lecie FRSE

Mistrzowie sukcesu. Oni wspierali polskich zawodników na EuroSkills 2023

Wolontariusze EKS wchodzą do parków

Start Funduszy Europejskich dla Rozwoju Społecznego

Orientation Weeks na polskich uczelniach



FOT. PAULINA LATEKPRZYBYLSKA



FOT. SHUTTERSTOCK

24

INSPIRACJE

Polacy pomagają w Kenii

Wizjonerzy w szkolnictwie wyższym

Poznajcie laureatów European Innovative Teaching Award!

Karpaty. Tu spotkała się młodzież z Polski i Ukrainy

Muzeum Śląskie zaprasza osoby niesłyszące

Gra o grant – projekty centralne Erasmus+ Sport

Wrocław – miasto (nie tylko) mostów

42

LUDZIE

dr Maciej Kawecki w erze technologii stawia na człowieka

Sekrety medalistów EuroSkills 2023

Wolontariat w kraju faraonów

Aktywni, pomysłowi, odważni – laureaci konkursu EDUinspirator

Muzealniczka ze Złotym Labelem

Julia Vasilkova – solidarność w praktyce



FOT. KAMIL DOMAŃSKI (3)



60

PORADY

Jak wykorzystać EPALE,
realizując projekt dla dorosłych

Kto może zostać mentorem?

64

KRONIKA

Przeżyjcie to jeszcze raz!
EuroSkills Gdańsk 2023
i VI Kongres Edukacji

Olsztyńska debata
o szkole przyszłości

Inspirujące i praktyczne
VIII Forum Edukacji Dorosłych

Włącz się we włączanie!
– spotkanie ekspertów
edukacji szkolnej

Get connected!
Podróż po Akcji 2.
w szkolnictwie
wyższym

Konkurs storytellingowy
rozstrzygnięty!



74

INFORMACJA
MŁODZIEŻOWAJak to robią
w Irlandii?

Strony i aplikacje
dla aktywnych

6

PERYSKOP

Co? Gdzie? Kiedy?

FELIETONY

21 Barbara Zamożniewicz

27 Ewa Murawska

31 Adam Balcer

53 Marcin Hościłowicz

75 Wawrzyniec Pater

Europa dla Aktywnych

Kwartalnik beneficjentów programów edukacyjnych
Nr 4 (51)/2023, PL ISSN 2082-2375
www.europadlaaktywnych.pl

Wydawca: Wydawnictwo FRSE
www.frse.org.pl/wydawnictwo

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2023
Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa

Kontakt z redakcją: 728 455 336, wydawnictwo@frse.org.pl



Wydawnictwo
FRSE

Redaktor naczelny: Krzysztof Szwałek
Redaktor prowadząca: Ewa Kempieńska
Sekretariat: Jowita Flankowska, Małgorzata Piotrowska
Korekta: Agnieszka Pawłowicz, Beata Kostrzewska

Projekt graficzny: Mariusz Skarbek

Korekta barwna zdjęć/montaż: Jacek Nadratowski

Drukarnia: Top Druk Łomża

Na okładce: Maciej Kawecki (fot. Szymon Łaszewski)

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej oraz MEiN. Publikacja bezpłatna.

Narodowa Agencja Programu Erasmus+
i Europejskiego Korpusu Solidarności

Edukacja, Szkolenia, Młodzież



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Fundusze
Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny










FOT. SHUTTERSTOCK

PRZEWODNIK PO ERASMUSIE+ I EUROPEJSKIM KORPUSIE SOLIDARNOŚCI NA 2024 ROK JUŻ DOSTĘPNY!


W związku z wysoką inflacją Komisja Europejska wprowadziła kolejną korektę budżetu – zwiększyła stawki bazowe dotyczące mobilności w programie Erasmus+ (działania zdecentralizowane). Oznacza to większą pomoc dla osób wyjeżdżających, które muszą mierzyć się z rosnącymi kosztami utrzymania (żywność, zakwaterowanie). Całkowity budżet programu Erasmus+ szacuje się na blisko 3,7 mld euro (przy łącznym budżecie na 2024 r. – 4,3 mld euro). Zapraszamy do składania wniosków!

NAJBLIŻSZE TERMINY NABORÓW – ERASMUS+ 2024

-  **1 lutego 2024 r., godz. 17:00**
Akcje i sieci „Jean Monnet”
-  **8 lutego 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Budowanie potencjału w sektorze Szkolnictwo wyższe
-  **15 lutego 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Akcja Erasmus Mundus
-  **20 lutego 2024 r., godz. 12:00**
Akcja 1., Mobilność osób w sektorze Szkolnictwo wyższe
Akcja 1., Mobilność osób w sektorach Kształcenie i szkolenia zawodowe, Edukacja szkolna i Edukacja dorosłych
Akcja 1., Mobilność kadry w sektorze Sport
Akcja 1., Mobilność międzynarodowa obejmująca państwa trzecie niestowarzyszone z programem
Akcja 1., Mobilność osób w sektorze Młodzież
Akcja 1., Działanie na rzecz włączenia DiscoverEU
-  **29 lutego 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Budowanie potencjału w sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe
-  **5 marca 2024 r., godz. 12:00**
Akcja 2., Partnerstwa współpracy w sektorach Edukacja szkolna, Szkolnictwo wyższe, Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz Młodzież – z wyjątkiem partnerstw, o które wnioskują europejskie organizacje pozarządowe
Akcja 2., Partnerstwa na małą skalę w sektorach Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Edukacja dorosłych i Młodzież

-  **5 marca 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Partnerstwa współpracy w sektorach Edukacja szkolna, Szkolnictwo wyższe, Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz Młodzież – dla europejskich organizacji pozarządowych
Akcja 2., Partnerstwa współpracy w sektorze Sport
Akcja 2., Partnerstwa na małą skalę w sektorze Sport
Akcja 2., Budowanie potencjału w sektorze Sport
Akcja 2., Niekomercyjne europejskie imprezy sportowe
-  **6 marca 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Budowanie potencjału w sektorze Młodzież
-  **7 marca 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Sojusze na rzecz innowacji
Akcja 3., Europejska młodzież razem
-  **25 kwietnia 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 1., Wirtualne wymiany w sektorach Szkolnictwo wyższe i Młodzież
-  **7 maja 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Centra doskonałości zawodowej
-  **6 czerwca 2024 r., godz. 17:00**
Akcja 2., Akademie nauczycielskie Erasmus+

NAJBLIŻSZE TERMINY NABORÓW – EUROPEJSKI KORPUS SOLIDARNOŚCI 2024

-  **20 lutego 2024 r., godz. 12:00 i 1 października 2024 r., godz. 12:00**
Projekty Wolontariatu, Projekty Solidarności



Przewodnik po Programie Erasmus+ i Europejskim Korpusie Solidarności na rok 2024 można znaleźć na stronie: www.frse.org.pl.

„NASZ PROJEKT ETWINNING”. WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE!

Rozpoczęła się XIX edycja ogólnopolskiego konkursu „Nasz projekt eTwinning”, mającego na celu promocję najlepszych międzynarodowych projektów tego programu. Konkurs skierowany jest do nauczycieli i innych pracowników pedagogicznych z uprawnionych placówek. Zgłaszane projekty będą oceniane w następujących kategoriach wiekowych uczniów:

3–6 lat

7–10 lat

11–15 lat

16–19 lat

a także w pięciu kategoriach dodatkowych:

Sztuczna inteligencja w projektach eTwinning

Dobrostan w szkole

Synergia eTwinning – Erasmus+

Debiut

Projekt realizowany przez ambasadora eTwinning

Termin nadsyłania zgłoszeń: 15 stycznia 2024 r.

–mr



Szczegółowe informacje na stronie [Etwinning.pl](https://etwinning.pl) – zakładka Konkursy: tiny.pl/cp4x5

POZNAJCIE NOWOŚCI WYDAWNICTWA FRSE

Publikacja **European Universities in Poland. Implementation of development strategy**,

pod red. dr. hab. Pawła Poszytki

i dr Anny Budzanowskiej, to pierwsza

na polskim rynku analiza funkcjonowania

Uniwersytetów Europejskich – międzynarodowych

partnerstw uczelni, wspieranych w ramach programu Erasmus+. Działaniu konsorcjów przyjrzeni się naukowcy z kilku polskich szkół wyższych w ramach projektu badawczego sfinansowanego przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji.

Polityka młodzieżowa w Polsce. Encyklopedia Komisji Europejskiej Youth Wiki, t.1,

pod red. Karoliny Kwiatosz i Mateusza Jeżowskiego, ma z kolei za zadanie dostarczyć osobom odpowiedzialnym za kształtowanie polityki młodzieżowej w Polsce rzetelnych i aktualnych informacji dotyczących sytuacji młodych ludzi.

Nakładem Wydawnictwa FRSE wkrótce ukażą się także: album podsumowujący Mistrzostwa Europy Młodych Profesjonalistów EuroSkills Gdańsk 2023 oraz **Kompetencjownik** – owoc współpracy Fundacji z Muzeum Warszawy. Książka będzie stanowić pomoc w nauce języka polskiego jako obcego z wykorzystaniem elementów historii i kultury stolicy. Jednocześnie będzie to kompendium wiedzy na temat kluczowych kompetencji i najważniejszych wartości europejskich.

Wszystkie publikacje dostępne będą bezpłatnie na czytelnia.frse.org.pl.

–ek



ERASMUS+ A MIKROPOŚWIADCZENIA

Rozwój systemów mikroświadczeń to nowy, ważny trend w dziedzinie edukacji. Zagadnienie coraz częściej pojawia się w ofercie edukacyjnej i działaniach projektowych, również w ramach programu Erasmus+.

By zwiększyć wiedzę na temat mikroświadczeń, regionalne Centra Innowacji Erasmus+ InnHUB, prowadzone przez specjalistów Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, zrealizowały cykl konferencji regionalnych z udziałem ekspertów pt. „Erasmus+ a mikroświadczenia”. Spotkania odbyły się w październiku i listopadzie 2023 r. w siedmiu miastach: Katowicach, Krakowie, Opolu, Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku. Wzięło w nich udział ok. 700 osób!

Celem działań Centrów Innowacji Erasmus+ InnHUB jest propagowanie wiedzy na temat możliwości programu, zwłaszcza w sektorze Szkolnictwo wyższe. Przekłada się to na liczbę składanych wniosków o dofinansowanie projektów oraz na podnoszenie jakości samych przedsięwzięć.

–sk



Szczegółowe relacje z wydarzeń są dostępne na Facebooku, na profilu [@ErasmusInnHUB](https://www.facebook.com/ErasmusInnHUB).

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ INFORMACYJNY

1 lutego 2024 roku odbędzie się kolejna edycja Ogólnopolskiego Dnia Informacyjnego (ODI), poświęconego programom edukacyjnym zarządzanym przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. Liczne sesje tematyczne i warsztaty będą doskonałą okazją do zgłębienia tajników programu Erasmus+ oraz innych międzynarodowych inicjatyw edukacyjnych. Uczestnicy poznają zasady uczestnictwa w programach i możliwości, jakie one oferują. Zapraszamy do udziału!

–mk



Rejestracja uczestników na: www.frse.org.pl/odi-2024

PODSUMOWANIE NABORU Z 4.10.2023 R.

Liczba wniosków złożonych w ramach programu Erasmus+ w poszczególnych sektorach



Młodzież:

- ▶ Projekty mobilności osób młodych – „Wymiany młodzieży” – **262**
- ▶ Projekty w zakresie mobilności na rzecz osób pracujących z młodzieżą – **98**
- ▶ Działania wspierające uczestnictwo młodzieży – **47**
- ▶ Działanie na rzecz włączenia DiscoverEU – **12**
- ▶ Partnerstwa na małą skalę – **140**
- ▶ Partnerstwa współpracy – **130**

Kształcenie i szkolenia zawodowe:

- ▶ Partnerstwa na małą skalę – **84**
- ▶ Partnerstwa współpracy – **126**

Edukacja szkolna:

- ▶ Partnerstwa na małą skalę – **217**

Szkolnictwo wyższe:

- ▶ Partnerstwa współpracy – **99**

Edukacja dorosłych:

- ▶ Partnerstwa na małą skalę – **153**

Sport:

- ▶ Mobilność kadry sportowej – **45**
(szczegółowe zestawienie obok)

Europejski Korpus Solidarności:

- ▶ Projekty Wolontariatu – **24**
- ▶ Projekty Solidarności – **128**

–bs



Więcej na:

www.frse.org.pl/wnioski-e-04-10-2023

MOBILNOŚCI KADRY SPORTOWEJ

45 projektów złożonych przez organizacje i instytucje z 29 miejscowości



5 Liczba wniosków z danego miasta

Dyscypliny sportowe/obszary tematyczne wniosków:

- | | |
|---|---|
| ▶ Piłka nożna dzieci i młodzieży | ▶ Wolontariat |
| ▶ Piłka nożna kobiet (futbol kobiet) | ▶ Zdrowy styl życia, zdrowe odżywianie, choroby cywilizacyjne |
| ▶ Cheerleading | ▶ Sport kobiet (więcej kobiet w sporcie) |
| ▶ Integracja sportowa (w tym integracja uchodźców) | ▶ Sporty zimowe |
| ▶ Judo | ▶ Strzelectwo sportowe |
| ▶ Działania na rzecz sportu powszechnego – zarządzanie, upowszechnianie | ▶ Surfing i karate (łącznie) |
| ▶ Kickboxing | ▶ Siermiera |
| ▶ Projekty obejmujące kilka sportów/aktywności | ▶ Tenis |
| ▶ Piłka ręczna | ▶ Wspinaczka |
| ▶ Przeciąganie liny | ▶ Zapasy |
| ▶ Siatkówka na siedząco (osoby z niepełnosprawnością) | ▶ Zapasy kobiet |
| ▶ Edukacja poprzez sport | ▶ Sporty ekstremalne |
| | ▶ Lekkoatletyka |
| | ▶ Koszykówka |
| | ▶ Tańce |

Kraje, do których chcą pojechać wnioskodawcy:

- 8** Włochy
- 7** Hiszpania, Portugalia
- 6** Niemcy
- 5** Czechy
- 4** Dania, Słowacja
- 3** Holandia, Turcja
- 2** Austria, Belgia, Francja, Grecja, Łotwa, Malta
- 1** Estonia, Finlandia, Irlandia, Litwa, Norwegia, Słowenia

–fs

NOWY RAPORT EURYDICE

Czy uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, niepełnosprawnym, pochodzącym ze środowisk defaworyzowanych, z rodzin migrantów, uchodźców i mniejszości etnicznych szkoła zapewnia takie same warunki nauki jak innym? Teoretycznie tak – przecież działa tak zwany obowiązek szkolny. Ale odpowiedź wcale nie jest oczywista – dzieci z tych grup spotykają się z różnymi trudnościami: nie znają dostatecznie języka nauczania, opuszczają zajęcia, często czują się wykluczone.



Nowy raport Eurydice przedstawia przykłady działań podejmowanych w krajach uczestniczących w programie Erasmus+, które wspierają integrację uczniów w społeczności szkolnej. Okazuje się, że najczęściej kraje te uwzględniają potrzeby uczniów z niepełnosprawnościami, specjalnymi wymogami czy będących uchodźcami lub migrantami. Rzadziej natomiast inicjują działania na rzecz równouprawnienia płci, osób LGBTIQ+ czy też przeciwko antysemityzmowi.

Popularnym rozwiązaniem jest oferowanie wsparcia materialnego uczniom z rodzin w niekorzystnej sytuacji materialnej. W ponad połowie badanych systemów edukacji programy nauczania uwzględniają obowiązkowe zajęcia dotyczące zapobiegania dyskryminacji i uprzedzeń oraz praw człowieka. Wsparcie dla uczniów z trudnościami w nauce oraz psychologiczne jest również powszechnie deklarowane, to ostatnie ma jednak bardzo ogólny charakter. *-mf*



Po więcej wniosków i konkretne przykłady działań w poszczególnych krajach warto sięgnąć do anglojęzycznego raportu dostępnego online: tiny.pl/cp4rk.

MIĘDZYKRAJOWY DZIEŃ WOLONTARIUSZA

Parada wolontariuszy w Gdańsku, warsztaty dla osób, które chcą pomagać innym w Poznaniu i krakowskie spotkanie z aktywistami z całej Europy – to tylko trzy z kilkudziesięciu imprez na terenie całej Polski, których celem było celebrowanie Międzynarodowego Dnia Wolontariusza. Jak co roku 5 grudnia świętowały nie tylko osoby działające na rzecz innych, lecz także te, które tę pomoc przyjmują. W tym roku organizacje realizujące Projekt Wolontariatu Europejskiego Korpusu Solidarności przygotowały wiele wydarzeń, by uczcić aktywność młodych ludzi. *-jj*



Więcej informacji o obchodach Dnia Wolontariusza można znaleźć na stronie eks.org.pl.

SUKCES ERASMUS DAYS

Przez sześć dni, między 9 a 14 października 2023 roku, odbywały się wydarzenia w ramach corocznych #ErasmusDays, podczas których można było poznać efekty projektów zrealizowanych ze środków programu Erasmus+ (lub samemu podzielić się sukcesem) oraz celebrować wspólnie Europejski Rok Umiejętności. W 7. edycji Dni Erasmusa uczestniczyły 53 kraje, które zorganizowały razem 9635 wydarzeń! *-mk*

JĘZYKI Z MISJĄ

26 października 2023 roku redakcja czasopisma „Języki Obce w Szkole” wraz z Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli – Ośrodkiem w Nowym Sączu zorganizowała konferencję glottodydaktyczną „Języki z misją. Różne potrzeby edukacyjne”.

Motyw konferencji nawiązywał do specyficznych potrzeb edukacyjnych, przede wszystkim nauczania języków obcych uczniów z uszkodzeniami słuchu czy innymi deficytami, oraz do nauczania języków zawodowych i specjalistycznych.

Na wydarzenie licznie przybyli uczestnicy – ponad 100 osób na miejscu oraz około 70 w formule zdalnej. Program stanowił odpowiedź na lokalne potrzeby nauczycieli, którzy wzięli udział w wykładzie i praktycznych warsztatach oraz otrzymali publikacje Wydawnictwa FRSE. *-bb*



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

FRSE świętuje i nagradza

– W 1998 r. lista beneficjentów mieściła się na jednej kartce. Obecnie mamy ponad 20 programów i finansujemy kilka tysięcy projektów – mówił dr hab. Paweł Poszytek, dyrektor generalny Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, która świętuje swoje 30-lecie

Michał Radkowski – korespondent FRSE



ix, five, four, three, two, one – niski, męski głos odlicza po angielsku. Gdy wybija zero, oczom ukazuje się jasne światło na fioletowo-granatowym tle przypominającym przestrzeń kosmiczną. – Czy jesteście gotowi na niezwykłą podróż? Czy chcecie poszerzyć swoje horyzonty? – pyta. – Jeśli tak, to już teraz zapnijcie pasy i włączcie ciekawość, bo ruszamy na podbój kosmicznego świata edukacyjnych możliwości.

Podróż w kosmos

Bardzo szybko goście orientują się, że biorą udział w galaktycznym kursie. Opowieść o tym, czym przez ostatnie 30 lat zajmowała się Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), przypomina podróż w kosmos. Sceneria sali, do której zaproszono gości, idealnie współgra z tym, co wyświetla się na ekranie. Pierwsze piętro Centrum Praskiego Konneser w Warszawie tonie w fioletowo-granatowym świetle. Między lewą a prawą stroną sali ciągnie się długi i szeroki czerwony dywan. Po nim na scenę będą wkraczać laureaci konkursów edukacyjnych organizowanych przez FRSE. Przewodnikami podczas podróży w kosmiczny świat edukacji są, *nomen omen*, gwiazdy telewizyjne: Ida Nowakowska i Tomasz Wolny.

– Spotykamy się tu, aby uhonorować i docenić wyjątkowe osiągnięcia edukatorów. Rozwijaliście nie tylko swoje umiejętności, ale także kompetencje waszych podopiecznych – mówi Ida Nowakowska. – Wierzimy w siłę edukacji i wiemy, że jej częścią są mądrości ludowe. Jedna z nich mówi, że kto

1. Dr hab. Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE, w towarzystwie prowadzących galę: Idy Nowakowskiej i Tomasza Wolnego. Laureaci konkursu EDUinspiracje: Paweł Korzeń (2), Marcin Kaźmieruk (3), Marcin Polak (4), Natalia Matyasik i Ewa Lutomska (6) oraz dr Michał Wróbel i dr Barbara Wiekł (9). W konkursie EDUinspiracje Media nagrodę odebrali: Szymon Majchrzak w imieniu Emilii Kołyszko (5), Anna Duszyńska w imieniu Joanny Kukier (7) oraz Aneta Kunowska (8). Pełna lista nominowanych oraz nagrodzonych na:

www.frse.org.pl/aktualnosci/laureaci-konkursow-edukacyjnych-frse-2023



Solidarność

Dofinansowane przez Unię Europejską

European Language Label

TCA

ETA

30 lat
FRSE
rozwój Systemu Edukacji



z kim przestaje, takim się staje. Na tej scenie staną najlepsi z najlepszych – poznamy najciekawsze projekty, sprawdzimy, jak szeroko sięga edukacyjna wyobraźnia, i zabierzemy państwa w podróż międzyplanetarną – obiecuje Tomasz Wolny.

Erasmusowe pendolino

Na ekranie wyskakują kolejne jasne punkty w przestrzeni kosmicznej. – Docieramy do planety Erasmus+, której eksplorację Europejczycy rozpoczęli w 1987 r. Od tego czasu program stanowi kluczowe narzędzie Unii Europejskiej wspierające rozwój edukacyjny, kulturalny i społeczny. Już blisko 13 mln jego uczestników uczyło się, pracowało lub szkoliło się, biorąc udział w międzynarodowej wymianie – słyszymy.

– Dzisiejsze wydarzenie ma na celu uhonorowanie wszystkich, którzy przez ostatnie 30 lat realizowali wspaniałe projekty, niosąc europejski kaganek oświaty. Dzięki nim udało się umiędzynarodowić nie tylko polskie szkolnictwo, ale też działania na rzecz społeczności lokalnych – zauważa w pierwszych słowach dr hab. Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE, otwierając gałę i witając gości. Odwołuje się do statystyk, które pokazują, jak wiele udało się zrobić dzięki programom edukacyjnym.

Słyszymy, że w ciągu 30 lat dofinansowanie udzielone przez Fundację wyniosło aż 2,46 mld euro, a ze wsparcia finansowego skorzystało ponad 1,48 mln polskich uczestników. Jak policzono, tyle osób zmieści się w 3681 składach pendolino o łącznej długości 690 km! – W 1998 r. lista beneficjentów mieściła się na jednej kartce, którą można było schować do kieszeni. Obecnie mamy ponad 20 programów i finansujemy kilka tysięcy projektów, których nie wymieni się jednym tchem – zauważa dyrektor generalny FRSE. – Erasmus jako idea



FOT. PAULINA LATEK (2), KRZYSZTOF KUZYK (6)

wpisuje się nie tylko w agendę edukacyjną, ale też społeczną i gospodarczą. Dzięki niemu rodzą się nowe pomysły, które przyczyniają się do rozwoju cywilizacyjnego naszego kraju – dodaje.

Generacja E+

Chwilę później dowiadujemy się, ile możliwości daje Erasmus+. Każdego roku z szerokiego wachlarza jego oferty korzysta ponad 600 tys. Europejczyków. Jednym z kluczowych celów tego programu jest budowa mostów między kulturami, krajami i instytucjami edukacyjnymi poprzez wymianę młodzieży, studentów, nauczycieli, wykładowców, edukatorów i ekspertów. Program stał się symbolem jedności różnorodnej Europy, wspierając zrozumienie, tolerancję i współpracę między narodami. Jego beneficjenci mówią jednym głosem – udział w programie odmienił ich życie. Europę współtworzą dziś miliony ludzi z różnych pokoleń, wspólnie tworzący generację Erasmusa.

Ze sceny pada przypomnienie, że w nowej perspektywie finansowej na lata 2021–2027 europejski budżet programu Erasmus+ wynosi aż 26,2 mld euro. To niemal dwa razy więcej niż w poprzedniej siedmiolatce.

Wreszcie na scenę zapraszani są laureaci konkursów organizowanych przez Fundację. To beneficjenci Erasmusa + i innych programów edukacyjnych w różnych obszarach. Kreatywni, niebojący się wyzwań, wprowadzający w swojej pracy nowatorskie rozwiązania. – Gdy oglądamy filmiki z waszych wyjazdów edukacyjnych albo czytamy streszczenia projektów, a później widzimy was na scenie, to bardzo się wzruszamy. W FRSE jest nas ponad 300 osób. Poza tym, że administrujemy programami europejskimi, to wszyscy jesteśmy ich wielkimi fanami – mówi dr hab. Paweł Poszytek.

Inspirują i wygrywają

„Pasja działania” – to hasło przyświecało w tym roku konkursowi EDUinspiracje, którego celem jest popularyzowanie rezultatów projektów edukacyjnych. Nagrodzono tu laureatów w pięciu kategoriach. Trzy wyróżnienia przypadły laureatom konkursu EDUinspiracje Media, utworzonego z myślą o dziennikarzach i twórcach internetowych, którzy poruszają problematykę związaną z programami i inicjatywami edukacyjnymi. Z kolei konkurs EDUinspirator promuje osoby, które są aktywne, nie boją się wyzwań, motywują i wpływają na rozwój innych, a jednocześnie przyczyniają się do pozytywnych zmian w środowisku lokalnym. W bieżącym roku EDUinspiratorką została Joanna Młynarska z Niepublicznego Technikum im. gen. Andersa w Opatowie, a tytuł Młodego EDUinspiratora przypadł Kai Możdżeń, wolontariuszce z Lublina. Sylwetki obu pań prezentujemy na s. 54–55. Pełna lista nagrodzonych dostępna jest na stronie Eduinspiracje.org.pl w zakładce Aktualności.

Na gali z okazji 30-lecia FRSE przyznano też europejskie nagrody za innowacyjność w nauczaniu – European Innovative Teaching Award (EITA). W konkursie pod patronatem Komisji Europejskiej chodzi o uhonorowanie najlepszych praktyk dydaktycznych. O zwycięskich projektach piszemy na s. 32–33.

Dużo emocji wzbudziły znaki jakości European Language Label (ELL) za innowacje w nauczaniu języków obcych. Laureaci otrzymują prestiżowe certyfikaty, którymi mogą firmować swoje projekty. W tym roku nagrodzono

Statuetki, dyplomy i kwiaty odbierali laureaci konkursów EITA: Ewelina Stasik i Katarzyna Baca (11), Krystyna Sznycer i Urszula Kaniewska (12), Lidia Wójciak i Agnieszka Kwolek (13), Sylwester Pałka i Agnieszka Boduszek (15), oraz ELL: Katarzyna Sopolnińska, Barbara Muszyńska, Małgorzata Jaszczuk-Surma, Katarzyna Żak-Caplot, Elżbieta Grymuza (FRSE), Krystian Grądecki (14). Nagrody specjalne FRSE przyjęli: Marianna Pikul, prof. dr hab. Zygmunt Lalak, dr inż. Dorota Piotrowska (16). Galę uświetnił występ Sławka Uniatowskiego (10)

10





30 lat FRSE

Stronnicza Rozwoju Systemu Edukacji

Szkołę Podstawową nr 11 w Inowrocławiu, Szkołę Podstawową nr 83 we Wrocławiu, I Liceum Ogólnokształcące im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, natomiast Złoty Label otrzymało Muzeum Warszawy za „wieloletnie działania i wielokrotnie nagradzane znaki jakości ELL projekty mające na celu szerzenie polskiej kultury i języka polskiego”. Rozmowę z Katarzyną Żák-Caplot, kierowniczką Biblioteki Muzeum Warszawy, koordynatorką nagradzanych projektów, publikujemy na s. 56–57.

Dyrektorowi generalnemu FRSE dr. hab. Pawłowi Poszytkowi przypadło w udziale wręczenie nagród specjalnych: dla Uniwersytetu Warszawskiego za całokształt dokonań na rzecz edukacji (nagrodę w imieniu rektora UW prof. dr. hab. Alojzego Z. Nowaka odebrał prof. dr. hab. Zygmunt Lalak), dla Marianny Pikul za zaangażowanie w promocję sektora Erasmus+ Sport oraz dla Eksperta Innowacji Centrów Erasmus+ InnHUB, dr inż. Doroty Piotrowskiej, profesor Politechniki Łódzkiej.

Goście dobrze się bawili

W przerwach między wręczaniem nagród na scenie pojawiał się Sławek Uniatowski, wokalista o głębokim głosie, który zaśpiewał przeboje Andrzeja Zauchy i Zbigniewa Wodeckiego, standardy jazzowe oraz własne piosenki. Uczestników rozśmieszała natomiast warszawska grupa Klancyk słynąca z improwizacji na scenie.

Uroczyste obchody 30-lecia FRSE zgromadziły ponad 250 wyśmienitych gości, w tym przedstawicieli Komisji Europejskiej i uczelni wyższych. Na gali nie mogło też zabraknąć pierwszego dyrektora FRSE, dr. Witolda Sienkiewicza, beneficjentów oraz dziennikarzy. Laureatom konkursów gratulujemy, a wszystkim dziękujemy za obecność. ■

FOT. PAULINA LAJEK (3), KRZYSZTOF KUZYK (4)



Mistrzowie sukcesu

Na zawodowej olimpiadzie w Gdańsku Polska zdobyła aż 13 medali! Nie byłoby tych wyników, gdyby nie praca specjalistów zaangażowanych w przygotowanie kadry – cichych bohaterów polskiego zespołu na EuroSkills 2023

Anita Czupryn – korespondentka FRSE

P

aweł Salamon, polski team lider, nie ukrywa dumy z zawodników. – Dali z siebie wszystko – mówi. I zaraz zdecydowanie podkreśla: – Jest satysfakcja z dobrze wykonanego planu, do czego przyczynił się cały zespół.

Przygotowania polskiej drużyny do wrześniowej olimpiady umiejętności zawodowych EuroSkills w Gdańsku były pełne wyzwań. Te najważniejsze dotyczyły dyspozycyjności i oddania się treningom pomimo innych obowiązków zawodników: w pracy, w szkole, na studiach. Dodatkowy sprawdzian stanowiło to, że Polska była gospodarzem tego międzynarodowego wydarzenia. – Czuliśmy na sobie odpowiedzialność

za zaprezentowanie się przed polską publicznością, pod biało-czerwoną flagą – mówi Salamon.

Team liderzy do zadań specjalnych

Trudnych chwil, ale też zabawnych sytuacji, których doświadczała polska kadra podczas przygotowań do zawodów, było wiele. Dla reprezentacyjnych team liderów liczyło się przede wszystkim to, aby sprostać wymaganiom zawodników oraz opiekujących się nimi ekspertów w poszczególnych konkurencjach. – Oni oczekiwali od nas dobrych warunków do trenowania i do przygotowania mentalnego. To były filary, które musieliśmy zbudować – wylicza Salamon.

W trakcie dziewięciomiesięcznych przygotowań zespół bardzo mocno się żył. Podczas samych zawodów wszystkie poranki i wieczory zawodnicy spędzali w swoim gronie. – Patrzyliśmy na tę integrację i to dodawało



Team lider Paweł Salamon w otoczeniu zawodników (na zdj. powyżej). Na zdj. na dole, po prawej: Izabela Laskowska, Delegat Techniczny WorldSkills Poland, współtwórczyni strategii dla naszej drużyny





FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



FOT. RAFAŁ FURMANCZYK

nam energii, to nas niosło.

Atmosfera była naprawdę wspaniała, choć – oczywiście – ten konkurs ma swoją specyfikę, a życie swoją dramaturgię, więc zdarzały się również sytuacje nagłe i niespodziewane – wspomina team leader.

Jeden z takich momentów zdarzył się na 15 minut przed wejściem drużyny do autokaru, który miał zawieźć ją na konkurs. Jeden z zawodników stwierdził wówczas, że przydałoby mu się narzędzie, które chciałby wykorzystać w trzecim dniu zawodów, a którego nie ma. – My, jako team liderzy, jesteśmy do tego rodzaju zadań specjalnych. Po całodniowych poszukiwaniach zdobyliśmy ten sprzęt, bo nie mogliśmy zawieźć zawodnika – mówi Paweł Salamon. Jego zdaniem tym, co wpłynęło na sukces kadry i przyczyniło się do zdobycia medali, byli przede wszystkim ludzie. Salamon: – Nie sposób nie wymienić tu Izabeli Laskowskiej, która jest Delegatem Technicznym WorldSkills Poland, a dla nas była niezwykle istotną postacią w całej strategii. To dzięki niej już na przełomie listopada i grudnia 2022 roku mieliśmy nakreślony plan, który konsekwentnie realizowaliśmy.

Podstawowym założeniem tego planu była wiara, że to, co zaplanowali, musi zadziałać. Kolejnym – dyscyplina i systematyczność. Czyli

regularne spotkania z zawodnikami i ekspertami oraz budowanie świadomości samego konkursu. – Wreszcie zaufanie, jakim się obdarzyliśmy. W stu procentach zrealizowaliśmy plan, który nakreśliła Iza Laskowska – podsumowuje Paweł Salamon.

Ów plan dotyczył wielu obszarów, poczynając od eksperckich szkoleń mentalnych, psychologicznych, coachingowych, a nawet dietetycznych. – Podpowiadaliśmy, jak powinien zachowywać się ekspert, a jak zawodnik, aby popełnić jak najmniej błędów. Bo EuroSkills to konkurs, który wygrywa ten, kto zrobi jak najmniej błędów – mówi Paweł Salamon.

Jak być sędzią?

W pierwszej kolejności przygotowani byli eksperci, którzy mieli ze swoimi zawodnikami stanowić niejako jeden organizm. Ważne było też, by przygotować ich do roli sędziów już na samych zawodach. By oceny sędziowskie były jak najbardziej sprawiedliwe, eksperci musieli przejść specjalne szkolenia – poznać, jak działa proces oceniania i jak przekładać na język ocen różnice kulturowe. Zasady, których sędziowie musieli przestrzegać, określał kodeks etyczny konkursu EuroSkills.

– Ocenianie zawodników na międzynarodowym konkursie to zadanie wymagające nie tylko fachowej wiedzy, ale także elastyczności, zrozumienia różnic kulturowych oraz uwzględnienia specyfiki edukacji zawodowej w różnych krajach – mówi Anna Huminiak, która szkoliła ekspertów. I zwraca uwagę na kryteria estetyczne, które są różne w poszczególnych krajach. – Weźmy za przykład konkurencję usługi kosmetyczne. Makijaż biznesowy w Hiszpanii oznacza intensywny, prawie wieczorowy *make up*, mocno eksponujący urodę, podczas gdy w Polsce stawia się raczej na delikatność i subtelne podkreślenie twarzy – wyjaśnia. Inny przykład dotyczy florystyki. – Obecnie w Polsce za nowoczesne kompozycje kwiatowe uważa się te minimalistyczne, stonowane. Tymczasem w innych krajach powściągliwość może być oceniona inaczej – wskazuje.

Wyniki zawodów odzwierciedliły też różnice w systemach edukacji. – To, jak silne jest kształcenie zawodowe, widać na przykładzie Szwajcarii czy Austrii [kraje te zdobyły wiele medali – przyp. red.]. Dużą wagę do przygotowania zawodników przykładają się również w kilku innych państwach,

przez co środki finansowe i wsparcie są na znacznie wyższym poziomie niż w Polsce – mówi trenerka ekspertów. I nie chodzi tylko o kwestię technologii, ale przede wszystkim o kulturę pracy z zawodnikami. – W Polsce wciąż rozwijamy łączenie przemysłu z edukacją. Firmy sponsorują naukę i rozumieją znaczenie wsparcia dla młodych ludzi – to ważne w przemyśle, IT i nowych technologiach. Istotne jest też zwiększenie obecności kobiet w tych branżach. Pod względem udziału pań wśród absolwentów kierunków ścisłych Polska zajmuje bardzo wysoką – drugą pozycję w UE – podkreśla Anna Huminiak.

Woda, oddech, synchronizacja

W planie nakreślonym przez Izabelę Laskowską szczególną rolę do odegrania mieli trenerzy mentalni: Anna Zielińska-Stecyna, ekspertka w sferze myślenia wizualnego, psycholog Przemysław Pieczyński oraz trener oddychania Łukasz Smogorowski. W swojej pracy skupiali się na rozwijaniu u zawodników tych kompetencji, które były kluczowe w trakcie finałowych zawodów. Zadbali, by drużyna nabrała siły fizycznej i psychicznej oraz wykształciła umiejętność radzenia sobie ze stresem. Anna Zielińska-Stecyna podkreśla, że zawodnicy byli przygotowywani do konkursu EuroSkills w sposób, w jaki sportowcy szykują się do olimpiady. Z kolei Przemysław Pieczyński wspomina: – Naszym głównym celem było zbudowanie w drużynie relacji opartych na zaufaniu, aby uczestnicy mogli podążać za wizją, która miała doprowadzić do sukcesu i medali.

Chodziło też o wykształcenie w zawodnikach umiejętności planowania, znalezienia równowagi między wysiłkiem a wypoczynkiem, właściwego odżywiania. Kluczowa była również aktywność fizyczna. EuroSkills to w istocie ciężka, wielogodzinna praca – zawody trwają co najmniej osiem godzin dziennie przez trzy dni.

– Więź, które narodziła się w zespole, pozostanie na lata, a to także oznacza nowe



Naszym celem było zbudowanie w drużynie zaufania, tak aby zawodnicy mogli podążać za wizją sukcesu – wspomina psycholog Przemysław Pieczyński





FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



Anna Huminiak (zdj. u góry), która szkoliła ekspertów na EuroSkills 2023, doskonale wie, że ocenianie zawodników na tym konkursie wymaga nie tylko wiedzy, ale też zrozumienia różnic kulturowych i znajomości specyfiki edukacji zawodowej innych krajów. Na zdj. z lewej Anna Zielińska-Stecyna, trenerka mentalna, w trakcie szkolenia z myślenia wizualnego

możliwości rozwoju. Mocą zespołu była różnorodność. Można powiedzieć, że niektóre konkurencje dzieliły od siebie lata świetlne, tymczasem między uczestnikami nie było żadnych podziałów, żadnego poczucia, że ktoś jest z wyższej półki, bo studiuje, a ktoś inny jest tylko po zawodówce. Ta więc przełożyła się też na sukcesy drużyny w konkursie – mówi psycholog.

Każdego dnia po zawodach kadra spotykała się w *chillout roomie* i omawiała zadania konkursowe. – Zawodnicy doskonale czuli się w swoim towarzystwie. Aż miło było patrzeć – uśmiecha się Pieczyński. Jest przekonany, że zaowocowały nie tylko zgrupowania – doskonałym sprawdzianem dla zawodników, choć nie wszystkich, były też wyjazdy studyjne za granicę, podczas których mogli rywalizować, poczuć przedsmak zawodów w Gdańsku. – Wyzwaniem dla nich z pewnością było znalezienie się w nowych okolicznościach. Ale wyszkoleni na treningach zachowywali elastyczność i wytrwałość: jak pierwszego dnia komuś nie najlepiej poszło w konkursie, potrafili się podnieść, bo liczył się kolejny dzień i to, że nikt nie odpuszcza – wspomina psycholog.

Problemy były różne. Dla jednego wyzwaniem był język angielski, dla innego tempo kolegi ze stanowiska obok. – Dużą uwagę zwracaliśmy na to, żeby zawodników nie opuszczał entuzjazm. Kiedy koncentrowali się na dobrym samopoczuciu i na działaniu – odchodził stres, a paraliż ciała odpuszczał. Wtedy byli w stanie pokazać swój potencjał i talent – relacjonuje Pieczyński. A jeśli już ten paraliż kogoś dotknął, to mógł usłyszeć: „Woda, oddech, synchronizacja”. Tym hasłem zwracał się do zawodników psycholog i oni już wiedzieli, że mają zastosować te trzy elementy.


– Pracowałem z zawodnikami przede wszystkim technikami coachingowymi, wychodząc z założenia, że człowiek jest najlepszym reżyserem. Nie chodziło więc o to, aby im coś narzucać, ale by im towarzyszyć. Nie dawać gotowych rozwiązań, tylko wspierać – wymienia psycholog.


To nie studia decydują o byciu mistrzem zawodu

Sukces polskiej kadry na EuroSkills 2023 to dowód na to, że zaangażowanie, praca, zaufanie do trenerów i ekspertów dają rezultaty. – Konkursy zawodowe, takie jak EuroSkills, wiążą się z ogromnymi korzyściami. Pokazują, że wykonywanie zawodu może przynosić szczęście i satysfakcję, a praca stać się czymś więcej niż tylko obowiązkiem. Rozwijają w zawodnikach pasję i przekonanie, że wartość zawodu nie zależy od liczby skończonych kierunków studiów, ale od zaangażowania i umiejętności. To jest, moim zdaniem, istota tych zawodów – mówi Anna Huminiak.

Dla niej konkurs stanowił też platformę wymiany doświadczeń między krajami, dzięki której młodzi ludzie mieli szansę nawiązywać kontakty, poznawać inne kultury i otwierać się na różnorodność. – Warto docenić rolę konkursów, które nie tylko promują umiejętności zawodowe, ale także budują mosty między narodami. W olimpiadach nie chodzi tylko o konkurowanie; to też okazja do nauki i wzajemnego zrozumienia – podsumowuje trenerka.

Jeśli chodzi o przyszłość, to plan jest jasny. Paweł Salamon: – Kontynuujemy rozwój umiejętności zawodowych, podążając drogą do doskonałości. ■

 Zobacz, jakie medale zdobyli polscy zawodnicy, i przeczytaj wywiady z najlepszymi z najlepszych – s. 46–49.

 Fotorelacja z EuroSkills 2023 na s. 64–67



Pełna wersja wywiadu z Anną Huminiak, trenerką ekspertów na EuroSkills 2023, na stronie internetowej FRSE: tiny.pl/cp82x

Natura nie zna granic

Unikalne szkolenie zorganizowane w Polsce przez Europejski Korpus Solidarności zjednoczyło przedstawicieli parków narodowych i obszarów chronionych z różnych zakątków Europy

Anita Czupryn – korespondentka FRSE



Natura nie zna granic („Nature Knows No Borders”) to nazwa wydarzenia zorganizowanego przez Polską Narodową Agencję Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności we współpracy z Centrum Zasobów Europejskiego Korpusu Solidarności i niemiecką Narodową Agencją w dniach 29 listopada – 2 grudnia w Warszawie. Jego celem było zaktywizowanie parków narodowych i krajobrazowych, by rozpoczęły u siebie projekty Europejskiego Korpusu Solidarności oraz nawiązały międzynarodowe partnerstwa z podobnymi instytucjami z zagranicy. – Szkolenie „Nature...” jest kolejnym krokiem w angażowaniu do programu EKS instytucji, które posiadają ogromny potencjał i są atrakcyjne dla wolontariuszy w całej

Europie. W dobie pandemii, nadużywania technologii cyfrowych i kryzysu zdrowia psychicznego kontakt z naturą może być dla młodych ludzi remedium na wyzwania współczesnego świata. Dla parków narodowych i krajobrazowych obecność wolontariuszy to z kolei realna pomoc w codziennych działaniach – mówi Agnieszka Bielska, koordynatorka programu.

Międzynarodowo w podgrupach

W szkoleniu uczestniczyło ponad 20 osób, w tym przedstawicielki i przedstawiciele parków narodowych z: Polski, Niemiec, Malty, Luksemburga, Węgier, Czech, Chorwacji, Belgii i Ukrainy. Mieli oni okazję wymienić się doświadczeniami i planami dotyczącymi wolontariatu. Szkolenie prowadziły dwie trenerki o bogatym doświadczeniu zawodowym: Dagna Gmitrowicz i Gabriella Nagy.

Podgrupy, w których pracowali uczestnicy i uczestniczki, służyły nie tylko intensywnej pracy, ale też budowaniu relacji i wymianie pomysłów. Pierwszego dnia dyskusje skupiały się wokół idei EKS-u, praktyk z zakresu wolontariatu oraz jego form – na poziomie indywidualnym, lokalnym i międzynarodowym.

Drugiego dnia uczestnicy poznawali wymogi formalne związane z procesem składania unijnych wniosków o dofinansowanie zarówno Projektów Wolontariatu, jak i Projektów Solidarności. Przyszli beneficjenci otrzymali cenne informacje na temat procedur, kryteriów oceny i najważniejszych etapów, które





Podczas warsztatów uczestnicy pracowali w podgrupach. Dyskutowali na temat idei EKS-u i projektów wolontariatu, wymieniali się pomysłami, budowali relacje



należy uwzględnić podczas tworzenia innowacyjnych projektów w ramach EKS-u. W trakcie zajęć uczestnicy zdobywali praktyczną wiedzę, umożliwiającą skuteczne planowanie i realizację projektów.

Przykłady dobrych praktyk

Dorota Mokrzycka z Parku Narodowego Gór Stołowych nie ukrywała, że nie może się doczekać wystąpienia osób, które wiedzą z autopsji, czym jest prowadzenie projektów EKS, i opowiedzą o dobrych praktykach. Jedną z takich osób była Joanna Krawczyk-Gluch z Fundacji Benevolens, która podzieliła się doświadczeniami, rzucając światło na działania podejmowane przez tę organizację w miejscu o unikalnej specyfice geograficznej. Siedziba Fundacji Benevolens w Głuchołazach, otoczona historycznym parkiem Zdrojowym oraz Parkiem Krajobrazowym Góry Opawskie, znajduje się bowiem na obszarze Natura 2000. Głównym celem organizacji jest ochrona unikalnego środowiska przyrodniczego. Fundacja prowadzi projekty wolontariatu i angażuje się w kompleksową opiekę nad terenami, którymi zarządza. – Zaczynaliśmy od różnorodnych form wolontariatu, by w 2018 r. rozszerzyć działalność w ramach EKS-u. Naszym flagowym przedsięwzięciem są organizowane corocznie *workcampy* w zabytkowym parku Zdrojowym w Głuchołazach. Uczestnicy z całej Europy przyjeżdżają na dwa tygodnie, aby angażować się w prace porządkowe – mówi Joanna Krawczyk-Gluch.

Inicjatywa Fundacji to też projekty indywidualne, obejmujące aktywności kulturalne. W Domu Artysty (znajdującym się w posiadaniu Fundacji) organizowane są wystawy i koncerty, a w działania te zaangażowani są też wolontariusze i wolontariuszki EKS. Efekty są widoczne zarówno dla społeczności lokalnej, jak i dla środowiska naturalnego. Przywrócony do życia park Zdrojowy stał się miejscem rekreacji dla mieszkańców oraz atrakcją turystyczną.

– Już kilka dni po szkoleniu wiemy, że ziarno zostało zasiane. Uczestnicy wrócili do domów z konkretnymi pomysłami na projekty wolontariatu Europejskiego Korpusu Solidarności. Kilka organizacji planuje uzyskanie Znak Jakości, tak aby w 2024 roku realizować projekty wolontariatu grupowego. Na pewno pokażemy przykłady! – podsumowuje Agnieszka Bielska. ■



Dagna Gmitrowicz

– specjalistka ds. innowacji, włączania i szkoleń, posiada certyfikat przewodniczki terapii leśnej; w swojej praktyce łączy cztery obszary: sztukę, naukę, terapię i przyrodę. Przez ostatnie 25 lat była silnie zaangażowana w rozwój jakości w programach Młodzież, Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności.



Gabriella Nagy

– niezależna trenerka i konsultantka, od ponad 20 lat spełnia się w międzynarodowej pracy z młodzieżą i w szkoleniach. Od 2004 r. należy do grupy trenerów węgierskiej Narodowej Agencji, a od 2021 r. do grupy ekspertów węgierskiej Narodowej Agencji ds. wsparcia EKS (szkolenie nowych organizacji w celu uzyskania Znak Jakości)

Szansa dla rezerwowych

Instytucje edukacyjne, których wnioski o dofinansowanie znalazły się na listach rezerwowych Erasmusa+, mogą teraz otrzymać środki z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS)

Dominika Budkus – ekspertka FRSE

Pierwsze umowy na realizację działań w ramach FERS (współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus) Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji podpisała 1 czerwca br. O środki mogły się ubiegać instytucje edukacyjne, których wnioski – w ramach Akcji 1. programu Erasmus+ Edukacja szkolna oraz Kształcenie i szkolenia zawodowe w konkursach 2022, 2023 i 2024 – zostały umieszczone na listach rezerwowych (oceniono je wysoko, ale zabrakło dla nich pieniędzy).

W ramach FERS uruchomione zostały dwa projekty, które realizowane będą do 31 maja 2027 r.:

I. Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i kadry edukacji szkolnej

Celem projektu jest zdobycie kompetencji kluczowych lub zawodowych przez uczniów, nauczycieli i pracowników pedagogicznych znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, utrudniającej dostęp do różnych form wsparcia edukacji.

Za uczestników z tak zwanymi mniejszymi szansami uznaje się osoby, które mają utrudnioną lub ograniczoną możliwość uczestniczenia w programie ze względu na niepełnosprawność, trudności edukacyjne, przeszkody natury ekonomicznej, różnice kulturowe, problemy zdrowotne, przeszkody społeczne lub przeszkody natury geograficznej.

Działania projektowe mogą przyjmować różne formy. Dla kadry pedagogicznej to na przykład kursy lub szkolenia, obserwacja pracy (*job shadowing*) lub prowadzenie zajęć dydaktycznych (*teaching assignment*) w instytucji partnerskiej. W przypadku uczniów działania będą polegać na wyjazdach edukacyjnych, czyli tzw. mobilności grupowej.

II. Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego

Celem projektu jest podniesienie kompetencji zawodowych lub kluczowych uczniów/absolwentów placówek kształcenia i szkolenia zawodowego oraz przedstawicieli kadry. Dzięki udziałowi w przedsięwzięciu uczniowie/absolwenci zdobędą doświadczenie zawodowe za granicą. Konkursy umiejętności lub staże krótkoterminowe pomogą im też podnieść umiejętności językowe. Przedstawiciele kadry z kolei zyskają szansę na poznanie nowych metod uczenia zawodu dzięki udziałowi w *job shadowing*, szkoleniach, kursach itp.

W obu projektach mobilności będą mogły być realizowane z instytucjami z krajów UE, a także Norwegii, Liechtensteinu, Islandii, Turcji, Serbii oraz Macedonii Północnej. ■



FOT. SHUTTERSTOCK



Budżet projektu w sektorze Edukacja szkolna wynosi 113 200 645 zł – wsparciem objęto 7900 uczestników (5530 uczniów i 2370 członków kadry). W sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe pula wynosi 213 759 373 zł. W działaniach weźmie udział 15 000 uczestników (kadra: 750, uczniowie: 14 250).



Co to jest FERS?

Program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS 2021–2027) to następca Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER 2014–2020).



Więcej informacji na stronie: frse.org.pl/fers



Barbara Zamożniewicz

Kiedy to się zwróci?



angażowanie młodzieży w życie społeczne od dawna jest moim konikiem. Nigdy nie rozumiałam, dlaczego nie wykorzystuje się potencjału młodych w działaniach lokalnych i dlaczego wyklucza się ich z decydowania o tym, jak ma wyglądać ich najbliższe otoczenie. Może za bardzo przesiąkłam innym myśleniem o społeczeństwie w czasie mojej króciutkiej przecież, bo kilkumiesięcznej,

przygody wolontariackiej w klubie młodzieżowym w Belgii? A może takie podejście jest po prostu najrozsądniejsze i najbardziej naturalne dla każdego, komu bliskie są procesy społeczne?

Od ponad 20 lat z ciekawością obserwuję więc, jak dorośli na różnych stanowiskach, w tym pracownicy organizacji, politycy, samorządowcy, dyrektorzy instytucji czy nauczyciele, podchodzą do tworzenia młodzieżowych gremiów. Dużo się zmienia. Z jednej strony mam wrażenie, że oswiliśmy się z projektami młodzieżowymi, młodzieżowymi radami miast i gmin czy sejmikami. Coraz więcej wójtów i burmistrzów rozpoznaje, czym jest polityka młodzieżowa. Zasadności powoływania samorządów uczniowskich już się nie kwestionuje. Jest jednak i druga strona medalu, która wciąż pozostaje bez zmian.

W 1992 r. Roger Hart, w ramach współpracy z UNICEF-em, opracował model „drabiny partycypacji”, wyodrębniający formy współpracy dzieci i młodzieży z dorosłymi w projektach społecznych. Na drabinie mamy osiem szczebli: od manipulacji do współdecydowania. Manipulacja jest wtedy, gdy dorośli wykorzystują młodzież do swoich celów i tylko udają, że ma ona wpływ na decyzje, np. aby dostać dotację z programu

na inicjatywy młodzieżowe, zbierają przypadkową grupę uczniów i umieszczają ją w projekcie, który tak naprawdę sami wymyślili. Albo kiedy powołują młodzieżową radę gminy, by móc zrobić sobie z młodymi radnymi zdjęcie w ramach kampanii. Na szczycie drabiny partycypacji mamy zaś współdecydowanie. Młodzi inicjują działanie, które wypływa z ich potrzeb, a następnie podejmują decyzje wspólnie z dorosłymi. Dzięki temu kształtują się postawy obywatelskie i budują więzi. Ile takich projektów znacze?

By trzymać się standardów ze szczytu owej drabiny, potrzeba pracy nad przekonaniem i komunikacją. Trzeba być wytrwałym i konsekwentnym. To duża inwestycja, a natychmiastowych efektów nie widać. To działa szczególnie demotywująco na nas – dorosłych. Sytuacja pogarsza się, kiedy tracimy kontakt z młodymi i nie jest nam dane śledzić ich ścieżki rozwoju. Przesiąkamy myśleniem, że włożony wysiłek się nie opłaca i łatwiej nam wówczas sięgnąć po rozwiązania z najniższych szczebli owej drabiny.

Ogarnia mnie żal na myśl, że w kwestii włączania młodzieży w procesy decyzyjne kręcimy się w kółko. Czasami tracę wiarę, że systemowa zmiana jest możliwa. Ale nie tracę nadziei w żadną inicjatywę, która podejmuje choćby próbę. Taka inwestycja zawsze się zwraca, nawet jeśli tego nie widzimy. ■

Barbara Zamożniewicz – uczestniczka programu Wolontariat Europejski (European Voluntary Service), liderka społeczna. Od 18 lat działa na rzecz młodzieży i edukacji pozaformalnej. W latach 2015–2019 Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.



Nowe miasto, inna kultura i styl życia – takie zmiany czekają na przybyłych do Polski studentów zagranicznych. Jak się odnaleźć w nowej rzeczywistości? Z pomocą przychodzi *Orientation Weeks*

Maciej Zasada – korespondent FRSE



o roku na przełomie września i października, wraz z rozpoczęciem semestru, lokalne sekcje organizacji Erasmus Student Network (ESN) przygotowują *Orientation Weeks* – cykl wydarzeń powitalnych, które pomagają studentom z zagranicy zintegrować się z nowym środowiskiem. – Przyjezdni często są zagubieni, chcą zbliżyć się do naszej kultury, mają wiele pytań związanych z uczelnianą administracją, ale też ze stylem życia. Nasi wolontariusze dokładają starań, by integracja studentów międzynarodowych od początku przebiegała w angażujący sposób. Otrzymujemy też duże wsparcie od uczelni – wyjaśnia Dominika Guzik, przewodnicząca Zarządu ESN Polska.

Jak zatem swoich studentów witały poszczególne sekcje ESN w wybranych polskich miastach?

All around Cracow

Orientation Week w stolicy woj. małopolskiego rozpoczął się 30 września i trwał do 8 października. W programie znalazły się wycieczka po Kazimierzu, wizyta w Muzeum Etnograficznym czy testowanie polskich zapiekank. – Udało nam się zorganizować aż 33 wydarzenia: od spotkania informacyjnego, wizyt w muzeach, udziału w warsztatach, przez wycieczkę do Wieliczki



Początek semestru jest kluczowy z perspektywy tworzenia relacji, które zaważą na tym, jak zagraniczni studenci Erasmusa+ będą wspominać czas na polskiej uczelni



Rozbawieni studenci podczas imprez w ramach *Orientation Weeks* organizowanych przez Uniwersytet Warszawski

oraz aktywności sportowe i kulinarne, po wyjazd na *Adaptation Camp* do Łęborka. Nasz *Orientation Week* zatytułowaliśmy *All around Cracow* – zależało nam, aby pokazać walory Krakowa – mówi Ksawery Ostrowski, project manager ESN AGH Kraków.

Obiad i *speedfriending*

Studenci zagraniczni, którzy wybrali Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, także mogli liczyć na atrakcje. – Postawiliśmy na integrację i pokazanie lokalnej kultury. Wśród wydarzeń znalazły się: ognisko, warsztaty muzyczne, zwiedzanie miasta. Byliśmy również w parku trampolin. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się *International Dinner*, w trakcie którego studenci przygotowali potrawy charakterystyczne dla miejsca ich pochodzenia – wspomina Tomasz Ablam z ESN w Olsztynie.

Intensywne powitanie studentom Erasmus zgotowała sekcja ESN w Poznaniu, która podczas dziesięciodniowego *Orientation Week* zorganizowała lub była partnerem ponad 20 wydarzeń. – Wierzmy, że taki właśnie początek jest kluczowy z perspektywy tworzenia relacji – mówi Małgorzata Juszcak z ESN Uniwersytetu Ekonomicznego. Zagraniczni żacy mogli liczyć na pomoc w zakwaterowaniu i oprowadzenie po uczelni. Nie obyło się bez degustacji pierogów i rogalni marcińskich. Integracji sprzyjał *speedfriending*. – To zabawny sposób na nawiązanie znajomości: siadamy naprzeciwko losowo wybranej osoby, a prowadzący podaje temat rozmowy, który mamy omówić z naszym towarzyszem w ciągu jednej-dwóch minut. Po ich upływie następuje zmiana partnera – wyjaśnia Małgorzata Juszcak.

W poszukiwaniu krasnali

Na ciepłe powitanie mogli liczyć erasmusowcy, którzy wybrali stolicę. – W tym semestrze przygotowaliśmy grę miejską, mecz siatkówki, ognisko nad Wisłą czy wieczór karaoke – wylicza Marika Gromińska, przewodnicząca ESN Uniwersytetu Warszawskiego. Nie zabrakło śmiesznych sytuacji. – Jeden z wolontariuszy ESN zapomniał zabrać z domu gitary na ognisko. Zmęczony, nie miał siły po nią wracać, więc poprosił o pomoc nieznanego sobie studenta z wymiany, który bez wahania wziął klucze do jego domu i... zniknął na dłużej. Na szczęście pojawił się na plaży z gitarą, bardzo zadowolony, że mógł pomóc – wspomina Marika Gromińska.


– We Wrocławiu przygotowaliśmy m.in. wyjście do parku trampolin, *Campus Tour* i wycieczkę, którą zorganizowaliśmy z Samorządem Studenckim, co pozwoliło na integrację studentów międzynarodowych z polskimi – mówi Agnieszka Jastrzębska z ESN Politechniki Wrocławskiej. Szczególnym wydarzeniem był *Smurf Hunt*. – Motywem przewodnim były smerfy. A smerfów, czyli polskich krasnali, we Wrocławiu mamy ponad 300! Studenci poszukiwali tych kultowych figurek, a przy okazji poznawali lepiej miasto – wyjaśnia Agnieszka Jastrzębska

W latach 2014-2023 Polskę w ramach programu Erasmus+ odwiedziło aż 141 tys. studentów z zagranicy. Najwięcej z Turcji (34 tys.) i Hiszpanii (33 tys.). Żacy najchętniej wybierali uczelnie w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu. ■

ORIENTATION WEEKS OKIEM STUDENTÓW ERASMUSA+

 **Matteo Tuccio z Włoch**
(Kraków)

„Byłem zaskoczony przyjęciem, jakiego doświadczyłem. Organizatorom dałbym pięć gwiazdek na pięć. Podobała mi się różnorodność wydarzeń. Bardzo polubiłem też polskie zapiekanki, ale moją miłością i tak pozostanie pizza”.

 **Xavier Gonzalez Rincon z Hiszpanii**
(Olsztyn)

„Wydarzenia, które na nas czekały, były kreatywne i nas do siebie zbliżyły. Najbardziej doceniam aktywności sportowe, bo pracujemy wtedy w grupach. Rywalizując, bawimy się i poznajemy”.

 **Gonçalo Silva z Portugalii**
(Warszawa)

„Spodziewałem się, że ESN coś wymyśli, ale nigdy nie pomyślałbym, że będzie w tym tyle entuzjazmu. Podczas *Orientation Week* ludzie nie oceniają twojego angielskiego, przeszłości, ani tego, jak wyglądasz, i to jest wspaniałe. Najbardziej podobało mi się ognisko. Widok tak wielu ludzi zbierających się na plaży, aby obejrzeć zachód słońca i zaśpiewać kilka piosenek, był niesamowity!



Czytaj też o programie Mentor na s. 62–63.

Edukacja na równiku

Przeciwdziałanie handlowi ludźmi, pomoc Kenijczykom w wyborze ścieżki zawodowej, opracowywanie materiałów szkolnych dla dzieci – tym zajmują się polscy naukowcy i wolontariusze w Nairobi. Dla jednych to chwilowa przygoda, inni zostali w Afryce na dłużej

Agnieszka Bąk – korespondentka FRSE



Agnieszka Marek, dr socjologii z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II (KUL), przybyła do Tangaza University College w Nairobi (Kenia) w lutym 2023 roku. Skorzystała z Akcji 1. programu Erasmus+, który w sektorze Szkolnictwo wyższe umożliwia współpracę nie tylko w Europie, ale także z tzw. krajami partnerskimi, m.in. w Afryce Wschodniej (szczegóły w ramce pod tekstem). Tangaza University College (TUC) często uczestniczy w erasmusowych wymianach, goszcząc naukowców i studentów z Europy, w tym z polskiego KUL-u.

Doktor A. Marek w ramach działań projektowych przez tydzień obserwowała kenijski system edukacji. Odwiedziła między innymi The Institute for Social Transformation (Instytut Przemian Społecznych) w TUC. Razem ze studentami tamtejszego kierunku przedsiębiorczość społeczna wzięła udział w wizycie w jedynej placówce w Kenii, która daje możliwość nauki osobom z dysleksją – Rare Gem Talent School. W Nairobi spotkała się również z młodymi przedsiębiorcami – autorami innowacji społecznych. – Szczególnie zapadła mi w pamięć dziewczyna, która prowadzi dość niecodzienny biznes – doradza klientom, jak ubierać się stosownie do sytuacji. Wśród przedsiębiorców był też chłopak, który stworzył aplikację do komunikowania się osób niesłyszących – wspomina dr Marek.

Jej aktywność to tylko jeden z przykładów zaangażowania polskich naukowców i wolontariuszy we współpracę z Kenią. Wielu z nich korzysta z możliwości stwarzanych przez program Erasmus+, dla innych unijna inicjatywa była tylko wstępem do szerszych działań. Tak było np. w przypadku dr. Mariusza Wołonceja, psychologa z KUL-u, adiunkta w Katedrze Psychologii Emocji i Motywacji. Po raz pierwszy przyjechał do Nairobi w ramach Akcji 1. programu Erasmus+, ale od tamtej pory regularnie odwiedza Kenię już w ramach indywidualnej współpracy z Tangaza University College oraz



Spotkanie z dziećmi
podczas jednej z wizyt
dr. Mariusza Wołóńcziej
w Kenii

Fundacją HAART Kenya. Ta ostatnia – podobnie jak jej młodsza siostra HAART Poland – powstała zresztą z inicjatywy innego Polaka, dr. Radosława Malinowskiego, prawnika, teologa, a także wykładowcy Tangaza University College.

Walka ze współczesnym niewolnictwem

Pracownicy i wolontariusze Fundacji HAART Kenya oraz wykładowcy i studenci TUC (zarówno miejscowi, jak i będący tu na indywidualnych wymianach w ramach Erasmusa+) mają wspólny cel – poprawę jakości życia mieszkańców Kenii. Brzmi górnolotnie, ale chodzi o realne problemy: m.in. wdrażanie narzędzi edukacyjnych i budowanie świadomości problemów społecznych, takich jak handel ludźmi.

Fundacja HAART Kenya zajmuje się tym tematem od 2010 roku. To jeden z największych, oprócz ubóstwa i bezrobocia, problemów dręczących państwa Afryki. Stanowi on duże wyzwanie

również dla wolontariuszy chcących wesprzeć mieszkańców tego kontynentu. – Handel ludźmi to przestępstwo, więc nierzadko ma formę ukrytą. Dlatego też niewiele osób jest jego świadomych – zaznacza dr Radosław Malinowski. Szacuje się, że na całym świecie ofiarą niewolniczego procederu pada ok. 50 mln ludzi rocznie. Mieszkańcy Afryki są na niego szczególnie narażeni ze względu na słabość tamtejszych gospodarek i trudności z zatrudnieniem – przy jednoczesnym dużym przyroście naturalnym.

Fundacja HAART Kenya stara się zapobiegać handlowi ludźmi na kilka sposobów. Po pierwsze, szkoli osoby najbardziej zagrożone porwaniem, w jaki sposób mogą tego uniknąć i jak poradzić sobie, kiedy już dojdzie do przestępstwa. Po drugie – udziela ofiarom schronienia, pomocy medycznej, psychologicznej i prawnej, pomaga przejść przez proces karny. Po trzecie, współpracuje z różnymi organizacjami i instytucjami, między innymi wymieniając się doświadczeniami i badaniami.

W tych ostatnich bierze udział dr Mariusz Wołóńcziej. – W tym roku ukazała się publikacja *Czynniki podatności na handel ludźmi: Przypadek migracji dotkniętej konfliktem etnicznym w hrabstwie Marsabit*. Od strony psychologicznej pomogłem w opracowaniu badań na temat czynników ryzyka u osób, które przesiedlają się przymusowo (*forced migration*), między innymi z powodu walk etnicznych lub braku wody. Ci ludzie są zdesperowani, a przez to narażeni na wykorzystanie w pracy, wykorzystanie seksualne i niewolnictwo. Przebadaliśmy 200 osób, prowadząc z nimi wywiady – mówi dr Wołóńcziej. Wyniki ostatnich badań na temat handlu ludźmi można znaleźć na stronie Fundacji HAART Kenya, haartkenya.org/resources.

Praca u podstaw

Doktor Wołóńcziej w Nairobi zajmuje się nie tylko badaniami. Pomaga też młodym Kenijczykom w wyborze ścieżki zawodowej. W pracy wykorzystuje samodzielnie opracowane narzędzie psychometryczne, służące do diagnozy zainteresowań młodzieży w wieku 16-18 lat. – Przez ponad dwadzieścia lat wdrażałem je w Ekwadorze. Teraz postanowiłem pomóc młodym ludziom w Afryce. Narzędzie to ułatwia wybór zawodu zgodny z zainteresowaniami, zdolnościami,

wartościami i naturą człowieka. Jeśli będzie on lubił to, co robi, będzie robił to dobrze i zarobi potrzebne mu pieniądze. A mapa ubóstwa skorelowana jest z mapą analfabetyzmu – podkreśla dr Wołońciewicz.

Na Tangaza University College, z którym współpracuje, powstało właśnie nowe laboratorium psychomotoryczne, które opracowuje materiały edukacyjne dla dzieci w wieku od trzech do pięciu lat. – To ważny czas dla rozwoju mózgu i inwestycja w inteligencję społeczeństwa – wyjaśnia dr Wołońciewicz. W badania nad tworzeniem pomocy dydaktycznych zaangażowano 2000 dzieci. – Musimy dostosować te pomoce do warunków kulturowych, społecznych, ale też do flory i fauny występującej w Kenii. Często materiały edukacyjne trafiają tu z Europy, jednak ich import bez adaptacji kulturowej nie spełnia swojego zadania – tłumaczy naukowiec.

Siła nauki i wolontariatu

Do Afryki dotarli nie tylko polscy naukowcy, ale też wolontariusze. Jedną z nich jest Natalia Mrowca. Antropolożka i przyszła absolwentka psychologii z KUL-u przez trzy miesiące była wolontariuszką w Zambii, a na przełomie września i października 2023 r. pomagała w Kenii, prowadząc media społecznościowe w Fundacji HAART Kenya. – W moim przypadku wolontariat afrykański to połączenie pasji do antropologii i psychologii: dwóch dziedzin, które w zupełnie inny sposób widzą człowieka – mówi Natalia.

Do działalności pomocowej w Afryce zachęciła ją jej promotorka, dr Agnieszka Marek. – Naukowcy prowadzący badania psychologiczne skupiają się zazwyczaj na mieszkańcach Europy i Ameryki. Dlatego w pracy z Afrykanami dobrze przyjąć też perspektywę antropologiczną, która pozwala dojrzeć badaczom, kierującym się wrażliwością, ciekawością i otwartością, różnice kulturowe i to, co za nimi stoi – mówi Mrowca.

Działalność wolontariuszy i naukowców w Afryce, wśród których duży procent stanowią Polacy, opiera się nie tylko na doraźnej pomocy finansowej, a na długotrwałych, wielokierunkowych projektach edukacyjnych, poszerzających świadomość społeczną, oraz pracach badawczych. Jak podsumowuje dr Mariusz Wołońciewicz – naukowcy i wolontariusze poprzez edukację zmieniają świat. ■

Erasmus+ jest programem edukacyjnym dotowanym ze środków Komisji Europejskiej, który pozwala na dofinansowanie pobytu (studentów oraz pracowników uczelni) w instytucji partnerskiej znajdującej się zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza nią. W ramach Akcji 1. Mobilność edukacyjna polskie uczelnie mogą uzyskać dofinansowanie na prowadzenie wymiany studentów i pracowników z krajami programu, krajami stowarzyszonymi z programem oraz tzw. krajami partnerskimi (państwami trzecimi niestowarzyszonymi z programem), biorąc udział w konkursie ogłaszanym raz do roku przez Narodową Agencję Programu Erasmus+. Kraje partnerskie mogą uczestniczyć w określonych akcjach programu zależnie od szczegółowych kryteriów lub warunków. Wnioskodawcy i uczestnicy muszą respektować zasady programu. Wnioski muszą być również zgodne z ogólnymi wartościami UE, takimi jak poszanowanie godności ludzkiej, wolność, demokracja, równość, państwo prawa oraz poszanowanie praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości.

Dr Agnieszka Marek w trakcie wizyty na Tangaza University College w ramach programu Erasmus+



FOT. ARCH. PRYW. AGNIESZKI MAREK

Antropolożka Natalia Mrowca podczas trzymiesięcznego wolontariatu w Zambii



FOT. ARCH. PRYW. NATALII MROWCY



prof. Ewa Murawska

Tempus fugit

Uprogu każdego roku akademickiego zawsze powraca do mnie dosyć oczywista refleksja: czas studiów przeleci bardzo szybko. Jako pedagog z wieloletnim doświadczeniem wiem to już dobrze, i wiedzą o tym także studenci, zwłaszcza studiów II stopnia. „Pierwszaczki” natomiast zawsze słuchają mojej wypowiedzi na temat uciekającego czasu z uśmiechem na twarzy, w którym dominują pobłażliwość i zrozumienie (dla starszej pani). Starszą panią się jeszcze nie czuję, chociaż ostatnio z przerażeniem doliczyłam się, że swoje studia podyplomowe w Paryżu kończyłam już 20 lat temu, a mam wrażenie, że zaledwie pięć, góra dziesięć.

Ale także studenci pierwszego roku niebawem będą odbierać dyplomy ukończenia kolejnych etapów studiów. I wtedy powiedzą sobie: *Żałuję, że nie zrobiłam tego*, albo: *Cieszę się, że zrobiłam to...* Przełożę tę refleksję na wyjazdy zagraniczne. Wiem, że napisano już wiele na ten temat, ale idea korzystania z możliwości, jakie stwarzają różne programy w kontekście podróżowania edukacyjnego, jest warta pielęgnowania. Na różnych etapach edukacji uczyłam się i mieszkalam w ośmiu krajach Europy. Zdobyłam 18 różnych stypendiów, które mi to ułatwiły. Kiedy zamarzyłam, by uczyć się w Toskanii, a szkoły, do której aplikowałam, nie obejmował program Erasmus, sama szukałam innych możliwości i zazwyczaj je znajdowałam. Te możliwości nie spadały jednak z nieba: jednym z warunków zdobycia stypendium rządu włoskiego było nauczenie się języka włoskiego w stopniu komunikatywnym (w dwa miesiące). Podobnie jak duńskiego, niemieckiego czy francuskiego. To był mój wybór – czy biorę się

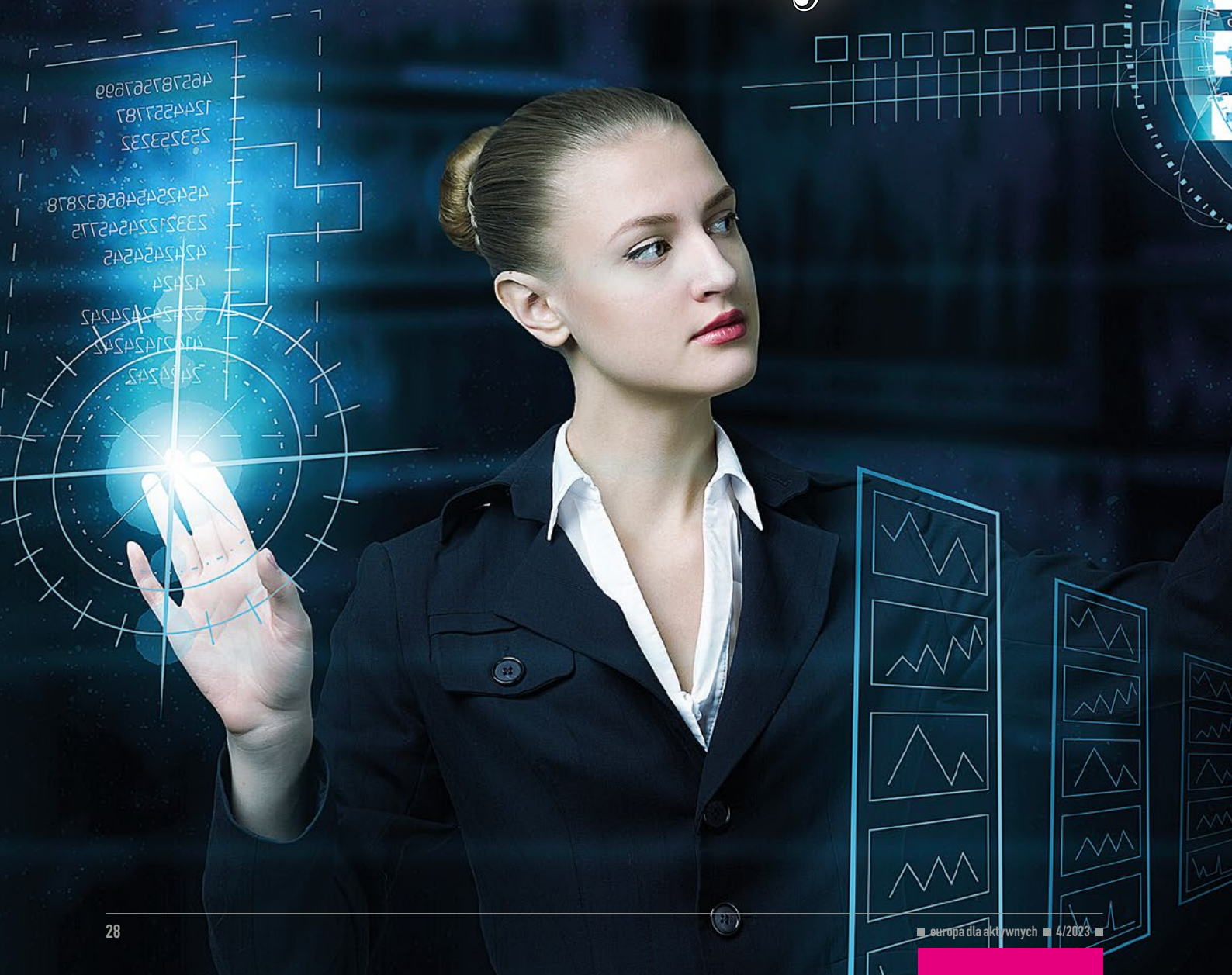
do nauki, czy też wyjazd i studiowanie za granicą pozostaną w sferze planów. Jasne, że kosztowało mnie to wiele wysiłku. Dużo nauczyły mnie także porażki, bo chociaż zdobyłam tyle stypendiów, to wysłałam dużo więcej aplikacji.

Dzisiaj na większość wyjazdów, również tych naukowych czy artystycznych, zabieram ze sobą dwójkę moich małych dzieci. Cieszy mnie, że wiedzą już, w którym kraju są gejezy lub jak wyglądają starożytne wykopaliska. I wysłuchuję z uwagą obaw mojej pięciolatki, czy *Bocca della Verità* [usta prawdy, słynna płaskorzeźba, która wg legendy ma odgryzać włożoną w jej otwór rękę kłamcy – przyp. red.] odgryzie jej rękę, bo skłamała wczoraj, że umyła zęby. Dzięki wyjazdom dzieci poznają świat.

Ze studentami łączą mnie oczywiście inne relacje, ale przekaz pozostaje ten sam: podróż – kształcą i rozwijają. I nie wyobrażam sobie ścieżki kształcenia w jednym miejscu. Świat oferuje Wam, drodzy studenci, wiele do odkrycia. Programy takie jak Erasmus+ czy Edukacja otwierają możliwości studiowania w niezliczonej liczbie ośrodków. Wyjeżdżając, nauczycie się języka, nowej kultury, zdobędziecie wiedzę, a być może – odnajdziecie siebie. I będzie to pierwszy krok do stworzenia Waszej mapy szczęścia, na bazie której zbudujecie swój własny sukces. Nie traćcie czasu, bo jest go mniej, niż myślicie. ■

prof. dr hab. Ewa Murawska – wykładowca Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, prezes Fundacji Event Culture, dyrektor Polsko-Norweskiego Centrum Kultury w Poznaniu. Tytuł profesora zwyczajnego odebrała od prezydenta RP w maju 2019 roku, przed ukończeniem 40 r.ż.

Wizjonerzy edukacji



Zdalna nauka i praca oraz cyfryzacja wielu obszarów życia – to tylko niektóre z trendów i zjawisk wywołanych przez pandemię. Jak wytrzymać tempo zmian w edukacji akademickiej? Odpowiedź przynoszą projekty uznane za przykłady dobrych praktyk w ramach Partnerstw strategicznych programu Erasmus+

Maciej Zasada – korespondent FRSE

Transformacja technologiczna odcisnęła piętno na wielu dziedzinach życia. Jedną z nich jest sektor szkolnictwa wyższego. Właśnie z myślą o polepszeniu kompetencji cyfrowych nauczycieli akademickich i studentów oraz wprowadzeniu nowych środków dydaktycznych powstały projekty w ramach Partnerstw strategicznych (Akcja 2.) programu Erasmus+. Mimo że były realizowane w minionej perspektywie finansowej (2014–2020), z ich efektów będziemy korzystać jeszcze długie lata.

– Celem tych działań było stworzenie i wprowadzenie innowacji w zakresie oferty dydaktycznej uczelni oraz dostosowanie kształcenia do potrzeb społeczeństwa. Tak narodziły się inicjatywy propagujące wdrażanie narzędzi cyfrowych w uczeniu się i nauczaniu, wspierające nauczycieli, uczniów i studentów w dostosowaniu się do kształcenia online oraz upowszechniające wiedzę z zakresu odpowiedzialnego korzystania z technologii cyfrowych – wyjaśnia Agnieszka Dąbrowska-Cholewińska z Zespołu Szkolnictwa Wyższego FRSE.

Koncertowy projekt

Na niecodzienny sposób wykorzystania rozwiązań cyfrowych wpadli twórcy projektu „Digital Orchestra”, polegającego na stworzeniu otwartych zasobów edukacyjnych, które znajdą zastosowanie w kształceniu muzyków – instrumentalistów. Koordynatorem przedsięwzięcia było Stowarzyszenie „Passionfruits” z Warszawy, a partnerami trzy uczelnie: Uniwersytet Muzyczny im. Fryderyka Chopina (Polska), Eesti Muusika ja Teatriakadeemia (Estonia) oraz Conservatorio di Musica Lecce (Włochy). – Pomysł narodził się... ze zdziwienia, że do tej pory nikt nie wpadł na tak proste, a jednocześnie efektywne rozwiązanie

odpowiadające na potrzeby wykonawców – tłumaczy Maciej Jankowski ze Stowarzyszenia „Passionfruits”. Projekt polegał na przygotowaniu cyfrowej wersji utworów, ujętych w programie nauczania, z wykorzystaniem wysokiej jakości sampli, co dało możliwość wyłączenia partii poszczególnych instrumentów. To z kolei pozwoliło muzykom ćwiczyć, odtwarzając odpowiednią wersję utworu i „dogrywając” brakującą ścieżkę samemu. Dla przykładu: jeśli skrzypek chciał ćwiczyć XLI symfonię Mozarta („Jowiszową”), wybierał ten utwór i wersję „dla skrzypiec”, po czym sam miał okazję zagrać partię pierwszych skrzypiec z orkiestrą.

Taki rodzaj rozwiązania dał muzykom szansę, by zgrać się bardziej z pozostałymi instrumentalistami, a także wziąć odpowiedzialność za całokształt utworu i pozwolić sobie na większy indywidualizm wykonawczy. – Wydaje nam się, że powstałe zasoby są na wysokim poziomie artystycznym, co przekłada się na ich użyteczność edukacyjną. Na stronie internetowej zamieściliśmy stworzone narzędzie aż w ośmiu językach, dzięki czemu jest ono powszechnie dostępne. Jedyne, co dziś zrobilibyśmy inaczej, to od początku założylibyśmy pracę nad większą liczbą utworów – zainteresowanie przedsięwzięciem i skala potrzeb nieco nas zaskoczyły. Jednak nic straconego, ponieważ planujemy kontynuację projektu – mówi Jankowski.

Inżynierowie na start!

Postęp technologiczny, choć w zupełnie innej branży, wykorzystali też twórcy projektu „Advanced Digital Design course ON modern buildings developing SKILLS for young engineers” (w skrócie „ADD_ON_SKILLS”). Był on odpowiedzią na wyzwania stawiane przed nauczycielami uczelni technicznych, którzy muszą nie tylko aktualizować treści merytoryczne zajęć, podążając za zmianami technologicznymi, ale zmierzyć się z dłuższą perspektywą zdalnego lub hybrydowego nauczania. – Pomysł

na projekt narodził się podczas realizacji poprzednich inicjatyw „VIPSKILLS” oraz „EFE-VIPSKILLS”, w których brali udział partnerzy z Hiszpanii oraz Litwy. Zauważyliśmy wtedy konieczność opracowania kursu podnoszącego kompetencje studentów studiów technicznych w zakresie zrównoważonego budownictwa. Aby upowszechnić ideę projektów interdyscyplinarnych, postanowiliśmy rozszerzyć nasze konsorcjum o nowych partnerów z Włoch i Łotwy, co dało świeże spojrzenie na wiele zagadnień – wyjaśnia dr hab. inż. Dorota Anna Krawczyk z Politechniki Białostockiej, koordynatorka projektu. Jego efektem są m.in. innowacyjne moduły do wykorzystania w kursie „ADD-ON_SKILLS”, który z założenia ma łączyć zajęcia na uczelni i w formie wirtualnej, jednak w razie potrzeby może być w całości przeprowadzony zdalnie. Partnerzy opracowali także e-laboratoria pozwalające na symulację działań systemów budowlanych.

Dla twórców gier i programistów

Nowatorstwem wykazali się też twórcy kilku inicjatyw z branży IT. Był wśród nich projekt „Higher-ed Programmes for Careers in Game Design & Development”, którego efektem są materiały edukacyjne i narzędzia do tworzenia programów kształcenia przyszłych twórców gier. – Uczelnie otrzymały ogromny zestaw materiałów do nauki studentów, którzy zamierzają związać swoją karierę zawodową z branżą gier. Większość autorów kursów miała doświadczenie zarówno w tej branży, jak i w roli dydaktyków. Stąd potrójna korzyść: dla uczelni – w postaci wysokiej jakości programów i materiałów, dla studentów – w postaci szansy na zdobycie kompetencji i doświadczenia oraz dla branży, która zyska wykwalifikowanych pracowników – wyjaśnia Michał Mochocki z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, instytucji koordynującej.

Inne prekursorskie przedsięwzięcie w dziedzinie informatycznej – „FGPE Plus: Learning tools interoperability for gamified programming education” – polegało na rozszerzeniu powstałej w ramach wcześniejszej inicjatywy platformy FGPE (do nauki programowania) i ulepszeniu jej interfejsu. – Dzięki projektowi uczelnie zyskały efektywne narzędzie wspierające edukację w zakresie programowania, niezależnie od nauczanego języka programowania. Studenci mogą korzystać z platformy FGPE za pośrednictwem urządzeń mobilnych, a wykładowcy – łączyć interaktywne ćwiczenia rozwiązywane na platformie z treściami nauczania publikowanymi w systemie Moodle – tłumaczy Jakub Swacha, koordynator projektu z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Opisane działania otrzymały najwyższe oceny w raportach końcowych, zyskując zaszczytne miano „dobrych praktyk”. Punktacja przyznawana jest przez ekspertów zewnętrznych według czterech kryteriów: znaczenie projektu, jakość jego realizacji, jakość współpracy konsorcjum oraz wpływ działań projektowych. W sektorze szkolnictwa wyższego w ramach Partnerstw strategicznych w naborach od 2014 roku na 165 zakończonych projektów (w których koordynatorami były polskie instytucje) status „dobrej praktyki” zyskało 60. ■



Więcej na temat projektów – na platformie upowszechniania rezultatów Erasmus+: erasmus-plus.ec.europa.eu/projects.



Projekty uznane za dobre praktyki w szkolnictwie wyższym to nie tylko prestiż, ale realna odpowiedź na potrzeby rynku pracy i biznesu



Balkany Zachodnie, obejmujące sześć krajów i zamieszkiwane przez ok. 17 mln osób, stanowią od kilkunastu lat jedną z ważniejszych aren geopolitycznej rywalizacji. Gra o wpływy toczy się tu pomiędzy Unią Europejską, wspieraną przez Sojusz Północnoatlantycki, a Rosją i Chinami, do których – w razie pogorszenia relacji z UE – może dołączyć Turcja. Region boryka się z poważnymi problemami (korupcja, tendencje autorytarne, napięcia międzyetniczne, bieda, bezrobocie, masowa migracja itd.). Do niedawna dominowało przekonanie, że najlepszym lekiem na te bolączki jest integracja z UE (choć proces ten postrzega się jako trudny i długotrwały). Idea ta cieszyła się masowym poparciem mieszkańców Bałkanów Zachodnich, co dawało Brukseli zdecydowaną przewagę nad pozostałymi graczami.

Serbskie wyzwanie

Postęp integracji Bałkanów Zachodnich z Unią będzie w najbliższych latach jednym z kluczowych wyzwań dla Brukseli. Wśród głównych problemów jest rosnący eurosceptycyzm Serbów, najliczniejszego narodu w regionie

Od kilku lat sondaże pokazują jednak, że największy naród w regionie odwraca się od pomysłu akcesji. Wśród Serbów, w zależności od badania, nawet ponad połowa nie popiera członkostwa w UE, a duża część wspiera je warunkowo, uzależniając opinię od wymagań Brukseli. Żaden naród w krajach kandydujących do UE (wliczając Turcję) nie jest aż tak eurosceptyczny. Serbowie zdecydowanie sympatyzują z Rosją w konflikcie z Ukrainą oraz z Chinami w ich globalnej rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi. Negatywnie nastawieni są nie tylko do USA, ale też do członkostwa w NATO, co jest wyjątkowe w tym regionie.

Problem z antyzachodnimi nastrojami społecznymi Serbów ma wymiar regionalny, ponieważ stanowią oni około 40% mieszkańców Bałkanów Zachodnich (30% w Bośni i Hercegowinie, blisko 30% w Czarnogórze i niemal 7% w Kosowie). W Bośni i Hercegowinie posiadają własną jednostkę federalną (Republikę Serbską), która ma szerokie prawo weta i kontestuje wspólne państwo. Serbowie współrządzą także Czarnogórą oraz *de facto* kontrolują znaczną część Kosowa. W Czarnogórze większość etnicznych Czarnogórców przynależy do Cerkwi serbskiej, a spora część z nich uznaje serbski za język ojczysty. W Macedonii Północnej olbrzymia większość etnicznych Macedończyków korzysta z serbskich mediów i ceni Serbów oraz serbską kulturę.

W efekcie od postawy Serbów zależeć będzie proces integracji nie tylko samej Serbii, ale wszystkich krajów Bałkanów Zachodnich (choć w różnym stopniu). Niestety, Rosja i Chiny są tego świadome i na wielką skalę (szczególnie Moskwa) starają się wspierać wśród Serbów nastroje eurosceptyczne. Na razie Unii Europejskiej nie udało się skutecznie przeciwstawić tym tendencjom. Z roku na rok może być to coraz trudniejsze. ■



Adam Balcer – dyrektor programowy Kolegium Europy Wschodniej, wykładowca Studium Europy Wschodniej UW. Autor książek, raportów i artykułów.

Myślenie (o) przyszłości

Kodowanie z przedszkolakami, nauka samodzielnego uczenia się i praca w międzynarodowym środowisku. Znamy laureatów europejskiej nagrody za innowacyjność w nauczaniu – EITA



Monika Rosmanowska – korespondentka FRSE

European Innovative Teaching Award (EITA) to nagroda przyznawana przez Komisję Europejską w konkursie, który docenia dobre praktyki i nauczycieli „wnoszących edukację na wyższy poziom”. Tematem przewodnim tegorocznej edycji była „Edukacja i innowacja”. Polskich laureatów, beneficjentów programu Erasmus+, wskazała Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.

Kodowanie z pięciolatkiem

Nowe technologie w służbie przedszkolaków? – Budzi to kontrowersje, ale takie są trendy w edukacji. Jeśli dzieci nie nauczą się operować nowoczesnymi narzędziami, nie odnajdą się nie tylko


w cyfrowej, ale i realnej rzeczywistości – przekonuje Lidia Wójcik, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Pile (na etapie projektu było to przedszkole).

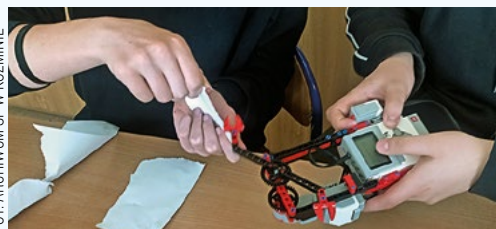
Projekt „Trudne tematy w zabawie – edukacja w stronę przyszłości” to zbiór praktyk pozwalających przygotować nauczycieli do elastycznej pracy, a dzieci – na wyzwania współczesnego świata. Mówimy tu o edukacji przez ruch (m.in. wykorzystanie interaktywnego magicznego dywanu), nauce przez zabawę (Lego Education), zabawach fundamentalnych oraz o wykorzystaniu elementów metody Montessori (wspomaganie wszechstronnego rozwoju) i programowania.

Metody te sprawdziły się przy trudnych zagadnieniach z dziedziny matematyki czy fizyki. – Skupiliśmy się na planowaniu działań




FOT. ARCHIWUM SP W PILE

 Przedszkolaki z Piły podczas eksperymentu o wiele mówiącej nazwie: Wulkan



FOT. ARCHIWUM SP W KOZMINIE

 Programowanie robotów? Czemu nie! Tego uczą się starsze roczniki w Szkole Podstawowej w Kozminie




FOT. ARCHIWUM LO W SOSNOWCU

 *Storytelling*, czyli historie opowiedane po angielsku, w wykonaniu licealistów z Sosnowca




FOT. ARCHIWUM ZSTI W BUSKU-ZDROJU

 Uczniowie Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju podczas praktyk w Hiszpanii



Więcej o EITA: erasmusplus.org.pl/eita

 Zobacz relację z gali, podczas której odbyło się wręczenie nagród EITA, na s. 10–13.

i konstruktywnym myśleniu. To kompetencje, które zostaną z dziećmi na całe życie – nie ma wątpliwości Lidia Wójcik.

Stworzyć robota

Programowanie to kluczowa umiejętność także w starszych rocznikach – wiedzą o tym w Szkole Podstawowej w Kozminie (gmina Brudzew, woj. wielkopolskie). Jej uczniowie realizowali projekt „Lego Mindstorms EV3 w edukacji szkolnej STEM”. – Zestawy Lego wykorzystaliśmy w nauczaniu m.in. chemii, biologii, geografii czy jęz. angielskiego. Zaprosiliśmy też do współpracy firmę, której przedstawiciele uczyli młodzież programowania robotów Lego Mindstorms EV3 – zdradza Urszula Kaniewska, koordynatorka projektu. W efekcie powstały: słowniczek pojęć związanych z programowaniem, przewodnik ułatwiający pracę z Lego oraz ćwiczenia. – Podczas zajęć uczniowie budowali i programowali zestawy, rozwiązywali też problemy, gdy robot nie działał – tłumaczy.

Szkoła nadal wykorzystuje zestawy Lego w nauce. Co więcej, władze gminy wyposażyły pracownie robotyki również w innych placówkach.

Pedagogiczny przewrót kopernikański

Wielu uczniów nie potrafi samodzielnie się uczyć – taką diagnozę postawili nauczyciele z IX LO w Sosnowcu. Co więcej, również metody nauczania są niewystarczające z perspektywy rynku pracy. – Za mało uwagi poświęcamy kompetencjom XXI w., w tym umiejętności pracy w zespole i krytycznego myślenia, kreatywności czy nauce przez całe życie. Dziś nie potrafimy sobie wyobrazić, jakie zawody pojawią się na rynku za 20 lat. Tylko ci, którzy będą potrafili się uczyć, odniosą sukces – przekonuje Katarzyna Baca, koordynatorka projektu „Nowa szkoła – nowy start”.

Unijna dotacja posłużyła do wypracowania innowacji pedagogicznych. Pierwsza to „Wstrzymać nauczycieli, ruszyć uczniów”. – Chodzi o działania, które zwiększą aktywność podopiecznych i zachęcą ich do nauki podczas lekcji – zdradza Katarzyna Baca. Kolejne nowości to odejście od ciągłego oceniania i pozostanie przy dwóch ocenach (wystawionej przez ucznia na podstawie kryteriów oraz nauczyciela), a także *storytelling* – opowiadanie historii w języku angielskim: na korytarzu, podczas spaceru i na leżakach przed szkołą. – Jeśli proces uczenia ma być efektywny, musi być atrakcyjny – zauważa Baca.

Staż? Najlepiej za granicą

Zawody przyszłości to jedno, a drugie to poznanie realiów europejskiego rynku pracy. Taką możliwość dał uczniom Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju. Podczas praktyk w Maladze przyszli informatycy tworzyli aplikacje mobilne. W Sewilli adepci mechaniki samochodowej konstruowali elektryczny pojazd, a specjaliści od odnawialnych źródeł energii (OZE) projektowali instalacje dla domu pasywnego.

– Również nauczyciele podpatrzyli rozwiązania, które chcą realizować z kolejnymi rocznikami. Chodzi o projektowanie instalacji OZE i konstruowanie samochodów – zdradza Agnieszka Boduszek, koordynatorka projektu „Zagraniczne praktyki zawodowe drogą do kariery”. Jego cel – zwiększenie atrakcyjności edukacji zawodowej – został osiągnięty. – Uczniowie nie tylko stworzyli świetne projekty, ale też uczyli się języka hiszpańskiego i funkcjonowania w międzynarodowym środowisku. ■

Połączyły ich Karpaty

Dziewięć intensywnych dni spędzonych w górach pozwoliło młodzieży z Polski i Ukrainy poznać od podszewki lokalną kulturę i zwyczaje, a także nawiązać międzynarodowe przyjaźnie

Daria Nawrot – korespondentka FRSE

Niektórzy twierdzą, że nie tak nie integruje jak wspólna wyprawa w góry. Skuteczność tej metody mieli okazję sprawdzić uczniowie z Polski i Ukrainy, którzy we wrześniu 2023 roku wzięli udział w projekcie „Karpaty – góry, które łączą. Polsko-ukraiński dialog międzykulturowy”. Projekt Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży, finansowany ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki, pozwolił im na dziewięciodniową eksplorację nie tylko naturalnego piękna Karpat, ale także lokalnej tradycji i kultury. – Górale karpaccy tworzą niesamowitą wspólnotę – mówi Marta Kiedrowicz, koordynatorka projektu. – Panuje wśród nich przekonanie, że nieważne, czy są z Polski, czy z Ukrainy – łączą ich góry i związana z nimi kultura.

Tworząc projekt dla polsko-ukraińskiej młodzieży, pomyśleliśmy więc – może Karpaty mogą połączyć również nas?

Górskie tradycje i wyprawa na Giewont

W projekcie wzięło udział 36 uczniów w wieku od 14 do 17 lat – po połowie z Polski i z Ukrainy. Miejscem zakwaterowania, a zarazem bazą wypadową było Zakopane, z którego niemal codziennie młodzi wyruszyli na wycieczki edukacyjne. Zobaczyli Gubałówkę, Butorowy Wierch i Kościelisko. Odwiedzili zamki w Niedzicy i Czorsztynie, uczestniczyli w rejsie po Jeziorze Czorsztyńskim, poznając przy okazji historie tych miejsc oraz legendy z nimi związane. W Rabce-Zdroju zawitali do Muzeum Górali i Zbójników, gdzie w 140-letniej tradycyjnej górskiej chałupie mogli podziwiać ekspozycję dawnych mebli i sprzętów oraz przymierzać starodawne stroje. Posłuchali też historii o karpaccich zbójnikach i wzięli udział w warsztatach malowania na szkle. W zakopiańskim Muzeum Oscypka nie tylko poznawali tajniki powstawania jednego z najpopularniejszych górskich serów, ale uczestniczyli także w jego produkcji, słuchając przy okazji opowieści o pracy juhasów i bacy oraz wypasie owiec. Z kolei Dom Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej zaoferował uczestnikom naukę tradycyjnego

Najwięcej emocji wzbudziła wśród uczestników wyprawa na Giewont. – To było ogromne wyzwanie – mówili

góralskiego tańca. Najwięcej jednak emocji wzbudziła wyprawa na Giewont. – Żeby wspiąć się na szczyt, trzeba było odwagi i wytrwałości, ale daliśmy radę – opowiada Julia, uczestniczka z polskiej grupy.

Od legend do kreacji własnej

Zanurzenie w góralską kulturę stało się punktem wyjścia do aktywności artystycznych. Uczestnicy, podzieleni na cztery grupy, najpierw wnikliwie zgłębiali popularne karpackie legendy, m.in. o rycerzach śpiących pod Giewontem czy Zamku Palanka w Mukaczewie, a potem na ich podstawie przygotowywali autorskie przedstawienia teatralne. Legendy posłużyły też jako kanwa do stworzonych przez uczniów komiksów, które zostały następnie wydane w formie papierowej. Wśród efektów działań znalazły się też fotościanki przedstawiające postacie w strojach polskich i ukraińskich górali. – Daliśmy uczestnikom dużo swobody w realizacji ich artystycznych wizji – podkreśla Ludmiła Potapowa, jedna z opiekunek ukraińskiej grupy. – Samodzielnie opracowali scenariusze spektakli, przygotowali też przepiękne scenografie – dodaje. Uczestnicy byli również odpowiedzialni za organizację Festiwalu Folkloru i Legend Karpackich – imprezy wieńczącej dziesięciodniowy czas nauki i zabawy. Dla gości z okolicy opracowali bogaty program wydarzeń, m.in. inscenizację teatralną, pokaz góralskiego tańca, prezentację wybranych słów z gwary góralskiej i huculskiej, a także wystawę komiksów oraz obrazów malowanych na szkle i fotościanek.

Pogłębianie więzi

– Projekt „Karpaty – góry, które łączą” wspólnie pokazał, ile wartości niesie ze sobą edukacja pozaformalna – mówi Andrzej Cywiński, opiekun polskiej grupy. – W ciągu tych dziesięciu dni w aktywny sposób uczyliśmy się geografii, przyrody, historii, literatury, sztuki, a nawet matematyki – kiedy uczniowie samodzielnie zarządzali budżetem przeznaczonym na przygotowanie festiwalowego poczęstunku – dodaje. Dla młodzieży ukraińskiej, która polskiego uczy się na co dzień w szkole, pobyt w Zakopanem był też okazją do praktyki językowej. – Nawiązałam tu wiele znajomości, a z dwiema koleżankami z Polski utrzymuję kontakt do dziś – opowiada Vitalina, uczestniczka z ukraińskiej grupy. Tak Karpaty po raz kolejny pozwoliły zacieśnić polsko-ukraińską przyjaźń. ■



FOT. MARTA KIEDROWICZ I ANDRZEJ CYWIŃSKI, ARCH. PRYW. (2).



Projekt „Karpaty – góry, które łączą. Polsko-ukraiński dialog międzykulturowy” został zrealizowany w ramach Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży, programu finansowanego ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki. Budżet projektu: 103 746 zł. Termin realizacji działań: 15–23 września 2023 r.

„Każda opowieść potrzebuje języka” – pod tym hasłem muzealnicy z trzech krajów zrealizowali projekt, którego celem jest włączenie języków migowych do narracji muzealnej. Tak powstały „migane” filmy z opisami wybranych obiektów

Agnieszka Kliks-Pudlik – korespondentka FRSE



ie wszystkie osoby niesłyszące rozumieją języki foniczne (mówione) i ich formę pisaną – często ich pierwszym i podstawowym językiem jest ten migowy. – Dlatego też wszelkie opisy obiektów muzealnych, np. obrazów, które najczęściej występują w postaci tekstu, mogą stanowić dla nich barierę w zrozumieniu sztuki. Nasz projekt ma pokazać społeczności osób niesłyszących, że instytucje muzealne otwierają dla nich swoje drzwi – podkreśla Dagmara Stanosz, lokalna koordynatorka projektu i kustoszka z Działu Oświatowego w Muzeum Śląskim.

Sztuka tłumaczenia

W jej ocenie języki migowe (narodowe i międzynarodowy system International Sign) powinny być traktowane jako języki obce, a nie tylko jako sposób komunikacji osób z niepełnosprawnością słuchu. – Muzea są miejscami, w których powinniśmy opo-

nie mają świadomości, jak wielu głuchych artystów zapisało się na kartach historii. Niesłyszący z kolei nie zawsze są zainteresowani sztuką osób słyszących – tłumaczy. I dodaje: – Poza tym książki na temat historii sztuki pisane są specjalistycznym językiem, który nawet dla osób biegle posługujących się językiem fonicznym (a wielu niesłyszących nie umie czytać) bywa trudny do zrozumienia.

Dla Dagmary Stanosz każde tłumaczenie to pewna adaptacja. – Języki migowe mają inną gramatykę i składnię niż foniczne. Są też językami przestrzenno-wizualnymi, dlatego nie wszystko da się literalnie przetłumaczyć. A nawet jeśli istnieją znaki na specjalistyczne słownictwo, jak np. kolaż czy ambalaż, to odbiorcy spoza kręgu historyków sztuki i tak mogą ich nie znać – opowiada Dagmara Stanosz, która również potrafi „migać”.

Z pomocą przychodzi projekt „Sign Language International Potential”, który realizowany był przez trzy instytucje muzealne: Museum BroekerVeiling z Holandii (koordynator projektu), Fińskie Muzeum Kolejnictwa oraz Muzeum Śląskie, w ramach pro-

Wymigać sztukę

wiadać w różnych językach, dlatego czas wprowadzić opisy również w języku migowym – dodaje.

Kolega D. Stanosz – Michał Justycki – jest historykiem sztuki i malarzem, pracuje jako asystent muzealny w Muzeum Śląskim. Jest osobą niesłyszącą, posługuje się polskim językiem migowym, ale funkcjonuje również w środowisku osób słyszących i komunikuje się w polskim języku fonicznym. – Projekt inicjuje integrację między słyszącymi a niesłyszącymi – uważa Justycki. – Słyszący często

gramu Erasmus+. W trakcie pilotażu powstało 15 opisów kuratorskich w języku migowym (po pięć z każdej instytucji). Muzeum Śląskie wybrało m.in. jeden z najsłynniejszych i najcenniejszych obrazów w swoich zbiorach, jakim jest *Żydówka z pomarańczami* (Pomarańczarka) Aleksandra Gierymskiego.

Opisy zostały „przetłumaczone” z języka fonicznego na migowy i nagrane w formie krótkich materiałów wideo. Niebawem zwiedzający



ALEKSANDER GIERYMSKI
POMARAŃCZARKA



Efekt projektu: materiały wideo z opisami obrazów w języku migowym. Na zdj. powyżej, w towarzystwie prac partnerów projektu, kadr z filmu „opowiadającego” słynną *Pomarańczarkę* Aleksandra Gieryskiego (ze zbiorów Muzeum Śląskiego)



Więcej o projekcie można znaleźć na stronie: signlang.app.
Filmy dostępne są na: Youtube.com/@SignLanguageInternational.



MOLLE NVANGER



MATKALIPPU

Muzeum Śląskie będą też mogli na miejscu obejrzeć te filmy na swoich smartfonach, wykorzystując kody QR umieszczone przy obrazach. Dagmara Stanosz ma nadzieję, że kiedyś takie rozwiązania będą standardem.

Przyszłość należy do aplikacji

Problem niedostosowania instytucji muzealnych do potrzeb niesłyszących dotyczy wszystkich krajów, które brały udział w projekcie. – Większość muzeów nie ma doświadczenia w zakresie wsparcia osób niesłyszących, dlatego nasze działania są tak potrzebne – mówi koordynator projektu Hugo Snabilie z Museum BroekerVeiling w Holandii.

Takie doświadczenie ma jednak Muzeum Śląskie, które współpracuje ze społecznością niesłyszących od kilku lat, m.in. organizując wydarzenia edukacyjne, tłumacząc wernisaże na język migowy czy prezentując dużą wystawę *Głusza* (zakończyła się w maju 2023 r.) o świecie zbudowanym na znakach i obrazach. Dla Śląskich muzealników inicjatywa ta była też okazją do podzielenia się wiedzą.

Projekt trwał dwa lata. W tym czasie zorganizowano sześć międzynarodowych spotkań. Pierwsze trzy miały na celu zbadanie problemu, poznanie osób niesłyszących i organizacji zrzeszających takie osoby. Trzy ostatnie polegały na opracowaniu, wraz z osobami niesłyszącymi, kreatywnymi młodymi projektantami i muzealnikami, aplikacji cyfrowych wspierających muzea w korzystaniu z języka migowego.

Uczestnicy przedsięwzięcia są zadowoleni z efektów. – Chcemy rozwijać działania wspierające osoby niesłyszące w naszych muzeach i zachęcać do tego inne organizacje. Przekonaliśmy się też, jak ważne jest informowanie społeczeństwa o potrzebach osób niesłyszących, ich kulturze i języku, ponieważ większości ludzi ten temat jest całkiem nieznanym – podsumowuje Hugo Snabilie. ■



Projekt „Sign Language International Potential” był realizowany w ramach programu Erasmus+ w sektorze Edukacja dorosłych.
Czas trwania: 1.05.2021 r. – 30.04.2023 r. Budżet: 60 000 euro.

Łączyć przez sport

Dzięki możliwościom, jakie daje program Erasmus+ Sport, uczniowie z Polski i Ukrainy zamieniają się w detektywów, a amatorskie kluby piłkarskie organizują mecze dla niewidomych

Michał Radkowski – korespondent FRSE



la dzieciaków z klas 1–3 w prawie 40 podstawówkach w Polsce rok szkolny 2023/2024 jest inny. We wrześniu uczniowie zamienili się w detektywów. Szukają kodu, podróżując wirtualnie między polskimi i ukraińskimi miastami. Co miesiąc aż do wakacji rozwiązują zagadki. Te mają ich doprowadzić do głównego celu zabawy, jakim jest uwolnienie „Krokieta”. Każdy uczeń dostał legitymację detektywa, do której wpisuje swoje imię lub pseudonim i wkleja zdjęcie.

W tej zabawie nic nie jest przypadkowe. Już jej nazwa wiele sugeruje. „Integracyjna przygoda detektywistyczna” odbywa się tylko w tych klasach, w których uczą się dzieci z Polski i Ukrainy.

– To unikatowy projekt – przekonuje Jakub Kalinowski, prezes Fundacji V4 Sport, zajmującej się promocją aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia. – Chcieliśmy ułatwić nauczycielom integrację uczniów. Dlatego z każdym miesiącem dzieci podejmują ruchowe wyzwania, które w warstwie fabularnej zbliżą ich do odkrycia zagadki.

Roczna zabawa dla uczniów ma łączyć w sobie przyjemne z pożytecznym. – Nazywamy to *edutainment*. Chodzi o przenikanie się edukacji z rozrywką. Kiedyś podobne ambicje miał serial „Ulica Sezamkowa” – wyjaśnia Kalinowski. Ważnym elementem projektu jest aktywność fizyczna. – Na świecie ludzie komunikują się ze sobą ponad siedmioma tysiącami języków. Ale wystarczy dać im piłkę i będą się świetnie bawić. Bo język sportu jest uniwersalny – dodaje. – Sam mam dziecko w wieku odbiorców projektu i widzę, że aktywność fizyczna jest zapisana w jego DNA. Poza tym dzieciaki szybko utożsamiają się z postaciami, o których im opowiadamy, i lubią przygody – zapewnia Kalinowski.

Dzieci ani szkoły nic nie płacą

Wniosek o realizację projektu „Integration of Ukrainian Refugee Children Through Sport” Fundacja V4 Sport złożyła w zeszłym roku. – Gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, tysiące dzieci przyjechało stamtąd do naszego kraju.



Ludzie komunikują się siedmioma tysiącami języków. Ale wystarczy dać im piłkę, a będą się świetnie bawić. Bo język sportu jest uniwersalny

Chcieliśmy, by poczuli się tu dobrze i jednocześnie miały okazję poznać się z rówieśnikami – mówi Kalinowski. Dzieciaki, które biorą udział w projekcie, nic nie płacą, podobnie jak szkoły. Wszelkie koszty pokrywa Unia Europejska w ramach programu Erasmus+ Sport.

Być jak Bayern Monachium

Projekt Fundacji V4 Sport mógł liczyć na 400 tys. euro dofinansowania, bo jest duży. Materiały edukacyjne, wprowadzane teraz pilotażowo w szkołach w Polsce i Rumunii, przygotowywano z udziałem sześciu zagranicznych partnerów. Dużo mniejsze wsparcie finansowe – 60 tys. euro – otrzymał Opolski Związek Piłki Nożnej (OZPN) zrzeszający 380 lokalnych klubów sportowych. Chodzi o projekt „Grassroots football clubs and corporate social responsibility”. – Pokazujemy, że amatorskie

kluby sportowe prowadzą też działania edukacyjne, ekologiczne czy integracyjne na rzecz m.in. imigrantów, osób starszych i z niepełnosprawnością. To akcje sprzątania świata, pomoc potrzebującym czy krzewienie *fair play*. Przez co wpisują się w idee CSR, czyli społecznej odpowiedzialności biznesu – mówi Rafał Nocoń, członek zarządu OZPN.

Jak zaznacza, duże kluby piłkarskie, jak Bayern Monachium czy Manchester City, od lat mają działy CSR, które prowadzą działania społeczno-promocyjne. – Chcemy, by amatorskie kluby brały odpowiedzialność za lokalne środowisko i zapraszały do siebie nie tylko umiejących grać w piłkę nożną. Już teraz wiele klubów zrzeszonych w naszym Związku może się pochwalić taką działalnością. Jeden organizuje pikniki dla rodzin, inny zaprasza na *blind football*, kolejny promuje piłkę chodzoną seniorów czy turniej mniejszości narodowych



FOT. SHUTTERSTOCK



Dziesięć lat projektów centralnych Erasmus+ Sport

Projekty Fundacji V4 Sport oraz OZPN Opole to tylko dwa z kilkudziesięciu polskich przedsięwzięć, które zdobyły dofinansowanie w ramach Akcji centralnej programu Erasmus+ Sport. W styczniu 2024 r. mija 10 lat, odkąd UE wspiera finansowo inicjatywy edukacyjne związane z aktywnością fizyczną. Z roku na rok zainteresowanie programem rośnie. Podczas gdy w poprzedniej perspektywie finansowej (2014–2020) granty otrzymało 36 polskich beneficjentów, tak teraz – w ciągu pierwszych trzech lat nowej perspektywy (2021–2027) – zdobyło je aż 47 beneficjentów z naszego kraju.

Zwycięskie projekty są bardzo różne: od digitalizacji w treningu żeglarskim, przez piłkę nożną kobiet, walkę z depresją i zaburzeniami żywienia, po zimowe uniwersjady dla osób z niepełnosprawnością.

Projekty centralne programu Erasmus+ Sport mają za zadanie odpowiadać na europejskie priorytety. Są wdrażane przez Komisję Europejską, a wnioski o ich dofinansowanie składa się bezpośrednio do Brukseli.

połączony z nauką niemieckiego. To kilka przykładów, którymi możemy się chwalić zagranicznym partnerom – opowiada Nocoń.

Dlatego wiosną do Opola zjechali przedstawiciele lokalnych związków piłki nożnej z Nawarry (Hiszpania), Porto (Portugalia), Mariboru (Słowenia). Gościnnie OZPN odwiedzili też członkowie federacji z Francji i Litwy. – Wymieniamy doświadczenia. Nasz projekt zakończymy stworzeniem katalogu dobrych praktyk. I może będziemy wkrótce jak Bayern czy Manchester? – zastanawia się nasz rozmówca. ■



Szukaj projektów centralnych Erasmus+ Sport na: erasmus-plus.ec.europa.eu/projects/search.

1. RYNEK

Wrocławski Rynek to prawdziwe centrum. Życie toczy się wokół ratusza, jednego z najpiękniejszych zabytków gotyckiej architektury mieszczańskiej w Europie Środkowej. Jego wnętrza można zwiedzać, a potem odpocząć w restauracji Piwnica Świdnicka, która znajduje się w podziemiach budynku. Kosmopolityczny charakter nadają Rynkowi kafejki, puby i restauracje. Przy pierzei zachodniej, wszerz placu, rozciąga się efektowna fontanna „Zdrój”, zbudowana ze szklanych płyt. Na wrocławskim Rynku organizowane są koncerty, jarmarki, pokazy filmowe i wiele innych imprez.



Nad brzegiem Odry

Wrocław cieszy się popularnością wśród turystów i studentów z całego świata. Położony nad Odrą, słynie nie tylko z ponad stu mostów, Panoramy Raławickiej i zoo, ale też dających wytchnienie ogrodów oraz bulwarów i klimatycznych knajpek

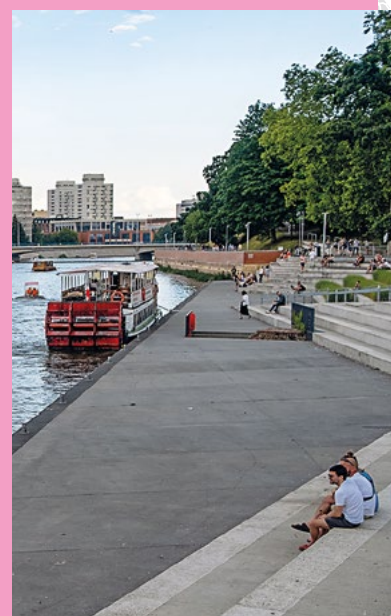
2. OSTRÓW TUMSKI

We Wrocławiu atrakcyjne miejsca położone są blisko siebie. Po 10 minutach spaceru od Rynku znajdziecie się w najstarszej części miasta – na Ostrowie Tumskim. Zjawiskowe kościoły i klimatyczne uliczki, oświetlone latarniami gazowymi, sprawiają, że czujecie się jak w bajce. Jednym z najbardziej romantycznych miejsc Ostrowa jest most Tumski, zwany również mostem Zakochanych. Zbudowany w 1889 roku nad Odrą, każdego dnia przyciąga setki turystów, którzy wieszają na nim kłódki na znak swojej miłości.



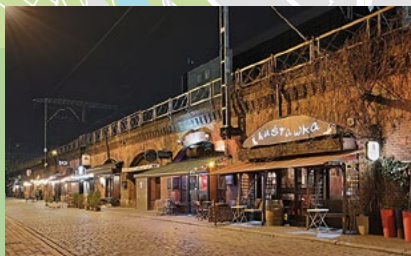
3. BULWARY NADODRZAŃSKIE

Miasto można zwiedzać również od strony rzeki, płynąc statkiem lub kajakiem. Przystanie znajdują się na Ostrowie Tumskim oraz za placem Grunwaldzkim, w pobliżu zoo. Można także posiedzieć na kamiennych ławeczkach na bulwarach nadodrzańskich, pobudowanych w sąsiedztwie wrocławskiego Muzeum Narodowego i Panoramy Raławickiej. Bulwary stają się nową wizytówką miasta. Latem nad Odrą odpoczywa się tu na plażach, słucha muzyki i patrzy na wodę, popijając lemoniadę. Jesienią zaś – zachwyca kolorami drzew w sąsiednim parku.



4. KNAJPKI „POD NASYPEM”

Hasło „pod nasypem” zna się już po kilku dniach pobytu we Wrocławiu. Chodzi o knajpki usytuowane kilka minut drogi od Dworca Głównego, tuż pod torami kolejowymi. Stukot przejeżdżających pociągów nikomu tu nie przeszkadza. Wrocławianie umawiają się „pod nasypem” rzadko kiedy w konkretnej knajpce. Jest ich tu wiele, serwujących różne dania. Atmosfera „pod nasypem” przypomina klimaty z londyńskiego Brixton czy berlińskiego Hackescher Markt.



FOT. JERZY CHAMERSKI (2)
(WRATISLAVIAE.AMICI/POLSKA-ORG.PL)

5. PASAŻ NIEPOLDA

To jedno z najpopularniejszych miejsc wśród miłośników dyskotekowego szaleństwa. Na przestrzeni kilku metrów, pomiędzy ulicami Ruską a świętego Antoniego, blisko Rynku, ulokowano kilka klubów tanecznych. W weekendy pasaż tętni życiem nawet do godz. 5:00-6:00.



6. ZOO I AFRYKARIUM

Wrocławskie zoo zawsze było atrakcją. Ale odkąd powstało przy nim Afrykarium, to jest już prawdziwy szaf. Od otwarcia tego pawilonu odwiedziło go niemal 15 mln osób! Afrykarium to okazja, by przenieść się do Afryki, nie wyjeżdżając z miasta. To dom rzadkich i zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt, który prezentuje faunę i florę: Morza Czerwonego, Afryki Wschodniej, Kanału Mozambickiego, Wybrzeża Szkieletów, dżungli nad rzeką Kongo. Jeśli dodacie 12 tys. zwierząt z całego świata, które mieszkają w zoo we Wrocławiu, to nie zdziwicie się, że wizyta zajmie cały dzień.



7. HALA STULECIA

Hala Stulecia już w momencie powstania stanowiła obiekt wyjątkowy ze względu na żelbetowe przykrycie o największej rozpiętości na świecie. Hala ma 42 metry wysokości, a nakrywająca ją kupała – 67 metrów średnicy. Wzniesiona została w latach 1911–1913 według projektu Maksa Berga, w stylu ekspresjonistycznym, i powstała dla uczczenia setnej rocznicy Bitwy Narodów pod Lipskiem (1813), a także aby służyć jako centrum wielkiej Wystawy Stulecia. Dla wrocławian to miejsce, do którego przychodzą na duże koncerty, opery, targi książek, ślubne i inne oraz imprezy sportowe. W weekendy odwiedzają pobliski park Szczytnicki, Pergolę i Ogród Japoński.



FOT. SHUTTERSTOCK (5)

WROCLAWSKIE ATRAKCJE POLECA



Jolanta Szczepańska

przewodnik miejski we Wrocławiu,
historyk i archiwista

We Wrocławiu lubię różnorodność. Można pospacerować po Rynku, na którym zawsze są tłumy, a za kilka minut znaleźć się w cichych uliczkach Ostrowa Tumskiego. Często oprowadzam turystów z Niemiec i z nimi odwiedzam miejsca, w których mieszkali we Wrocławiu ich dziadkowie lub rodzice. To inspirujące wędrowki na Krzyki lub Biskupin, wrocławskie dzielnice leżące z daleka od turystycznych hitów.

ZAGRANICZNI STUDENCI WE WROCLAWIU



Hotaru Takahashi z Japonii

studentka Uniwersytetu Wrocławskiego

Podoba mi się biblioteka na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego przy placu Nankiera. Urzekły mnie historyczne wnętrza i spokój, jaki tu panuje. We Wrocławiu mieszkam przy ulicy Szewskiej. Blisko stąd do Rynku i ulicy Świdnickiej. W tym miejscu czuć średniowieczny rodowód Wrocławia. Lubię pracować przy komputerze we wrocławskich kawiarniach „Cherubinowy Wędrowiec” przy pl. Nankiera oraz w „Gnieździe” przy ul. Świdnickiej.



Chariklia

wolontariuszka EKS

Jednym z miejsc, które uwielbiałam we Wrocławiu, jest Hala Stulecia, gdzie można obejrzeć niesamowity multimedialny pokaz fontann oraz zwiedzić przepiękny park Szczytnicki. Kolejnym – Rynek ze wszystkimi kolorowymi budynkami. Znajdziecie tam wiele restauracji z różnorodną kuchnią. Proponuję spróbować pysznych pierogów, ale także polskich zup w restauracjach „Pierogarnia”, „Bar Mleczny” i „Konspira”.

Opracowała Alina Gierak – korespondentka FRSE

Stawiam na człowieka

Powoli zaczynamy ewoluować w kierunku społeczeństwa opartego na wiedzy, ale nie dbamy o naukę w jej systemowym rozumieniu – mówi dr Maciej Kawecki, prezes Instytutu Polska Przyszłości im. St. Lema i popularyzator polskich innowacji



Wchodzimy w erę, w której dezinformacja, manipulacja czy mistyfikacja przestają być tworzone tylko przez ludzi. Do gry wkroczyła sztuczna inteligencja



W wieku dziewięciu lat poszedł na Politechnikę Lubelską. Został najmłodszym studentem w Polsce. Swoje wynalazki tworzy od czwartego roku życia. Projektuje roboty, sterowniki, silniki. Pan wie, o kim mówię, bo się znacie. Co najbardziej urzeka w historii Kamila Wrońskiego?

Wszystko! Ale najbardziej to, że potrafi łączyć świat dziecięcy z naukowym, że konsekwentnie dąży do celu i że w tak młodym wieku wie, co i jak chce robić w życiu. Kamil jest niesamowity. Gdy odwiedzam go w domu pod Lublinem, widzę klocki Lego, którymi nadal się bawi, a jednocześnie rozmawiam z nim jak z dorosłym człowiekiem. A to wciąż nastolatek.

To jeden z wielu młodych polskich talentów promowanych przez pana w sieci.

Mówi pan o nim: matematyczny geniusz.

Bo jego intelekt bardzo często przekracza umysły naukowców. Kamil ma rodziców, którzy mocno go wspierają. Pewnie też dzięki bliskiej, wręcz przyjacielskiej relacji z tatą Patrykiem udaje mu się przekraczać własne granice. Kamil jest introwertykiem i występ przed publicznością to dla niego ogromny stres. Bardzo się cieszę, że rok temu podczas organizowanego przeze mnie Festiwalu Lema udało mi się zaprosić go na scenę. Wystąpił przed masą młodych ludzi. Widziałem, jak było to dla niego trudne, ale zrobił to.

To ciekawe, bo ten sam introwertyk potrafi się skutecznie postawić większym od siebie. Dostał sporo propozycji współpracy od renomowanych firm. Odmawiał, bo chciał założyć własny biznes. To wymaga odwagi.

Tym bardziej, gdy jest się nastolatkiem. A Kamil tak mocno wyróżniał się na tle rówieśników, że w pewien sposób czuł się wykluczony. Gdy ogłoszono, że dziewięcioletek idzie na studia, reakcje były mieszane. Słyszał, że nie będzie miał dzieciństwa, podważano jego umiejętności i nie wierzono, że sam konstruuje roboty. Początkowo dostał wsparcie i zgodę od minister Anny Zalewskiej, by zacząć studia na Politechnice Lubelskiej, będąc jednocześnie uczniem podstawówki. Gdy jednak zainteresowanie mediów Kamilem zmalało, zaczęły się problemy, bo nasz system edukacji nie jest dostosowany do pracy z wybitnymi jednostkami. Bez świadectwa dojrzałości nie można ukończyć studiów. Potrzebna jest do tego indywidualna decyzja ministra. Kamil jest jednak zbyt młody, by przystąpić teraz do matury. I tak koło się zamyka.

Zapowiedział pan, że stanie na głowie, by pomóc Kamilowi.

Nie odpuszczam, piszę pismo do resortu edukacji. Podejrzewam, że ministerstwo boi się wyłomu, bo skoro raz wydało rozporządzenie zezwalające Kamilowi, uczniowi podstawówki, na rozpoczęcie studiów, to być może zaraz zgłoszą się kolejni. I co wtedy? Jak to weryfikować? A Kamil jest naprawdę wyjątkowy. To pierwsza osoba w Polsce, której sąd pozwolił założyć firmę w wieku 14 lat, uzasadniając to jego dojrzałością emocjonalną. Finalnie zarejestrował ją w wieku 15 lat. To uzasadnienie jest jeszcze jednym świadectwem wyjątkowości Kamila, co powinno skłonić resort edukacji do potraktowania jego przypadku w sposób indywidualny.

A może jego historia to dowód na to, że jako społeczeństwo boimy się innowacji?

Na pewno. I podchodzimy do nich z lękiem. A to dlatego, że w Polsce istnieje ogromna dysproporcja w świadomości cyfrowej. Nadal też źle o sobie myślimy. Niepotrzebnie. Często przebywam za granicą i widzę, jak diametralnie w ostatnich latach zmieniło się postrzeganie Polaków. Przez lata żartowano sobie z nas w Chicago, że jesteśmy cwaniakami. Dziś już tego nie słychać. Za to z podziwem witają mnie na konferencjach w Stanach Zjednoczonych, gdy przedstawiam się, że jestem z Polski. Za czasów prezydentury Donalda Trumpa byliśmy w bardzo dobrych relacjach z Amerykanami z powodów politycznych. Teraz tak się dzieje ze względów geopolitycznych za sprawą wojny w Ukrainie, bo traktują nas jak bohaterów. Coraz więcej mówi się w Stanach też o polskich programistach i innowatorach.

Może będzie ich przybywać, bo namawia pan młodych, by korzystali z programów wsparcia. Szkoła nie wystarcza?

Pruski system edukacji, który nadal obowiązuje w Polsce, ma kilka atutów. Po pierwsze, jest uniwersalny, bo daje dostęp do wiedzy z różnych obszarów. U nas od pierwszej klasy szkoły podstawowej uczymy się matematyki, dzięki czemu przyszli programiści na studiach nie muszą zaczynać od podstaw, jak jest w wielu krajach na świecie, tylko idą na zajęcia z algorytmiki. Po drugie, nasza edukacja jest darmowa do poziomu studiów wyższych. Mamy się czym chwalić. Uniwersytet Warszawski zajął pierwsze miejsce na świecie, pokonując nawet Harvard pod względem liczby studentów, którzy dostają się do finału najważniejszego na świecie konkursu programistycznego studentów – ICPC. Uczniowie mają coraz lepszy sprzęt. W każdej szkole podstawowej w Polsce znajdują się już drukarki 3D. Co nie zmienia faktu, że warto naszą szkołę podparć innymi projektami, jak choćby nauką programowania Mirona Mironiuka „Raz na 120 lat” czy edukacją w ramach Szkoły w Chmurze.

Nie wspominał pan o programie Erasmus+, który jest nastawiony na międzynarodowe wymiany. Otwiera młodym mnóstwo możliwości zaspokajania swoich ambicji edukacyjnych. Pozwala też poznać rówieśników z innych państw i utwierdzić nas w przekonaniu, że nie odstajemy od reszty świata.

Dla nich to naturalne, bo nie pamiętają Polski poza Unią Europejską. To zupełnie inne pokolenie niż dzisiejsi 30- i 40-latkowie. Pokolenie, które umie stawiać granice, zna własną wartość, wie, czego chce, i korzysta z nowoczesnych technologii. Oni nie znają świata bez elektroniki. Mają w sobie zakodowane coś, co ja nazywam domyślnością cyfrową. Gdy napotkają problem, starają się go rozwiązać w cyfrowy sposób. Gorzej, gdy sobie nie radzą, bo brakuje im kompetencji właściwych naszemu pokoleniu, jak współpraca czy wymiana doświadczeń. Obecnie mamy do czynienia z pokoleniem geniuszy i idiotów technologicznych. I nie chcę nikogo obrażać. Geniuszy, bo domyślnie potrafią zrobić wszystko przy wykorzystaniu nowoczesnych technik, dlatego będą tak długo dłużyć w telefonie czy aplikacji, aż wyciągną stamtąd to, czego potrzebują. Ale jak ich zapytam, jak to działa, to nie wiedzą. Widzę to u młodych programistów. Potrafią szybko kodować, są bardzo kreatywni, ale jak się wgrzyźć głębiej w jakiś problem techniczny, to robią wielkie oczy.

Przypomina mi się, jak kilka miesięcy temu skarżył się pan w mediach społecznościowych, że Facebook zmienił algorytm i posty poświęcone nauce miały obniżone zasięgi o 80 proc. To nie są nośne tematy?

Niestety nauka przegrywa w sieci z bieżącymi wydarzeniami: polityką, skandalami, celebrytami. Chcę jednak wierzyć w społeczeństwo oparte na wiedzy, niespolaryzowane, obiektywne. W dobie kryzysu autorytetów ludzie zwracają się w stronę nauki, bo poszukują punktów odniesienia i podparcia. Mam wrażenie, że jest sporo takich osób. Dobrym przykładem są odbiorcy moich filmów udostępnianych w serwisie YouTube. To godzinne, niemonitowane rozmowy z naukowcami o trudnych tematach. Mam wrażenie, że powoli zaczynamy ewoluować w kierunku społeczeństwa opartego na wiedzy, ale nie dbamy o naukę w jej systemowym rozumieniu.



dr Maciej Kawecki – nauczyciel akademicki, a przede wszystkim pasjonat nauki i dziennikarz technologiczny. Współzałożyciel fundacji Instytut Polska Przyszłości im. Stanisława Lema, której misją jest popularyzowanie innowacji i nowych technologii oraz budowanie świadomości cyfrowej społeczeństwa. Dyrektor Centrum Innowacji Uniwersytetu WSB Merito w Warszawie. Autor kanału „This Is IT” w serwisie YouTube: www.youtube.com/@MK_ThisIsIT. Sam o sobie mówi: „Stawiam na człowieka, który rozumie, że technologia to tylko i aż narzędzie w jego rękach, którym powinien pozytywnie zmieniać świat. Promuję to, co polskie i nowatorskie”. W 2022 roku Komisja Europejska przyznała mu tytuł Ambasadora Cyfrowej UE (*Digital EU Ambassador*).

I stąd w sieci tak łatwo można trafić na rafa? Stanisław Lem ponad 60 lat temu pisał o postprawdzie. Przewidział to, co dziś jest zmurą internetu: fake newsy, niesprawdzone informacje czy po prostu kłamstwa. Każdy może wrzucić do sieci, co chce, i w jakiś sposób pozostaje to poza czyjąkolwiek kontrolą.

Wzmocnię tę tezę i powiem, że wchodzimy w erę, w której dezinformacja, manipulacja czy mistyfikacja przestają być tworzone tylko przez ludzi. Do gry wkroczyła sztuczna inteligencja. Coraz częściej zdarza się tak, że algorytmy, mimo że podejmują decyzje w oparciu o rzetelne dane, to przekazują nam finalnie nieprawdziwe informacje. To się nazywa halucynacją. Nauka nie wie dziś, jakie jest jej źródło. Są podejrzenia, że to jak z nauką przez człowieka języka naturalnego, czyli tego, którym teraz się porozumiewamy. Nie pamiętamy momentu, gdy się go nauczyliśmy. Ale gdy teraz używam czasu teraźniejszego, przeszłego czy przyszłego, to o tym nie myślę. To się dzieje naturalnie, bo w okresie, którego nie pamiętamy, ktoś nas tego języka nauczył. I pewnie podobnie jest ze sztuczną inteligencją i algorytmami. Wchodzimy w erę, w której po raz pierwszy dochodzi do przerwania monopolu Google'a, który zaczyna być wtórnym źródłem wiedzy. A pierwotnym stają się wyszukiwarki oparte na silnikach AI i media społecznościowe.

Jak sobie z tym radzić?

Co prawda za kilka lat wejdzie w życie unijne rozporządzenie, które nakłada obowiązek informowania o treściach stworzonych przez AI, ale to nie rozwiąże problemu. Liczy się tylko krytyczne myślenie. Musimy z dużą dozą prawdopodobieństwa zdawać sobie sprawę, że to, co czytamy, jest nieprawdziwe, nawet jeśli sięgamy po media tworzone przez dziennikarzy, a nie sztuczną inteligencję.

Czyli z jednej strony AI, która miała nam ułatwić życie tak jak sto lat temu roboty, a z drugiej mamy ogromne ryzyko z tym związane. Człowiek gdzieś w tym wszystkim pozostanie?

Tak. Pytanie tylko, w jakiej formule. Ewolucjonista powie, że każdy organizm żywy na świecie jest skazany na unicestwienie. Staje się tak, bo czynniki środowiskowe powodują, że gatunki się zmieniają i z czasem nie przypominają swej pierwotnej formy. Nikt nie mówił, że mózg ludzki nie jest w stanie wyewoluować do tego stopnia, że zacznie tworzyć narzędzia, które go zmieniają jako gatunek. I tak powstaje *Homo technicus*, czyli człowiek techniczny. I technologia, i sztuczna inteligencja to wytwory ludzkiego mózgu, które nas zmieniają. Do tej pory to narzędzia zmieniały nasze zwyczaje czy działania, ale nie zmieniały nas w rozumieniu biologicznym: naszych powłok skórnych, układu kostnego, mózgu. Dziś mamy dysmorfie snapchatową, czyli zmianę rysów twarzy poprzez cyfryzację. Ludzie, chcąc wyglądać jak w filtrach mediów społecznościowych, decydują się na operacje zmieniające twarz, robią to też makijażem, mimiką itp. Dochodzimy więc do momentu, w którym technologie zmieniają nas biologicznie. To jest jakaś forma transhumanizmu. Powoli stajemy się *Homo technicus*, który być może za 100–200 lat będzie następcą *Homo sapiens* i w tym sensie człowiek w takim wydaniu, w jakim my go znamy, nie przetrwa.

Rozmawiał **Michał Radkowski** – korespondent FRSE

Sekrety medalistów



Wyniki bezcenne, pasja nie do zatrzymania!
 Polacy przywieźli z konkursu EuroSkills 2023 trzy złote medale,
 jeden srebrny, trzy brązowe i sześć medali doskonałości.
 Oto triumfatorzy Mistrzostw Europy Młodych Profesjonalistów

Sukces w 200 procentach

Rozmowa z **Janem Firlejem** – złotym medalistą w konkurencji **Elektronika**

Czym dla Ciebie jest zwycięstwo?

Dużym zaskoczeniem. Pierwszy dzień konkursu nie do końca poszedł po mojej myśli; spodziewałem się w najlepszym wypadku medalu doskonałości. Zdobyć złota to kamień milowy w przygotowaniach, które trwają... całe moje dotychczasowe życie. Dlaczego nie ich zwieńczenie? Ponieważ to droga, a nie cel sam w sobie. Mam nadzieję, że moja przygoda ze Skillsami jeszcze się nie zakończyła, choć już raczej nie w roli zawodnika. Z drugiej strony – na zawody WorldSkills teoretycznie jeszcze się kwalifikuję (śmiech). Przy okazji taki medal to dobry *conversation starter* i punkt do CV – w końcu to forma oficjalnego potwierdzenia kwalifikacji, która może otworzyć wiele drzwi. Mimo wszystko nie mogę spocząć na laurach, bo sama dziedzina jest bardzo szeroka i na razie, jedynym odkrytym sposobem na zdobywanie umiejętności jest działanie.

Jak doszedłeś do poziomu, który pozwolił Ci zwyciężyć?

Majsterkowanie i elektronika pasjonowały mnie od dzieciństwa. Zaczynałem od rozkręcania zabawek i innych domowych sprzętów, które

nieopatrznie dostały się w moje ręce. Ze skręcaniem było już co prawda trochę gorzej, ale od kiedy nauczyłem się lutować, czyli około siódmego roku życia, tworzę różne układy i urządzenia, również te, które do działania wcale nie potrzebują prądu. Przy okazji w jakiś sposób wchłonąłem trochę umiejętności z zakresu mechaniki, stolarstwa, obróbki skrawaniem itp. Mniej więcej od połowy gimnazjum zaczęły się pojawiać pierwsze „zlecenia” – od napraw wzmacniaczy i efektów gitarowych kolegów z klasy, po sterownik reflektorów na szkolnej scenie czy kontroler przemysłowego pieca piekarniczego. Właśnie w ten sposób zdobyłem najwięcej doświadczenia w różnych gałęziach elektroniki – znalezienie usterki jest łamigłówką, wymagającą zrozumienia zasady działania danego urządzenia i intencji projektantów. To pozwala na zidentyfikowanie przyczyny awarii. Będąc w technikum, udzielałem się w poznańskim zakładzie Makerspace, gdzie poznałem pasjonatów wielu innych dziedzin – od stolarstwa i tapicerki, aż po druk 3D i spawalnictwo – nauczyło mnie to kultury technicznej. Aktualnie jestem studentem ostatniego semestru studiów



FOT. KAMIL DOMAŃSKI

inżynierskich Automatyka i Robotyka na Politechnice Poznańskiej, a przy okazji od trzech lat pracuję jako elektronik w firmie zajmującej się szeroko pojętą robotyką przemysłową. Myślę, że poza miesiącami intensywnych powtórek i przygotowań *stricte* do konkursu, to właśnie ta zbierana latami wiedza z różnych zakątków branży pozwoliła mi zawalczyć o miejsce w pierwszej trójce.

Co sprawiło ci największą trudność w konkursie?

Zdecydowanie zarządzanie czasem – w konkurencji prototypowania elektroniki startowaliśmy po raz pierwszy. Taktyka opierała się głównie na wykonywaniu zadań z możliwie

największą precyzją, dbałością o szczegóły i normy przyjęte w branży. Już w pierwszym dniu okazało się, że *done is better than perfect* – czasu było bardzo mało w stosunku do zadań. Trzeba było szybko zdecydować, na czym się skupić, a co można zostawić na koniec, ewentualnie z czego zrezygnować, żeby zmieścić się w podanych ramach czasowych.

Jaka jest twoja definicja sukcesu?

To osiągnięcie określonego celu. Rzecz w tym, że staram się wybierać cele powściągliwie. Stąd na EuroSkills jechałem głównie z intencją wymiany doświadczeń. W głębi serca była oczywiście chęć zdobycia jak najlepszego wyniku, ale starałem się to rozpatrywać w innych kategoriach, żeby nie rozpraszać się w trakcie konkursu. Ostatecznie z dumą mogę przyznać, że sukces został osiągnięty w 200 procentach.

Konkurs nie wybacza błędów

Rozmowa z **Rafałem Rygalikiem** – złotym medalistą w konkurencji **Frezowanie CNC**

Co się czuje, gdy się stoi na najwyższym podium?

Niesamowitą radość! Spełniło się jedno z moich marzeń!

Opowiedz o swoich przygotowaniach do konkurencji Frezowanie CNC.

Poświęciłem siedem lat na naukę zawodu, bo do pracy poszedłem, mając lat 18. Zaczynałem od powtarzalnych czynności i stopniowo zwiększałem umiejętności technologiczne. Kiedy zostałem technikiem, potrafiłem już pisać programy i konstruować elementy, zdecydowałem się otworzyć własną działalność. A wtedy poznałem Patryka Rudzia, który zainspirował mnie do udziału w EuroSkills.

Jak mówią buddyści: kiedy uczeń jest gotowy, zjawia się mistrz?

Tak właśnie było ze mną. Patryk, który wcześniej dwukrotnie uczestniczył w zawodach w mojej konkurencji, został moim trenerem, a ekspertem – Marcin Berta z DMG Mori. Pojechałem na krajowe eliminacje i wygrałem. Zaczął się rok intensywnych przygotowań do EuroSkills. Każdego dnia rysowałem, pisałem odpowiednie ścieżki narzędzi, następnie jeździłem do siedziby DMG Mori, do ośrodków szkoleniowych.

Trening czyni mistrza!

Tak, a im więcej czasu włoży się w przygotowania, tym większe można mieć oczekiwania już na samym konkursie.



FOT. KAMIL DOMAŃSKI

Z jakimi oczekiwaniami ty przystąpiłeś do zawodów?

Jadąc na konkurs, miałem świadomość, że jestem faworytem, bo na treningach wykonywałem elementy w 100 procentach dobrze, kończąc przed czasem. Ale na samych zawodach pojawiła się presja i już tak kolorowo nie było.

Największa trudność, z jaką się spotkałeś w trakcie rywalizacji?

Świadomość, że ten konkurs nie wybacza błędów. Jeżeli się pomylę, nie będę miał możliwości naprawy, już nie będę mógł do tego wrócić.

Co przyniósł ci udział w zawodach?

Mnóstwo pozytywnych przeżyć. Rozwinąłem umiejętności miękkie. Odwiedziłem takie kraje jak Niemcy czy Emiraty Arabskie. Konkurs pokazał mi, że życie może być inne niż to, jakie znałem do tej pory.

Najważniejsza była chęć zwycięstwa

Rozmowa z **Hubertem Krasuskim** i **Piotrem Wyrzykiem** – złotymi medalistami w kategorii **Integracja robotów przemysłowych**

Jak wyglądała wasza wspólna praca w konkursie?

Hubert Krasuski: Praca z Piotrem to czysta przyjemność. Wszystko chodziło jak w szwajcarskim zegarku. Komunikowaliśmy się jedynie po to, by weryfikować postępy.

Piotr Wyrzyk: Mieliśmy z Hubertem jasno podzielone zadania. Ja byłem odpowiedzialny za symulację, programowanie oraz testowanie robota. Hubert – za montaż mechaniczny oraz elektryczny, zaprojektowanie *Human-Machine Interface* oraz opracowanie dokumentacji technicznej. Oczywiście w każdej chwili byliśmy dla siebie dostępni, gdy drugi z nas napotkał jakiś problem.

Które aspekty waszego projektu zadecydowały o sukcesie?

H.K.: Najważniejsza była chęć wygranej. Konkurs odbywał się w naszym kraju, a wśród publiczności byli nasi najbliżsi. Byliśmy przygotowani technicznie, mieliśmy dobre tempo i bardzo dobrze przemyślany każdy dzień zawodów.

P.W.: Naszym zadaniem było zaprogramowanie procesu polerowania. Oceniane były zarówno dokładność, jak i szybkość. Potrafilśmy uzyskać dobry kompromis między jednym i drugim.

Jak się przygotowawaliście do zawodów?

H.K.: Odbyliśmy szkolenie integratorskie w firmie Fanuc, pracowaliśmy zdalnie na symulatorach oraz spotykaliśmy się w laboratorium robotyki Wojskowej Akademii Technicznej. Najważniejszy był miesiąc przed zawodami. W laboratorium przepracowaliśmy mnóstwo różnorodnych zadań.

Co byście poradzili młodym entuzjastom robotyki, którzy chcieliby osiągnąć sukces na międzynarodowej arenie?

P.W.: Udział w inicjatywach takich jak EuroSkills. Nawet w trakcie trwania zawodów można się wiele nauczyć, o czym przekonaliśmy się podczas eliminacji do konkursu w 2022 roku. W stresie człowiek przyswaja wiedzę najbardziej efektywnie.



FOT. KAMIL DOMAŃSKI

Drugie miejsce za Szwajcarią to jak wygrać!

Rozmowa z **Dawidem Miotkiem** – srebrnym medalistą w konkurencji **Obsługa gości hotelowych**

Chyba nie muszę pytać, jakie emocje ci towarzyszyły, kiedy odbierałeś srebrny medal.

Niemal unosiłeś się nad sceną!

Potrzebowałem tygodnia, aby dojść do siebie i przeżyć to wewnętrznie. Zająć drugie miejsce za Szwajcarią to prawie jak być pierwszym! Szwajcaria jest stolicą światowego hotelarstwa, tym bardziej jest to dla mnie zaszczyt.

Jak myślisz, co pozwoliło ci osiągnąć tak wysoki wynik?

Autentyczność, którą w mojej konkurencji trudno jest zachować, zwłaszcza jeśli jest się pod wpływem stresu. Mnie się udało: był uśmiech na twarzy, płynność obsługi i budowanie pozytywnych doświadczeń gości.

Z jakimi trudnymi sytuacjami spotkałeś się podczas konkursu?

Było ich sporo. Nasz konkursowy hotel symulował obiekt w stolicy Grecji. Na szczęście miałem okazję podczas przygotowań odwiedzić Ateny, zatem stworzenie oferty gościowi, który chciał zwiedzić miasto, nie sprawiło mi kłopotów. Intensywnych sytuacji doświadczyłem w recepcji hotelu – potrafiło przyjść czterech gości naraz, dzwonił telefon, jedna pani chciała przedłużyć pobyt, po niej pojawił się pan, który nie miał co prawda rezerwacji, ale był stałym gościem i koniecznie chciał dostać ulubiony pokój. Akurat był to ten, w którym wcześniej zameldowałem panią domagającą się przedłużenia pobytu. Jakby tego było mało, do recepcji przybiegła kobieta w furii, krzycząc, że jej mąż z synem zatrzasnęli się w windzie i alarm nie działa.

Galimatias! Jak z tego wybrnąłeś?

Gościa, który domagał się ulubionego pokoju, zaprosiłem, aby usiadł w fotelu; wykonałem telefon do zespołu, który poradził sobie z windą, więc mąż i syn zdenerwowanej pani byli uratowani. Tylko mój gość nadal był niezadowolony, że nie dostał ulubionego pokoju. Zaproponowałem mu inny, z pięknym widokiem. Podczas tego rodzaju obsługi trzeba pamiętać, że ważny jest też interes hotelu. Pokój, który mu zaproponowałem, był w wyższej kategorii, z widokiem na Akropol. Zaoferowałem najlepszą stawkę za dobę, a także wręczyłem *voucher* z rabatem do hotelowej restauracji. Wyszedł zadowolony.

Jakie są teraz twoje plany na przyszłość?

Moim marzeniem jest mieć własny hotel na Kaszubach, ale potrzebuję zgromadzić kapitał. Podczas przygotowań do EuroSkills poznałem mnóstwo hotelarzy. Rozpaczynam działalność gospodarczą, będę pomagał hotelom w marketingu i strategiach sprzedaży. Nie chcę też kończyć przygody z tą wielką rodziną, którą tu poznałem. Lubię wspierać, kibicować, inspirując mnie zawodnicy. Te zawody bardzo nas zintegrowały.

Rozmawiała **Anita Czupryn** – korespondentka FRSE



FOT. RAFAŁ FURMANCZYK

213

POZOSTAŁE MEDALE DLA POLAKÓW

• **Brązowe:**

Dorota Cieślicka – BIM Budownictwo cyfrowe

Krzysztof Żurek – Chłodnictwo i klimatyzacja

Rafał Piechaczek – Mechanika pojazdów rolniczych i budowlanych

• **Medale doskonałości:**

Weronika Kwiatek-Binda – Florystyka

Alan Kaczkowski – Spawalnictwo

Łukasz Kobytecki – Serwis restauracyjny

Janusz Perucki – Gotowanie

Emilia Wilde – Fryzjerstwo

Mateusz Wysok – Instalacje sanitarne i grzewcze



Wywiady ze wszystkimi medalistami w aktualnościach na stronie frse.org.pl w zakładce Publicystyka

Sen o Egipcie

Justyna Daniło jako nastolatka wielokrotnie korzystała z programów międzynarodowych. W wieku 27 lat postanowiła wyjechać w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności do Egiptu, aby „oddać to, co sama otrzymała”



Wakacje w luksusowym hotelu z basenem i opcją *all inclusive* oraz piramidy – to chyba najpopularniejsze w naszym kraju skojarzenie z Egiptem. A może myślę stereotypowo?

Większość osób właśnie tak postrzega Egipt. Ja miałam inne wyobrażenie, przed wyjazdem na wolontariat spodziewałam się, że Egipt będzie podobny do krajów arabskich, które miałam okazję odwiedzić w przeszłości, takich jak Maroko, Jordania czy Palestyna. Pewne podobieństwa oczywiście były, jednak wiele rzeczy mnie zaskoczyło.

Jaka okazała się rzeczywistość?

Moim zdaniem Egipt jest krajem arabskim do kwadratu, krajem, w którym każdy aspekt kultury jest dużo bardziej wyrazisty i obecny w codziennym życiu. Nie można też zapomnieć o dziedzictwie starożytnego Egiptu jako kolebki cywilizacji, o obecności Beduinów, Berberów i Nubijczyków oraz współzyciu chrześcijańskich Koptów z islamem. Jest to miks, który czyni Egipt unikatowym miejscem.

Skąd w ogóle pomysł, aby wyjechać do kraju faraonów?

Pod koniec 2021 roku, po prawie dwóch latach spędzonych w lockdownie, doszłam do wniosku, że marzeń o dłuższym wyjeździe za granicę nie ma co odkładać na później. Zaczęłam szukać projektu z Europejskiego Korpusu Solidarności. Znałam ten program i wiedziałam, że jest on idealną propozycją dla osób, które chciałyby zrealizować się w wolontariacie. Od początku wiedziałam, że chcę wyjechać do kraju arabskiego. Skończyłam prawo, ale przez kilka lat uczyłam się arabskiego – zamierzałam więc również wykorzystać ten wyjazd do praktyki języka. Poprzez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Przedsiębiorczego złożyłam aplikację do organizacji Have a Dream w Kairze.

Dlaczego zdecydowałaś się na współpracę akurat z tą organizacją?

Ze względu na cel, który jej przyświeca, czyli ułatwienie Egipcjanom i Egipcjanom wyjazdów poza granice kraju. Jako nastolatka brałam udział w kilku wymianach międzynarodowych, co zaszczepiło we mnie miłość do podróży i otworzyło mi oczy na świat. Chciałam zwrócić światu to, co sama otrzymałam.



Justyna Daniło (na zdj. poniżej, z lewej) podczas wolontariatu w Egipcie, w towarzystwie koleżanek Lucie i Jackline. Kolejne zdjęcia pochodzą z wypraw do Aleksandrii oraz na czarną i białą pustynię





I jak udało się ta misja?

Na miejscu okazało się, że Egipt jest krajem, z którego trudno wyjechać jego mieszkańcom. Mają oni problem z otrzymaniem wizy oraz specjalnego rządowego pozwolenia na zagraniczne wyjazdy. Osoby, które ubiegają się o taką zgodę, zwykle jej nie dostają, co powoduje pewne zamknięcie na świat, swojego rodzaju zaściankowość. Poznałam ludzi, którzy są ciekawi świata, chcą doświadczać różnych rzeczy, ale nie jest im to dane. Frustrująca była więc świadomość, że niezależnie od moich starań wielu z nich nigdy nie spełni swoich marzeń o wyjeździe. Mimo wszystko starałam się skupiać na wykonywaniu swojej pracy. Moim zadaniem było nawiązywanie kontaktów z innymi organizacjami międzynarodowymi i tworzenie materiałów marketingowych na temat programów wolontariackich realizowanych w ramach organizacji Have a Dream. Byłam też odpowiedzialna za cały proces rekrutacji wolontariuszy: od weryfikacji aplikacji (zazwyczaj przychodziło ich od 300 do 500 na 10–20 miejsc), przez rozmowy rekrutacyjne, aż do wyłonienia osób zakwalifikowanych.

Byłaś jedyną Polką w zespole?

Tak, choć zespół był międzynarodowy. Pracowałam razem z wolontariuszką z Francji – Lucie, z którą dzieliłam też mieszkanie, oraz z dziewczyną z Portugalii – Marianą. Pozostałe

osoby pochodziły z Egiptu, na czele z zarządem organizacji: Salma, Mahmoudem i Malikiem.

Jakie kierunki wyjazdów cieszą się największym zainteresowaniem Egipcjan?

Have a Dream organizuje wyjazdy do wielu krajów europejskich i azjatyckich oraz prowadzi autorski program African Ambassadors (dostępny dla osób z całego świata), którego uczestnicy wybierają jeden z trzech kierunków przez południowo-zachodnią Afrykę. Jednak Egipcjan najbardziej interesuje Europa. Dużo osób patrzy na nasz kontynent w taki sposób, jak Polacy patrzyli na Amerykę w latach 90. XX w. Egipcjanom wyjazd do Europy przypomina trochę nasz ówczesny *American dream*. Nie ma dla nich większego znaczenia, czy wyjadą do Polski, Francji czy na Balkany. Dla nich Europa jest spełnieniem marzeń.

Wiedzieli, gdzie leży Polska?

Niektórzy tak, głównie ze względu na to, że w pierwszej połowie 2022 roku wystartowały połączenia lotnicze z Kairu do Warszawy. Inni dowiedzieli się, gdy zorganizowałam prelekcje na temat naszego kraju. Najbardziej fascynowało ich, że w Polsce zimą pada śnieg, którego nigdy nie widzieli.

Polscy turyści wycieczkujący w Egipcie narzekają na nadmierne zainteresowanie Egipcjan, które czasem



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (4)



objawia się nachalnością, a kobiety – na nadmierną adorację ze strony mężczyzn.

Też tego doświadczyłaś?

Jestem blondynką o jasnej karnacji. Dla mnie niemożliwym było stać się niewidzialną w tłumie, niezależnie od tego, czy szłam do pracy, czy wychodziłam do sklepu po bułki. Byłam narażona na ciągle zaczepki. Mimo że często intencją tych komentarzy jest wyrażenie gościnności, nieustannie czułam obciążenie psychiczne. Konieczność bycia czujnym jest męcząca. W samym Kairze niesprzyjający jest też aspekt przeludnienia – mieszka tam 20 mln ludzi, to tak jakby połowę Polski zmieścić w jednym mieście.

Co ci dał ten wyjazd?

Przede wszystkim był okazją do zawarcia trwałych znajomości. Poznałam kilka fantastycznych dziewczyn: współwolontariuszki Lucie i Mariane, współpracownice Salmę i Hadeer oraz Adę – Polkę, z którą poznałyśmy się najpierw online, a która kilka miesięcy po moim powrocie do kraju wyjechała do Kairu jako kolejna wolontariuszka z Polski. Ten wyjazd udowodnił mi również, że poradzę sobie w każdej sytuacji – nawet gdy w mieszkaniu nie będzie prądu ani ciepłej wody, bo i tego doświadczyłam. Złapałam dystans do codzienności, bardziej doceniłam to, co mam. Po powrocie do Polski pojechałam na trzy miesiące do małej wsi pod Chełmno w województwie kujawsko-pomorskim, gdzie opiekowałam się zwierzętami. Jeśli ktoś chce skonfrontować się z unikatową kulturą i otworzyć na nowe doświadczenia, polecam Egipt.

Rozmawiała **Aleksandra Zalewska-Stankiewicz** – korespondentka FRSE



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (2)



Skończyłam prawo, ale przez kilka lat uczyłam się arabskiego – zamierzałam więc również wykorzystać ten wyjazd do praktyki języka – mówi Justyna

Must see w Egipcie to piramidy. *Must eat* to *koshari* – narodowe danie, którym Justyna rozkoszowała się w towarzystwie swoich egipskich koleżanek



Egipt nie jest popularnym kierunkiem wybieranym przez wolontariuszy. W ramach EKS-u w latach 2018–2020 zaledwie trzy osoby wyjechały do tego kraju. Jak informuje Joanna Jastrzębska-Żebrowska z Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności, w Egipcie działają cztery akredytowane organizacje goszczące. Są to: Fundacja Better World, Have a Dream, Mediterranean Youth Foundation for Development oraz MIHI for Training and Development.



Marcin Hościłowicz

W Bieszczady?

Przygotowując się na spotkanie na początku roku szkolnego z moimi kolegami i koleżankami, miałem nadzieję na kontakt z ludźmi pełnymi entuzjazmu, gotowymi do wskazywania drogi życiowej uczniom, z ludźmi, których energia, świeżość pourlopowia i radość z interakcji z młodzieżą dadzą mi poczucie, że moja praca ma sens... Jednak nie było tak różowo. Wpadliśmy w takie szaleństwo działań, imprez, przedsięwzięć i projektów, że pozytywna energia szybko się wyczerpała, a nauczyciele zaczęli mówić o zmęczeniu materiału, natłoku pracy, olbrzymich wyzwaniach związanych z potrzebami młodego człowieka i o konieczności wykonywania swojej pracy na wysokim poziomie. No właśnie – na wysokim poziomie, a nie na wysokich obrotach. I zacząłem się zastanawiać: „Czy i mnie to dopadło? Wypalenie?”. I wtedy pomyślałem: „Rzucam wszystko, czas się zbierać w Bieszczady lub inne góry, które odegrają podobną rolę”.

Byłoby to całkiem proste do zrealizowania, gdyby nie jeden istotny szczegół. Przecież ja bez tej pracy nie mogę żyć! I nie chodzi o zaspokojenie potrzeb materialnych, czyli zwyczajnie o zarabianie pieniędzy. Uczniowie, szkoła i jej atmosfera są narkotykiem, którego potrzebuję każdego dnia. Uzależnieniem, które pompuje we mnie kolejne dawki energii, ale też – paradoksalnie – wysysa moc. I jak się dowiedziałem z obserwacji i rozmów z innymi nauczycielami, takich pasjonatów, entuzjastów czy nawet maniaków edukacyjnych są tysiące.

Ludzi wrażliwych, empatycznych, otwartych na budowanie relacji z uczniami, wskazujących im drogę nie tylko edukacyjną, ale i życiową.

Po otrzymaniu nagrody i tytułu EDUinspirator w 2022 roku utwierdziłem się w przekonaniu, że to działa w dwie strony. Ja właściwie sprytnie wykorzystuję energię, entuzjazm, zasoby wiedzy i pomysły swoich uczniów. Uświadomiłem sobie, że nauczanie, szkoła i uczniowie dostarczają mi narkotyku, który co prawda mnie drenuje, ale też daje chęć do życia. Że to właśnie szkoła i uczniowie są EDUinspiratorami i motywatorami moich działań. To dzięki potrzebom i zainteresowaniom podopiecznych zrealizowałem tyle projektów europejskich, tyle koncertów i imprez muzycznych w szkole i poza nią, że wreszcie mam się czym dzielić z innymi nauczycielami.

Ale myśl o mitycznych Bieszczadach nie daje mi spokoju, czuję, że są granice wytrzymałości i limity wykorzystania energii. I co robię? Pakuję się i jadę... z kolejnym projektem... z młodzieżą... do Madrytu. ■

Marcin Hościłowicz – laureat nagrody EDUinspirator 2022. Od 30 lat realizuje międzynarodowe programy edukacyjne. Nauczyciel języka angielskiego w III Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi w Suwałkach, doradca metodyczny Suwalskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

Są aktywni, pomysłowi i odważni – to oni napędzają pozytywne zmiany w swoich środowiskach. Poznajcie tegorocznych zwycięzców konkursu EDUinspirator



MŁODY EDUINSPIRATOR 2023



Dopiero gdy korzysta się zarówno z edukacji formalnej, jak i pozaformalnej, można odkryć kierunek, w którym chce się podążać w życiu

Kaja Mozdzeń

Licealistka i wolontariuszka z Lublina, działaczka społeczna zaangażowana w obchody Europejskiej Stolicy Młodzieży – Lublin 2023

Na co dzień chodzi do XXX Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Twardowskiego w Lublinie. Jej przygoda z wolontariatem rozpoczęła się w Fundacji Sempre a Frente – tam poznała programy Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności. Projektem, który zainspirował ją do dalszych, pełnych pasji

działań, była „Pocztówka z Lublina” (w ramach EKS-u), zapowiadająca obchody Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023 – Lublin 2023.

– Do moich zadań należała koordynacja wolontariuszy, organizacja i przeprowadzanie spotkań grupy, kontakt z partnerami projektu, zarządzanie mediami społecznościowymi – wspomina młoda EDUinspiratorka.

„Pocztówka z Lublina” rozwinęła w niej umiejętności przywódcze, co zaowocowało kolejnymi aktywnościami, w tym jej własną już inicjatywą społeczną „Spragnieni Kompetencji”, finansowaną w ramach Miejskiego

Aktywatora Młodzieżowego. To program mikrograntów dla nieformalnych grup młodzieżowych, realizowany w ramach obchodów Europejskiej Stolicy Młodzieży – Lublin 2023.

Licealistka przez dwa lata udzielała się również jako wolontariuszka w Centrum Informacji i Rozwoju Młodzieży. Tam zakochała się w idei edukacji pozaformalnej. – Dopiero gdy korzysta się zarówno z edukacji formalnej, jak i pozaformalnej, można w pełni rozwinąć potencjał i znaleźć kierunek, w którym chce się podążać w życiu – uważa.

Lublinianka zapewnia, że po drobnych krokach przychodzi czas na stawianie tych większych: – Projekty Erasmusa czy EKS-u są okazją do tworzenia doświadczeń i wspomnień kształtujących ambicje, cele i marzenia – mówi. I ma rację – za swój wkład w rozwój lokalnej społeczności otrzymała od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów tytuł Ambasadorki Europejskiego Roku Młodzieży. ■



Więcej na temat konkursu na stronie eduinspiracje.org.pl

Joanna Młynarska

Dyrektor Niepublicznego Technikum im. gen. W. Andersa w Opatowie. Liderka i wychowawczyni młodzieży – wspiera uczniów z mniejszymi szansami w osiąganiu upragnionych celów



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Kształcimy tak, by wyrównać szanse naszych uczniów w porównaniu z absolwentami szkół z dużych miast. Z pomocą przychodzi tu program Erasmus+, który umożliwia realizację działań na poziomie europejskim

Jej doświadczenia zawodowe, zebrane w całość, stworzyłyby grubą książkę. Jej zainteresowania można za to ująć w jednym zdaniu: pasjonuje ją wszystko, co wiąże się ze wsparciem i rozwojem tych, którzy tego potrzebują.

Ukończone studia – inżynieria lądowa na Politechnice Warszawskiej oraz zarządzanie w Wyższej Szkole Handlu i Finansów Międzynarodowych – pozwoliły Joannie Młynarskiej pracować w przeszłości m.in. jako inżynier budowy, specjalista ds. promocji w starostwie czy prowadzić usługi szkoleniowe we własnej firmie. Jako przedsiębiorca doskonale poznała oczekiwania pracodawców w zakresie kształcenia zawodowego. Była pomysłodawczynią i organizatorką wielu wydarzeń branżowych (m.in. Opatowskich Targów Budowlanych), ale też akcji w ramach fundraisingu czy wolontariatu, mających na celu pomoc dzieciom z dysfunkcjami.

W 2022 r. rozpoczęła studia psychologiczne, by – jak sama mówi – lepiej zrozumieć otoczenie i... podopiecznych. Od 2018 roku Joanna Młynarska piastuje bowiem funkcję dyrektora Niepublicznego Technikum im. gen. W. Andersa w rodzinnym Opatowie, które kształci uczniów w obszarze IT. Od tej pory łączy rolę menedżera placówki, wychowawczyni młodzieży i wychodzącej poza schematy liderki. I to właśnie w swojej nowej roli wymyśliła i w pełni koordynowała (w 2021 roku) projekt w ramach programu Erasmus+ w sektorze Kształcenie i szkolenia zawodowe: „Cyfrowa Hiszpania – najlepszym startem w życie zawodowe”. – Praktyki u hiszpańskich pracodawców pozwoliły moim uczniom na poznanie nowej kultury pracy, obyczajowości, stylu zarządzania przy jednoczesnym docenieniu indywidualnych predyspozycji zawodowych – wspomina Młynarska. Podkreśla też, że mobilność przyczyniła się do wyrównywania szans edukacyjnych i zawodowych młodzieży wykluczonej.

– Coś, co dla nas, dorosłych, jest normą, dla młodego człowieka, który miał trudny start w życiu, będzie wyzwaniem. Mam zasadę, że nieważne, z jakiego miejsca się startuje – ważny jest obrany cel, realizacja marzeń, a ja i moi nauczyciele jesteśmy od tego, by pomóc młodym w tej drodze – dodaje laureatka konkursu.

Szkoła, której szefuje, jest mała, liczy 116 uczniów. Wartością jest tu indywidualne podejście do każdego, budowanie relacji opartych na zaufaniu, szacunku i zrozumieniu. – Dzięki moim metodom zarządzania szkoła stała się wyborem nr 1 dla uczniów szkół podstawowych z dysfunkcjami, bo kryterium bezpieczeństwa, tolerancji, niedeprecjonowania nikogo, przeciwdziałania wykluczeniu jest dla rodzica równie ważne, jak kryterium kierunku kształcenia – podkreśla Młynarska.

Warto dodać, że uczniowie pod skrzydłami Joanny Młynarskiej zwyciężają w konkursach międzynarodowych i krajowych z obszaru IT, przy 100-proc. zdawalności matur i ponad 90-proc. zdawalności egzaminów zawodowych. Młynarska inspirowała też nauczycieli zawodu, którzy z sukcesem aplikowali na stanowisko Workshop Manager w trakcie EuroSkills 2023 w Gdańsku.

Opracowała Anna Konopka – korespondentka FRSE

Poczuć się jak w domu

Mało które muzeum, nawet w Europie, łączy edukację kulturalną z językową – mówi Katarzyna Żák-Caplot, koordynatorka projektów, kierowniczką Biblioteki Muzeum Warszawy, któremu przyznano właśnie nagrodę Złoty Label 2023



Czy jest sens, aby nieznający polskiego obcokrajowcy odwiedzali Muzeum Warszawy?

Jeśli tylko chcą poświęcić na to chwilę, to tak! W muzeum prowadzimy zajęcia językowe z osobami, które w Polsce przebywają czasowo lub na stałe i dopiero uczą się naszego języka. Zaczęliśmy od studentów Erasmusa z Uniwersytetu Warszawskiego, potem nawiązaliśmy współpracę z Ukrainkami i Białorusinami biorącymi udział w programach ministerialnych w Polsce, a od wybuchu wojny w Ukrainie naturalnymi odbiorcami naszych działań są osoby z doświadczeniem uchodźczym. Staramy się nie używać języków pośrednich, np. angielskiego. Uczący się rozumieją nas, bo mogą zobaczyć to, o czym mówimy. Ekspozycje muzealne naturalnie łączą w sobie słowo i obraz. Łyżka w gablocie to łyżka, nie trzeba nic wyjaśniać.

Z osobami ze wspólnoty języków słowiańskich pracuje się łatwiej niż z cudzoziemcami spoza tego kręgu?

Ta praca wygląda inaczej, bo te języki na pewnym poziomie są do siebie podobne, a przynajmniej ich użytkownicy rozumieją się nawzajem. Mieszkające w Polsce osoby z doświadczeniem uchodźczym, czyli przede wszystkim Ukrainki i Białorusini, są w stanie zrozumieć Polaków. Nasze języki są zbliżone w prawie 40 proc. To bardzo dużo, poziom prawie średnio zaawansowany, więc używając odpowiednio uproszczonego języka, można się dogadać, a nawet podyskutować.

Wykorzystaliście to w projekcie odnoszącym się do wojny w Ukrainie...

Zauważyliśmy, że przybywający do Polski Ukraińcy sami odwiedzają Muzeum Warszawy, bo chcą poznać miejsce, w którym się znaleźli. Ich inicjatywę należało wykorzystać, bo była to okazja do zastanowienia się,

co nas, Słowian, łączy, nie dzieli. W muzeum pracujemy z językiem od 2017 r., więc byliśmy do tego przygotowani. W projekcie „Warszawa dla zaawansowanych” nasi pracownicy wcielili się w rolę obcokrajowców odwiedzających naszą instytucję i uczestniczących w warsztatach w języku obcym. Wykorzystaliśmy język czeski, który dla Polaków jest zrozumiały w 37 proc., czyli podobnie jak ukraiński. W ten sposób pracownicy poznali potrzeby obcojęzycznych gości.

Pani sama ma doświadczenie emigracyjne. Kontakt z obcą kulturą był wyzwaniem?

Mówię kilkoma językami, ale po wyjeździe do Francji zostałam wrzucona w obręb języka, którego, poza kilkoma zwrotami, nie znałam. Na własnej skórze odczułam problemy imigrantów, zobaczyłam, jak to jest nie móc wyrazić siebie. Tak bardzo mi to przeszkadzało, że w pół roku doszłam we francuskim do poziomu B1.

Obcokrajowcy chętnie uczą się języka polskiego?

Znam osoby, które mieszkają tu 20 lat i nie mówią ani słowa po polsku. To zwłaszcza te mieszkające w dużych miastach i w pracy posługujące się językiem angielskim. Radzą sobie, choć raczej nie uczestniczą w pełni w polskiej kulturze. Mój pochodzący z Francji mąż chciał poznać mój rodzinny świat, więc nauczył się polskiego. To wysiłek, ale pozwala imigrantom poczuć się w nowym domu pewniej i bezpiecznie. Z nauką języka musi zaś iść w parze poznawanie kultury. Bo co z tego, że zdaliśmy egzamin językowy na wysokim poziomie, skoro nie znamy reklamy, do której wszyscy się akurat odwołują? Jeśli nie rozumiemy realiów danej społeczności, to trudno będzie nam się w niej odnaleźć. Zajęcia w muzeum wychodzą naprzeciw temu problemowi.

W tym roku Muzeum Warszawy otrzymało nagrodę Złoty Label – za wieloletnie działania i projekty wielokrotnie nagradzane Znakami Jakości ELL. Skąd ten sukces?

W Polsce, a nawet w Europie, mało kto zajmuje się w muzeum łączeniem edukacji kulturalnej z językową, a przecież to idealne miejsce, by to robić. Na lekcjach nauczyciele języków obcych pokazują uczniom ilustracje i zdjęcia w podręcznikach, zamiast wstać i pójść

z młodzieżą tam, gdzie eksponaty można zobaczyć na własne oczy, czyli do muzeum. Uczestnicy naszych warsztatów, zamiast w szkolnej ławce, odgrywają scenki językowe, przemierzając muzealne gabinety. Tu wszystko mamy na miejscu, w dodatku to bezpieczna przestrzeń, w której ludzie wchodzą w zupełnie inny świat i nie boją się eksperymentować. Jako muzeum zyskujemy też nowych odbiorców, a nasi pracownicy zdobywają nowe kompetencje. Naszą wiedzę i doświadczenie można wykorzystywać w innych instytucjach kultury – właśnie przygotowujemy do tego wytyczne. Poza tym współpracujemy z Uniwersytetem Warszawskim, a ostatnio w nasze działania włączyło się Ministerstwo Edukacji i Nauki. Wyróżnienia w konkursie ELL to również impuls do działania, rozwijania pomysłów oraz ich promowania. Liczę, że nagroda przełoży się na zainteresowanie naszymi projektami, a tym samym rozwinięcie edukacji językowej i kulturalnej w Polsce.

Rozmawiała **Martyna Śmigiel** – korespondentka FRSE



Pozostałe projekty nagrodzone Certyfikatami European Language Label 2023:

- ▶ „Alfabetyzacja dwujęzyczna uczniów w oddziałach przygotowawczych”
Szkoła Podstawowa nr 83
im. Jana Kasprówicza we Wrocławiu
Koordynator: Barbara Muszyńska
- ▶ „Źródło – Quelle”
I Liceum Ogólnokształcące im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
Koordynatorzy: Wiesława Wójcik, Krystian Grądecki
- ▶ „S.T.A.R.S. & C.R.E.A.T.I.V.I.T.Y – Skills Talents Aptitudes Responsibility Serendipity & Culture of Resilience Entertaining Artistic Teams Illustrating Values with Innovative Tools for Youth”
Szkoła Podstawowa nr 11
im. Stefana Batorego w Inowrocławiu
Koordynator: Katarzyna Sopolnińska



Więcej o ELL na stronie: ell.org.pl

Julia Vasilkova z dwójką dzieci, w tym jednym z porażeniem mózgowym, uciekła spod Kijowa przed wojną. Dziś mieszka na Pomorzu, łącząc samotne macierzyństwo z pomaganiem innym

? **Julio, masz dopiero 28 lat, a twoje życie już jest materiałem na książkę.**

Życie dało mi w kość. Mama zmarła na raka, gdy byłam dziewczynką. Pod opieką ojca i macochy, w domu pełnym przemocy, znalazłam sposób na przetrwanie. Pomagała mi „rozmowa” z mamą. Mówiłam: „Mamusiu, chcę, żeby wszystko było dobrze”. Czułam jej wsparcie z góry. Tak jest do dziś.

Młodo wyszłaś za męża. W wieku 18 lat wyprowadziłaś się do męża.

To była ucieczka. Pierwsze dziecko urodziłam w wieku 21 lat. Ciąża była zagrożona, dziecko przyszło na świat w 22. tygodniu. Lekarze nie dawali mu szans. Mówili, żeby nie wybierać mu imienia i nie wyrabiać dokumentów. Bardzo płakałam. Aż pewnej nocy powiedziałam sobie: „Dość. Zrobię wszystko, żebyś był, synku, zdrowy, ale jeżeli zechcesz odejść, pozwolę ci”. I zdarzył się cud, bo synek przeżył. Jako jedyny na oddziale wśród wcześniaków.

którą założyłyśmy z podobnie doświadczonymi kobietami. Pomagałyśmy innym mamom wcześniaków, dawałyśmy wsparcie psychiczne, informowałyśmy o możliwości leczenia, a nawet szyłyśmy ubranka. Drugi synek urodził się zdrowy. I dopiero tę drugą ciążę mogłam przeżyć w pełni. Po jego urodzeniu zrobiłam sobie przerwę od Rannych Ptasek, a potem zaczęła się wojna i już tam nie wróciłam.

Wojna... Czy chociaż trochę się jej spodziewałaś?

Coś wisiało w powietrzu. Wiele osób czuło podobnie. Pewnego dnia, około 4 nad ranem, obudził mnie silny wybuch niedaleko. W jednej sekundzie skończyło się życie, jakie znałam. Dni w Ukrainie zaczęły zlewać się w jedno. Wszystko było takie odrealnione, nie potrafiłam tak żyć. Postanowiłam uciekać. Znajomy z Gdańska powiedział, że nam pomoże. Do granicy podwieziono nas samochodem, ale potem szłam na piechotę, całą noc z dwójką dzieci na rękach. Byłam wyczerpana, a moje dzieci przemarznięte.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (2)

Wolontariat daje siłę

Na pewno martwiłaś się, jak synek będzie się rozwijał?

Lekarze mówili, że może być jak roślinka. A synek rozwijał się dobrze. Mentalnie jest w pełni sprawny. Długo nie chodził, do dziś jest mu trudno. Ma również niesprawną rączkę. Poza tym jest wspaniałym siedmiolatkiem, który niestety zaczyna dostrzegać swoją niepełnosprawność i musimy popracować nad jego pewnością siebie.

Bałaś się drugiej ciąży?

Wiedziałam, że będzie dobrze. Wychowywałam synka, chodziłam z nim na terapię, zaczęłam działać w ukraińskiej organizacji Ranne Ptaszki,

Twoi bliscy zostali na Ukrainie?

Tak, cała rodzina, razem z ojcem moich dzieci. Nie jesteśmy już razem.

Dzisiaj jesteś bezpieczna. Jak wygląda twoje życie w Polsce?

Mieszkam w Starogardzie Gdańskim. Jestem szczęśliwa. Po raz pierwszy czuję, że moja głowa jest taka lekka, jakbym zrzuciła z siebie balast, który dźwigałam całe życie. Jestem wolontariuszką w Klubie Sportowym Beniaminek w Starogardzie Gdańskim. Pomagam tam, podobnie jak wolontariusze

Julia Vasilkova w towarzystwie wolontariuszy Beniaminka podczas realizacji projektu „Wszystko sportowo”. Poniżej – razem z koordynatorem projektu Furkanem Karakuşem



z różnych krajów, przy projektach wspieranych przez Europejski Korpus Solidarności, zarówno w pracy codziennej, jak i przy większych imprezach sportowych.

Udaje ci się godzić wolontariat z opieką nad synkami?

Pomagam, gdy dzieci są w przedszkolu, ale wspaniałe jest też to, że mogę zabierać je ze sobą w ramach działań wolontariackich. Byliśmy całą trójką w Warszawie i w Toruniu. Ja się szkoliłam z rozwoju osobistego, poznawałam własne emocje, oczekiwania dotyczące wolontariatu, a moje dzieci zobaczyły Polskę. To bardzo rozwija i wzmacnia nas jako rodzinę.

Pomaganie to twoja misja?

Jako mama dziecka z niepełnosprawnością wiem, jak ważne jest dawanie i przyjmowanie pomocy. W naszym województwie mamy dużo fantastycznych projektów, jak np. „Pomorskie z Ukrainą” [finansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, Osi Priorytetowej „Integracja imigrantów” – przyp. red.], dzięki któremu poznajemy się, uczymy polskiej kultury i języka. Zwiedziliśmy Łebę, Sopot, Malbork, nasze dzieci mają półkolonie, jest jazda konna. Moje dzieciaki są zawsze ze mną. Chodzą do Beniaminka grać w piłkę nożną, dla nich to wielka radość!

Co ci daje wolontariat?

Poczucie sprawczości, pewnej misji, ale też pewność, że dam sobie radę. Gdy przyjechałam do Polski, miałam barierę językową. Nie znałam angielskiego, nie potrafiłam komunikować się dobrze po polsku. Dzięki doświadczeniu z wolontariatem podszkoliłam oba języki, ale zrozumiałam też, że jest jeden język uniwersalny – język emocji i ciała. Miałam zajęcia z psychologiem, poznałam wspaniałych ludzi. Jesteśmy jak duża, wesola rodzina. Dzisiaj, gdy potrzebuję wsparcia, wiem, gdzie zadzwonić. Społeczność, która tworzy się wokół wolontariatu, jest wyjątkowa.

Wiem, że dzięki tym doświadczeniom chcesz stworzyć własne miejsce, w którym będziesz pomagać osobom z niepełnosprawnościami.

Ostatnio w Beniaminku organizowaliśmy wydarzenie sportowe dla osób niepełnosprawnych w różnym wieku. Jaką oni mają chęć życia! Niepełnosprawni są jak my, chcą wiedzieć, że potrafią, chcą mieć cele, realizować marzenia. Chciałabym dodawać wiatru w ich żagle i realnie pomagać. Psychicznie i fizycznie. Mój niepełnosprawny syn jest w wieku, w którym potrzebuje słów, potrzebuje wiary. Gdy po raz kolejny słyszy na placu zabaw: „Ty nie umiesz, ty się z nami nie bawisz”, traci pewność siebie. Nie mogę na to pozwolić, chcę go wzmacniać. I właśnie takie miejsce chciałabym stworzyć. Chciałabym, żeby ośrodek pomagał na wielu płaszczyznach nie tylko dzieciom, ale też ich rodzicom. Najlepiej na Wybrzeżu, może w Gdańsku.

Pokochałaś to miejsce?

Tak, chciałabym tu zostać, bo w końcu czuję, że jesteśmy z dziećmi u siebie, że tu jest nasz dom.

Rozmawiała **Justyna Michalkiewicz-Waloszek** – korespondentka FRSE

Ściągą dla dorosłych

Realizujesz projekt z zakresu edukacji dorosłych? Nie zapomnij o EPALE! To społeczność edukatorów, ale też baza wiedzy i przestrzeń do dzielenia się doświadczeniami, przydatna na etapie przygotowywania, prowadzenia i podsumowywania projektu

Karolina Milczarek – ekspertka FRSE

Twoja organizacja ma ogólny zarys projektu, który chcesz zrealizować w ramach programu Erasmus+, ale brakuje ci inspiracji pozwalających na dopracowanie koncepcji i dopięcie wszystkiego na ostatni guzik? A może projekt jest gotowy, ale masz problem ze znalezieniem partnerów z zagranicy? W takiej sytuacji warto zajrzeć na platformę EPALE.

Pomysł na projekt i co dalej?

ŹRÓDŁO INSPIRACJI

Zajrzyj na blog (skanując kod QR zamieszczony obok), na którym m.in. realizatorzy projektów dzielą się swoimi doświadczeniami i radami dotyczącymi współpracy międzynarodowej, zarządzania projektami, a także refleksjami na temat edukacji dorosłych. Opisują też swoje działania, tym samym pokazując, co jest możliwe do zrealizowania w programie Erasmus+.



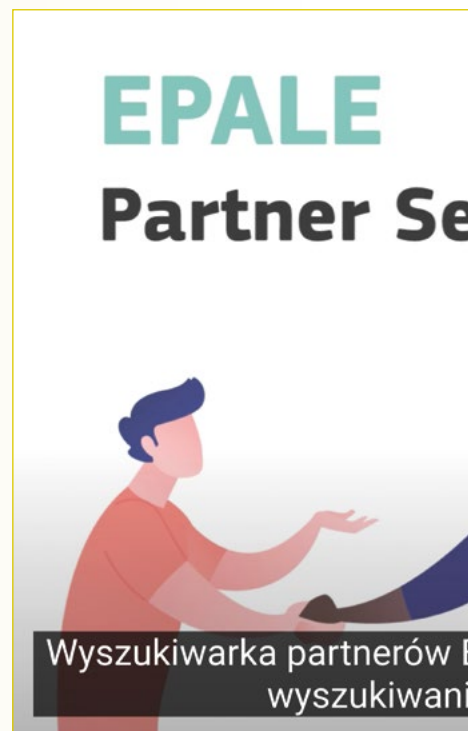
POSZUKAJ ORGANIZACJI DO WSPÓŁPRACY

Jeśli jesteś jeszcze na tym etapie, skorzystaj z wyszukiwarki partnerów (zeskanuj kod QR). Możesz przeglądać dostępne ogłoszenia z całej Europy albo, po zarejestrowaniu swojej organizacji na EPALE, opublikować własne zaproszenie do współpracy.



POSZUKAJ SZKOLEŃ

Podobnie działa kalendarz wydarzeń (zeskanuj kod QR) z ofertą kursów i konferencji, w których można uczestniczyć dzięki dofinansowaniu z programu Erasmus+. A jeśli chcesz skorzystać z praktyki typu *job shadowing*, zajrzyj do ofert publikowanych w wyszukiwarce partnerów przez organizacje z zagranicy albo zamieść ogłoszenie o poszukiwaniu organizacji goszczącej.



Doprecyzuj kryteria, korzystając z opcji wyszukiwania zaawansowanego



Wyszukiwarka EPALE pozwala nie tylko na przeglądanie ogłoszeń organizacji europejskich, ale też na zamieszczenie zaproszenia do współpracy

earch

EPALE umożliwia łatwe, wygodne i dostosowane do potrzeb partnerów do projektu. Zobacz, jak to działa!

Projekt rusza...

PODZIEL SIĘ Z INNYMI

Rozpoczęcie projektu to dobry moment, żeby poinformować o tym innych edukatorów. Wystarczy krótki wpis, który można zamieścić w dziale z aktualnościami (zeskanuj kod obok), o założeniach przedsięwzięcia, planowanych działaniach i grupach docelowych.



PISZ JAK DZIENNIKARZ

W miarę realizacji działań warto informować o kolejnych efektach współpracy. Nie czekaj z tym do zakończenia projektu. Na blogu EPALE możesz zamieszczać dłuższe teksty dotyczące wybranych aspektów projektu – sprawozdania z wyjazdów, artykuły poradnikowe czy wywiady to tylko wybrane przykłady. Wybierz formę, która najlepiej pasuje do danego tematu. Jest tylko jeden warunek – wpisy muszą dotyczyć edukacji dorosłych. A intrygujący tytuł i ciekawe ujęcie tematu na pewno zachęcą do lektury.

WAŻNE TAGOWANIE!

Pamiętaj, by otagować swój wpis, wybierając odpowiedni temat z gotowej listy. Wystarczy użyć od jednego do trzech tagów, by ułatwić użytkownikom platformy szybkie odnalezienie tekstów o interesującej ich tematyce. W przypadku dofinansowanych projektów szczególnie istotne jest hasło „Erasmus+”.

A MOŻE JĘZYKI OBCE?

Rozważ, czy nie warto dodatkowo opublikować wpisu w innym języku. Platforma EPALE jest dostępna w 32 wersjach językowych w 35 krajach, co daje możliwości dotarcia z informacją do szerokiej grupy odbiorców. Jeśli realizujesz projekt partnerski, możesz to zadanie rozdzielić między partnerów.

Podsumowanie działań

LICZĄ SIĘ WYNIKI

Końcowa faza współpracy to ostatni moment, żeby zadbać o upowszechnianie wyników projektu przed złożeniem raportu końcowego do Narodowej Agencji. W tym momencie znowu z pomocą przychodzi blog EPALE, na którym możesz podsumować swoje działania, opisać rezultaty i podzielić się wnioskami. Atrakcyjna prezentacja projektu może zaowocować nawiązaniem kontaktów z innymi edukatorami, także z zagranicy.

BIBLIOTEKA MATERIAŁÓW

Nie zapomnij o Bibliotece materiałów (znajdziesz ją, skanując umieszczony obok kod). To dobre miejsce do podzielenia się wypracowanymi rezultatami – publikacjami, scenariuszami zajęć, nagraniami z webinarów. Wystarczy załadować plik i dodać do niego opis prezentowanego materiału.



ZAPROŚ NA WYDARZENIE

A może organizujesz wydarzenie zamykające projekt, w którym mogą wziąć udział edukatorzy spoza twojej organizacji? Zamieść informację o tym w kalendarzu wydarzeń.

Post scriptum

Projekt się skończy, ale informacja o nim może być dalej upowszechniana dzięki platformie EPALE. Krajowe Biuro EPALE promuje najciekawsze wpisy użytkowników w mediach społecznościowych, a raz w roku wydaje publikację z wyborem trzydziestu artykułów. Poza tym zaprasza beneficjentów do prezentowania rezultatów projektów podczas wydarzeń skierowanych do edukatorów osób dorosłych. ■



Więcej porad dotyczących publikowania na EPALE znajdziesz tutaj: tiny.pl/c4wgb, tiny.pl/c4wth.

Żeby stać się dla kogoś superbohaterem, nie trzeba specjalnych mocy. Wystarczy wziąć udział w programie Mentor!

Maciej Zasada – korespondent FRSE

Program Mentor, zwany też programem Buddy*, to inicjatywa międzynarodowej organizacji studenckiej Erasmus Student Network (ESN), której celem jest zapewnienie opiekuna studentowi zagranicznemu przyjeżdżającemu do kraju goszczącego w ramach programu Erasmus+. – Program realizujemy od początku istnienia ESN. Już wówczas, czyli prawie 34 lata temu, Komisja Europejska zwróciła uwagę na to, że poza wsparciem od instytucji wysyłającej i przyjmującej studenci międzynarodowi w nowym miejscu szukają pomocy rówieśników. Chęć skoordynowania pomocy była jednym z głównych powodów zawiązania naszej organizacji – wyjaśnia Szymon Pieśniak, członek Zarządu ds. Projektów Ogólnopolskich ESN Polska. Inicjatywę kreują lokalne sekcje ESN, które zajmu-

chyba że uwzględnimy umiejętność poruszania się po mieście, empatię czy posługiwanie się językiem angielskim w stopniu komunikatywnym.

– Osoby zgłaszające się do programu zwykle mają już pewną wiedzę o życiu w Krakowie czy USOS-ie (systemie obsługi studiów) oraz miejscach wartych odwiedzenia. To właśnie na ten temat studenci przyjeżdżający na wymianę mają sporo pytań. Przede wszystkim jednak, odgrywając rolę mentora, trzeba być otwartym i wyrozumiałym. Studenci zagraniczni są bardzo wdzięczni za pomoc w odnalezieniu się w nowym miejscu oraz odpowiadać nie na często – dla nas – oczywiste pytania – mówi Kamil Schubert, koordynator projektu Mentor ESN na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.



Kamil Schubert

M jak mentor

ją się rekrutacją i łączeniem studentów polskich i międzynarodowych w pary. Wsparcia udzielają także biura współpracy zagranicznej na uczelniach.

Kto może się zgłosić i kiedy?

Aby wziąć udział w programie Mentor, trzeba śledzić komunikaty lokalnych sekcji ESN na portalach społecznościowych i wypełnić formularz zgłoszeniowy. – Rekrutacja rozpoczyna się przed rozpoczęciem semestru. Do programu może dołączyć każdy zainteresowany pomocą studentom z zagranicy podczas ich pobytu w Polsce – mówi Pieśniak. Uczestnictwo w programie nie wymaga specjalnych kwalifikacji,

Potwierdza to Julia Cieślak, studentka na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, która była mentorką Evelyn, erasmusowca z Chorwacji.

– Do wzięcia udziału w programie skłoniły mnie opowieści znajomych, którzy wcześniej brali w nim udział. Nie było to trudne zadanie, gdyż moja podopieczna miała już za sobą przygodę z Erasmusem – wspomina Julia.


Zdarza się także, że osoby, które skorzystały z Mentora podczas swoich studiów w innym kraju, po powrocie na uczelnię macierzystą same angażują się w pomoc. – Byłem erasmusowcem na Uniwersytecie w Huelvie w Hiszpanii, gdzie



Julia Cieślak



Szymon Pieśniak



zaopiekowali się mną studenci tej uczelni i objęli programem mentorskim. To zmotywowało mnie, aby po powrocie dołączyć do ESN i być mentorem dla erasmusowców na mojej uczelni – mówi Dominik Rimaszauskas, koordynator programu Mentor w ESN Olsztyn.

Główne zadania mentora to:

- ▶ odebranie podopiecznego z lotniska lub dworca,
- ▶ pomoc w zrozumieniu rozkładów komunikacji miejskiej,
- ▶ pomoc w zakwaterowaniu w akademiku i formalnościach,
- ▶ oprowadzenie po uczelni, wskazanie najbliższych sklepów i aptek,
- ▶ zapoznanie z podstawowymi elementami prawa,
- ▶ organizacja i pomoc podczas wizyty u lekarza w przypadku problemów zdrowotnych.

Mentor nie tylko ma obowiązki, ale czerpie też pewne korzyści. – Na naszej uczelni za udział w programie są przyznawane punkty przy rekrutacji do programu Erasmus+ i przy ubieganiu się o stypendium rektora. Wystawiamy także specjalne zaświadczenia mentora – mówi Aleksandra Koperska z Biura Współpracy Międzynarodowej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Jednak największą zaletą programu są nowe znajomości. – Ze swoją *buddy* z Chorwacji spotkałam się kilkakrotnie podczas jej pobytu w Polsce, a jako ciekawostkę mogę zdradzić, że obchodzi ona urodziny tego samego dnia co ja – o czym do dziś obie pamiętamy, składając sobie co roku życzenia. Program to wspaniała okazja, by poznać nowe osoby, wykorzystać znajomość języka obcego i ofiarować pomoc, która może do nas wróci, gdy sami wyjedziemy na Erasmusa – dodaje Julia Cieślak.

Droga do celu

1. Po pierwsze, nie bój się zgłosić, po drugie, zgłoś się.
2. Śledź media społecznościowe lokalnych sekcji ESN, tam zawarte będą informacje o rekrutacji.
3. Pamiętaj, że empatia to podstawa, chęć pomocy innym w ich pierwszych krokach w nowym miejscu to bardzo dużo.
4. Jeżeli czegoś nie wiesz, nie musisz się z tym ukrywać. W organizacji ESN zawsze znajdzie się osoba, która na dane pytanie zna odpowiedź, więc w razie wątpliwości masz możliwość kontaktu z kimś doświadczonym.
5. Pamiętaj, że każda osoba w programie to osobna historia. Jedni będą potrzebować większej pomocy, inni mniejszej.
6. Utrzymuj kontakt ze swoim *mentee* (zagranicznym podopiecznym), może to być przyjaźń na całe życie. ■

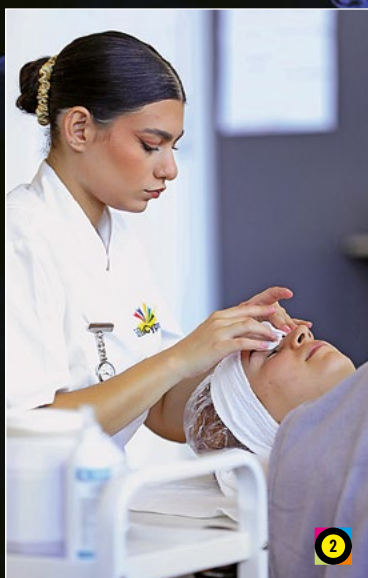
* Program Mentor/program Buddy – pojęcia używane zamiennie – jest to kwestia tradycji poszczególnych sekcji lokalnych ESN. Bez względu na nazwę sama inicjatywa oraz jej cel są takie same w całej Polsce. W przypadku programu Buddy zarówno student z Polski, jak i student międzynarodowy nazywają się *buddy*, natomiast w przypadku programu Mentor student z Polski to po prostu mentor, a student z zagranicy – *mentee*.

Oto barwna podróż przez kilka intensywnych dni, pełnych pasji, rywalizacji i międzynarodowej współpracy. Tak było na EuroSkills 2023 w Gdańsku!



Wielkie święto umiejętności – Mistrzostwa Europy Młodych Profesjonalistów EuroSkills 2023 – po raz pierwszy w historii odbyło się w Polsce! Przez trzy dni (6–8 września) do widowiskowej rywalizacji stawały reprezentacje młodych zawodowców z 32 krajów, którzy mierzyli się ze sobą w ponad 40 konkurencjach w takich obszarach, jak: technologia informacyjna i komunikacyjna, technologia wytwarzania i inżynieria, technologia budowlana, transport i logistyka, usługi społeczne i osobiste oraz sztuka i moda. O skali wydarzenia świadczy liczba przybyłych do Gdańska zawodników z całej Europy – 576, którym towarzyszyło podobne grono ekspertów. Polacy nieraz już przywozili z EuroSkills medale, ale tym razem presja była większa – prezentowali się przed własną publicznością. Ostatecznie na podium stanęło siedmiu naszych rodaków, a sześciu zdobyło medale doskonałości. Współorganizatorem EuroSkills Gdańsk 2023 była Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji. ■

Przeżyjemy to



FOT. OLAF SAWAJNER



FOT. JACEK SADOWSKI



FOT. MIKOŁAJ GÓRCEKI



jeszcze raz

- 1. Ceremonia otwarcia
– Polsat Plus Arena Gdańsk
- 2. Elena Adamou (Cypr) – Zabiegi kosmetyczne
- 3. Michael Bolvig Hansen (Dania)
– Naprawa karoserii samochodów
- 4. Richard Sandor Nagy (Węgry)
– Kamieniarstwo architektoniczne
- 5. Lucas Ianni (Francja) – Mechanika pojazdów ciężkich
- 6. Ida Gard (Luksemburg) – Fryzjerstwo

FOT. KRZYSZTOF KUCZYK



FOT. JACEK SADOWSKI



FOT. JAKUB BRUĆA



7

FOT. RAFAŁ FURMANCZYK



8

FOT. JACEK SADOWSKI



9

FOT. PAULINA LATEK-PRZYBYLSKA



- 7. Santino Nika (Belgia)
– Murarstwo
- 8. Tim Tarbagayre (Francja)
– Stolarstwo
- 9. Anna Saurer (Austria)
– Cukiernictwo
- 10. Występ grupy tanecznej



FOT. JAKUB ORUĆA

10

Opracowała **Anita Czupryn** – korespondentka FRSE

Komisarz N. Schmit gościem Kongresu

Dla nowej edukacji i szkolenia zawodowego, dla przyszłych pokoleń, dla innowacyjnej gospodarki, dla lepszego życia – tak brzmiało hasło najważniejszego wydarzenia towarzyszącego EuroSkills Gdańsk 2023

Jan Leśny – korespondent FRSE

ym wydarzeniem był VI Międzynarodowy Kongres Edukacji i Szkolnictwa Zawodowego, po raz pierwszy organizowany w formule międzynarodowej i poświęcony głównie kształceniu zawodowemu. W Polsat Plus Arena Gdańsk 7 września 2023 r. spotkało się ponad dwustu ekspertów, polityków, pedagogów i naukowców, by rozmawiać o tym, jak rozwijać edukację branżową i wykorzystywać do tego celu ideę WorldSkills.

Najważniejszym gościem Kongresu był komisarz UE ds. miejsc pracy i praw socjalnych Nicolas Schmit. Otwierając spotkanie, podkreślił znaczenie rozwoju kompetencji dla przyszłości Europy, ale także odniósł się do rosyjskiej agresji na Ukrainę, w wyniku której Rosji odebrano prawo do organizacji EuroSkills 2023. Gość specjalny zwiedził także teren zawodów w towarzystwie dr. hab. Pawła Poszytka, dyrektora generalnego

FRSE i oficjalnego delegata WorldSkills Europe.

Hasło gdańskiego Kongresu wyznaczyło tematykę paneli dyskusyjnych, które znalazły się w programie wydarzenia. Eksperti rozmawiali o przyszłości edukacji i szkoleń zawodowych w kontekście zawodów WorldSkills, innowacyjnej gospodarce, trendach w edukacji na rzecz klimatu oraz włączeniu i solidarności społecznej. Sporo czasu poświęcono też tworzonemu właśnie Branżowym Centrum Umiejętności oraz inicjatywie Uniwersytetów Europejskich, która ma zmienić kształt szkolnictwa wyższego na Starym Kontynencie.

Wśród gości Kongresu byli m.in.: Manuela Geleng z Dyrekcji Generalnej KE ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego, prof. Piotr Monczarz z Uniwersytetu Stanforda, szef KRASP prof. Wiesław Banyś oraz rektorki Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii L. Koźmińskiego, profesorowie Piotr Stepnowski i Grzegorz Mazurek. Nie zabrakło także przedstawicieli świata kultury oraz reprezentantów międzynarodowych instytucji edukacyjnych i narodowych agencji programu E+. – Spotkania jak to pozwalają wytyczać trendy i znajdować nowe rozwiązania. Czas je wdrażać, bo każdy dzień niesie wyzwania – podsumował Kongres dr. hab. Paweł Poszytek. ■

Komisarz UE Nicolas Schmit z dr. hab. Pawłem Poszytkiem, dyrektorem generalnym FRSE. Po prawej: jeden z paneli Kongresu



FOT. JAN JAKUB SMARCZEWSKI



FOT. JAN JAKUB SMARCZEWSKI

Szkoła przyszłości

Nauczyciele i dyrektorzy szkół przyjechali do Olsztyna, by rozmawiać o wyzwaniach, którym muszą sprostać w codziennej pracy. Motywem przewodnim debaty było aktywne uczestnictwo w życiu społecznym



FOT. SZYMON LASZEWSKI (3)

Maciej Zasada – korespondent FRSE



zemu ma służyć wychowanie obywatelskie? Jak sprawić, by młodzi stali się świadomymi i aktywnymi obywatelami? Jakich narzędzi dydaktycznych używać, by aktywizować uczniów? To niektóre z pytań, na które starali się odpowiedzieć uczestnicy ogólnopolskiej konferencji „Szkoła przyszłości – aktywne uczestnictwo – debata – wspólne działanie”, która odbyła się 10–11 października 2023 r. w Olsztynie. – Uczestnikami wydarzenia byli głównie nauczyciele i dyrektorzy szkół. Na spotkaniach poruszamy tematy, które są wyzwaniem w ich codziennej pracy. Chcemy stworzyć płaszczyznę do zdobywania wiedzy, jednocześnie próbując odpowiedzieć na pytanie, jak radzić sobie z problemami w szkole – wyjaśnia współorganizatorka wydarzenia Anna Kowalczyk z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, koordynatorka zespołu Akcji 2. w sektorze Edukacja szkolna.

Od przeszłości ku nowym horyzontom

Konferencję otworzył panel poświęcony roli szkoły w kontekście edukacji obywatelskiej. Moderator dyskusji Marek Zając wspominał postać zasłużonego dla polskiej historii i kultury Władysława Bartoszewskiego, cytując fragmenty pochodzące z czasopisma, którego Bartoszewski był w czasach gimnazjalnych redaktorem. Można było wywnioskować z nich wiele na temat podejścia uczniów do edukacji w latach 30. XX wieku. – Już wówczas podejmowali



Chcemy stworzyć płaszczyznę do zdobywania wiedzy, odpowiadając przy tym na pytanie, jak radzić sobie z problemami w szkole

oni tematy aktywnego uczestnictwa oraz kulturalnej debaty, a pamiętajmy, że to były jeszcze dzieci – opowiadał z entuzjazmem Zajęc.

Paneliści dyskutowali na temat rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na przestrzeni lat. – Nie da się kształtować przyszłości społeczeństwa obywatelskiego bez patrzenia w przeszłość. Świat zmienia się zbyt szybko i musimy na to reagować, budując nowe wzorce zachowań – mówiła dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska,



Uczestnicy warsztatów podczas panelu „Dialog w szkole, czyli komunikacja w duchu otwartości”. Na zdj. powyżej: gra miejska „Śladami Kopernika”

prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Marcin Szala, dyrektor Liceum Artes Liberales w Warszawie, zwrócił uwagę na rolę wartości w tworzeniu postaw obywatelskich. – Nasza tożsamość wynika z przyjętych wartości. Kiedyś były to Bóg – Honor – Ojczyzna i była w tym pewna struktura, teraz jest to bardziej różnorodne – wnioskował.

Debata oksfordzka i imigranci

Równolegle toczyły się panele i warsztaty poświęcone aktywizacji młodych. Zainteresowaniem cieszyła się tzw. debata oksfordzka, w trakcie której pedagodzy wcielali się w obrońców i przeciwników tezy: „We współczesnej Polsce i innych państwach demokratycznych wzrasta rola edukacji obywatelskiej, a maleje rola edukacji patriotycznej”.

W trakcie panelu „Uczeń – uchodźca w szkole – wobec wyzwań edukacji kulturowej” uczestnicy mogli z kolei dowiedzieć się, jak radzić sobie z wielokulturowością. – Polska szkoła z dnia na dzień

stanęła w obliczu wyzwań. Testem był dla nas napływ uchodźców z Ukrainy. Różnice systemowe w edukacji, brak odpowiednich podręczników, bariera językowa – to wszystko było wyzwaniem, ale możemy wyciągnąć z tego wnioski – mówiła dr hab. Małgorzata Ciczowska-Giedziun, prof. UWM.

Żywa lekcja demokracji

Drugi dzień konferencji organizatorzy postanowili rozpocząć dobrą zabawą na świeżym powietrzu. W scenerii olsztyńskiej starówki w trakcie gry miejskiej „Śladami Kopernika” przypomniano sylwetkę i dokonania słynnego astronoma. Uczestnicy wzięli też udział w sesjach, w których przedstawiono dobre praktyki ze zrealizowanych projektów. Rozmawiano o tym, jakie korzyści dla społeczności lokalnej ma wolontariat międzynarodowy, jak sprawić, by szkoła była miejscem demokratycznym, oraz jak dyskutować, by nikogo nie urazić.

Jedną z dyskusji poświęcono samorządowi uczniowskiemu jako żywej lekcji demokracji. – Demokratycznie wybrany i rozwijający idee aktywnego uczestnictwa samorząd uczniowski to przepis na sukces. Uczniowie muszą podejmować decyzje wspólnotowo i mieć świadomość, że ich głos jest ważny – tłumaczył Rafał Maliszewski, dyrektor Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Chojnicach. Marcin Paśnikowski, nauczyciel ze Świdnika, przekonywał za to do uruchamiania szkolnych rozgłośni radiowych jako narzędzia do aktywizacji uczniów. – Dzięki takim inicjatywom młodzież ma szansę zaangażować się w sprawy lokalne, podnieść swoją świadomość polityczną i rozwinąć umiejętności techniczne – wymieniał zalety takiego rozwiązania.

Jak wynika z ankiety pokonferencyjnej, spotkanie w wysokim stopniu spełniło oczekiwania nauczycieli. – Cieszymy się, że uczestnicy wyjeżdżają stąd pełni pomysłów. Staramy się spojrzeć na tematy dotyczące nauczycieli szerzej. W przeszłości rozmawialiśmy między innymi o nowych technologiach, zorganizowaliśmy także konferencję o szkole włączającej. Teraz postawiliśmy na aktywne uczestnictwo w życiu społecznym. Chcemy podejmować tematy ważne dla nauczycieli i stwarzać przestrzeń do dyskusji w różnych miejscach Polski. Dlatego ciąg dalszy nastąpi – zapowiada Anna Kowalczyk z FRSE. ■

Różnorodnie, inspirująco, praktycznie

Te hasła dobrze oddają atmosferę VIII Forum Edukacji Dorosłych – dorocznego spotkania społeczności skupionej wokół platformy EPALE

Karolina Milczarek – ekspertka FRSE

dukatorzy osób dorosłych mieli możliwość po raz kolejny wziąć udział w konferencji organizowanej przez Krajowe Biuro EPALE. Dwudniowe wydarzenie (14–15 listopada 2023 r.) zgromadziło w Warszawie oraz online blisko 400 osób z całej Polski.

– Forum ma z jednej strony grono stałych bywalców, z drugiej przyciąga wielu nowych uczestników, dlatego zależało nam, żeby każdy znalazł coś ciekawego dla siebie – podkreśla Justyna Bednarz-Fiuk, koordynatorka Krajowego Biura EPALE. – Zadaliśmy o to, żeby pokazać różne wymiary edukacji dorosłych, stąd w trakcie wydarzenia zostały poruszone tak odległe od siebie tematy, jak choćby pedagogika cyrku, zajęcia edukacyjne w muzeum dla osób z chorobami otępiennymi, wykorzystanie gier w edukacji czy alfabetyzacja energetyczna. Istotny był też wymiar praktyczny – uczestnicy mieli do wyboru sześć warsztatów prowadzonych przez ekspertów w kameralnych grupach – dodaje.

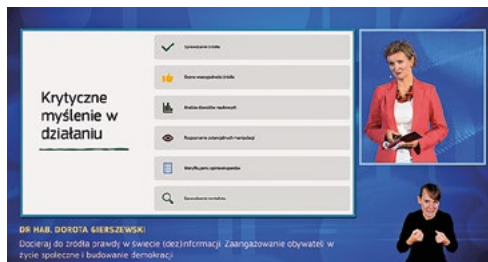
Co roku organizatorzy Forum starają się zapewnić nowe atrakcje, nie zapominając przy tym o ich wymiarze edukacyjnym. Tym razem zaproponowali notatki graficzne – każde wystąpienie w ramach sesji plenarnej zostało podsumowane przez rysowniczkę w zwięzłej i ciekawej formie. Angażujący charakter miała również ewaluacja. Chodziło nie tylko o zebranie informacji zwrotnych na temat Forum, ale także o pokazanie edukatorom, jak można prowadzić ewaluację w niesztampowy sposób. Uczestnicy zostali zaproszeni do jej wspólnego zaprojektowania. Osoby zainteresowane szczegółami tej metody, zwanej ewaluacją



FOT. SZYMON LASZEWSKI (2)



Forum zgromadziło stałych bywalców, ale też nowych uczestników. Kto nie mógł przyjechać – miał szansę śledzić wydarzenie online



partycypacyjną, mogą sięgnąć do artykułu dostępnego na EPALE (tiny.pl/c2r7w).

Uczestnicy ocenili Forum jako wydarzenie inspirujące, umożliwiające wymianę doświadczeń w gronie ekspertów, dyskusję na ważne tematy oraz poznanie sprawdzonych rozwiązań i konkretnych projektów, m.in. dofinansowanych z programu Erasmus+ Edukacja dorosłych. Goście docenili też relacyjny charakter konferencji.

VIII Forum Edukacji Dorosłych odbywało się pod honorowym patronatem Ministra Edukacji i Nauki. Było też jednym z wydarzeń Europejskiego Roku Umiejętności. ■



Nagrania wszystkich wystąpień, tłumaczone na polski język migowy, dostępne są na platformie EPALE: tiny.pl/c2r7l.



RYŚ: CLAUDIA ESSER

Włącz się we włączanie!

Beneficjenci programu Erasmus+ spotkali się na konferencji w Warszawie. Celem było wsparcie osób pracujących z młodzieżą, które spotykają się z tematem odmienności

Artur Matejkowski – ekspert FRSE

Zagadnienia związane z inkluzją i różnorodnością są bardzo istotne zarówno dla nas, pracowników Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności, jak i dla instytucji europejskich, których częścią jesteśmy – mówiła, otwierając konferencję „Włącz się we włączanie”, Alicja Pietrzak, dyrektor Biura Edukacji Szkolnej, Młodzieży i Europejskiego Korpusu Solidarności w FRSE. – Najlepszym dowodem ważności tematu jest to, że włączanie społeczne i różnorodność już od prawie 10 lat pozostają jednym z priorytetów programu, czyli czynnikiem kluczowym w ubieganiu się o dofinansowanie dla realizacji projektów – dodała.

W wydarzeniu, które odbyło się 23 listopada 2023 r., udział wzięli przyszli i obecni beneficjenci programu Erasmus+: przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych i szkół z różnych regionów Polski.

Organizatorzy postawili sobie za cel wsparcie osób pracujących na co dzień z młodzieżą oraz przekazanie im niezbędnej wiedzy w zakresie włączania – w szerokim tego słowa znaczeniu. Swoimi doświadczeniami podzielili się przedstawiciele: Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Trzebieży, Fundacji Atalaya, Fundacji BigBang i Międzynarodowego Stowarzyszenia Kulturalnego „Krzywy Teatr”, którzy na co dzień realizują

projekty odnoszące się do przedmiotu konferencji. Można też było dowiedzieć się u źródła, jak wykorzystać środki unijne na działania, których priorytetem jest eliminowanie zjawiska wykluczenia społecznego.

Uczestnicy dyskusji panelowej „Czy włączanie się opłaca?” szukali natomiast odpowiedzi na pytanie, co robić, by określenie „być w mniejszości” miało w odbiorze społecznym zabarwienie bardziej neutralne niż negatywne.

Choć konferencja nie stanowi remedium na wszystkie problemy dotyczące włączania i różnorodności, może stać się punktem wyjścia do tworzenia lepszego, bardziej włączającego i wartościowego dla młodzieży świata. ■



Przy okazji konferencji odbyła się premiera polskiej wersji językowej przewodnika *Włącz się we włączanie*, przygotowanej przez Wydawnictwo FRSE. Publikacja ma szansę stać się bodźcem do podejmowania przedsięwzięć służących różnorodności. A na pewno pomoże czytelnikom spojrzeć na zagadnienia związane z odmiennością i ich negatywną interpretację z innej perspektywy.



Teambuilding.
Zadanie? Zbudować
wysoką wieżę
w najbardziej
efektywny sposób.
Cel – zgrana
współpraca zespołu
– osiągnięty!

FOT. KRZYSZTOF KUČZYK

Get connected!

Ogrom wiedzy, fascynujące kontakty, budujące doświadczenia, wzajemne inspiracje. Takich słów używali goście z całej Europy (i nie tylko), by opisać efekty październikowego szkolenia dla instytucji planujących udział w programie Erasmus+

Aleksandra Zimoch – ekspertka FRSE

Podczas czterech jesiennych dni – od 23 do 26 października 2023 r. – siedemdziesiąt osób z trzynastu krajów odbyło swoją pierwszą podróż po Akcji 2. sektora Szkolnictwo wyższe programu Erasmus+. Do Warszawy – na warsztaty „Get cOnnected! Advancing Higher EDucation through New Erasmus+ Cooperation Partnerships (GO-aHED)”, współorganizowane przez trzy narodowe agencje programu Erasmus+ (polską, hiszpańską i francuską) – przybyli przedstawiciele miejsc bliskich (Litwa czy Francja) i odległych (jak Turcja czy karaibska Martynika).

Pierwszy był pomysł

Uczestnicy mieli szansę przedstawienia swoich pomysłów na międzynarodowym forum i zapoznania się z przykładami dobrych praktyk, np. zaprezentowanym przez dr Martę Materską-Samek projektem Uniwersytetu Jagiellońskiego dotyczącym zastosowań technologii immersyjnych w sztuce.

Od pomysłów można było od razu przejść do budowania owocnych partnerstw – takich, w których potrzeby instytucji i grup docelowych są spójne, a zasoby współpracujących podmiotów wzajemnie się uzupełniają. Uczestnicy – podczas grupowych dyskusji i kreatywnych zadań realizowanych w zespołach – uczyli się zasad efektywnej współpracy i sposobów rozwiązywania trudności.

Partnerstwo i realizacja

Krok po kroku każda grupa tworzyła swój projekt, opierając się na standardach programu Erasmus+, jego kluczowych wartościach i własnych możliwościach. Twórcy przedsięwzięcia musieli zadać sobie pytania: Do kogo kierujemy projekt? Jakie są nasze cele? Na jakie potrzeby odpowiada? Jak możemy uczynić go przyjaznym środowisku? Jak zamierzamy zapewnić trwały wpływ i jak go ocenimy?

Autorzy wszystkich stworzonych projektów zyskali cenne informacje zwrotne od ekspertów z Narodowych Agencji.

Cztery intensywne dni szkolenia wypełnione były **połączeniem**: ludzi, kultur, idei i wiedzy. Wszystko po to, by uczestnicy zobaczyli, że mogą wystartować. Pełni pomysłów, pragnień, wiedzy i doświadczeń. Z nowymi inspirującymi kontaktami. Z sukcesem. ■

Historie, które inspirują

Pięć instytucji zostało nagrodzonych w konkursie storytellingowym #EduStories Programu Edukacja

Justyna Szymanik – ekspertka FRSE

Program Edukacja to dużo więcej niż liczby i dane. Najważniejsi są ludzie, którzy dzięki niemu doświadczyli zawodowych, a niekiedy osobistych transformacji. W konkursie #EduStories opowiedzieli swoje inspirujące historie, za co bardzo im dziękujemy – powiedziała Liliana Budkowska, dyrektor Biura Programów Zewnętrznych i Międzysektorowych, otwierając w imieniu gospodarza – Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, Operatora Programu Edukacja – ceremonię rozdania nagród, która odbyła się 5 października 2023 r. w Lublinie.

Zbudowany wokół idei storytellingu konkurs #EduStories adresowany był do beneficjentów Programu Edukacja. Tematem prac konkursowych była „zmiana, która ma znaczenie” – chodziło o zebranie autentycznych historii uczestników działań projektowych, osób zaangażowanych w ich realizację, partnerów bądź beneficjentów.

LAUREACI KONKURSU:

Miejsce I:

- ▶ LXIX Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Powstania Warszawskiego 1944 za film Leona Kunicy „Finding my Community”

Miejsce II (*ex aequo*):

- ▶ Uniwersytet SWPS za reportaż zdjęciowy Kai Zapaśnik „My little Norwegian story”
- ▶ Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa za esej Joanny Wierzbickiej-Grajek „Zawód marzeń – »kariera« oczami ucznia zawodu z Liechtensteinu”

Miejsce III (*ex aequo*):

- ▶ Smart Panda by Łukasz Chmielewski za prezentację „A New Way of Teaching” podczas konferencji Future of Education w Dżakarcie (marzec 2023)
- ▶ Szkoła Podstawowa nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Słupsku za pracę „Zainspirowani islandzką edukacją”

O ZWYCIĘSKIM PROJEKCIE

I miejsce zdobył film „Finding my Community” opowiadający historię Leona Kunicy, uczestnika projektu „Commune Sense”, realizowanego przez LXIX LO im. Bohaterów Powstania Warszawskiego 1944 w Warszawie, wspólnie z islandzką fundacją Dansgarðurinn oraz polską Art2Business Foundation. Celem projektu było przełamywanie barier społecznych i fizycznych poprzez taniec współczesny oraz breakdance. Leon Kunica, dokumentując swoją historię, pokazał, jak duże znaczenie dla młodzieży w jego wieku ma kwestia przynależności społecznej i odnalezienia swojego miejsca w lokalnym środowisku. ■



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



– Ten projekt dał mi tyle dobrego: pomysł na przyszłość, nowe kontakty i nowych kolegów. Zachęcam do udziału w takich inicjatywach – podsumował Leon Kunica (z prawej), autor zwycięskiego filmu



Program Edukacja, realizowany przez FRSE przez pięć ostatnich lat, to blisko 330 projektów edukacyjnych i inicjatyw z całej Polski, finansowanych w ramach Funduszy Norweskich i EOG. To wspaniałe rezultaty pracy intelektualnej, wiele mobilności, spotkań projektowych, wizyt studyjnych i szkoleń.



Więcej o zwycięskich pracach na: education.org.pl

Młodzi mogą na nas liczyć

– Bez względu na okoliczności kontaktu z naszą organizacją, dajemy młodzieży wsparcie w wielu dziedzinach, od zdrowia psychicznego po pomoc niepełnosprawnym – mówi Patrick Burke



FOT. CĂTĂLIN PALAVESCU

Patrick Burke – dyrektor generalny organizacji Youth Work Ireland. Prezes Europejskiej Agencji Informacji i Doradztwa dla Młodzieży



Informacja młodzieżowa w Irlandii działa prężnie i efektywnie. Prawda czy fałsz?

Kieruję największą irlandzką organizacją zajmującą się edukacją pozaformalną – Youth Work Ireland. Należy do niej 14 organizacji regionalnych, w których pracuje 900 osób wspieranych przez 3500 wolontariuszy. Tygodniowo docierają oni do 120 tys. osób. Z tezą postawioną w pytaniu trudno więc się nie zgodzić.

Czy tak silna pozycja informacji młodzieżowej pomaga panu w pełnieniu funkcji prezesa Europejskiej Agencji Informacji i Doradztwa dla Młodzieży (ERYICA), którą piastuje pan od kilku lat?

Z pewnością. Ale to działa w obie strony. Fakt, że jestem prezesem Agencji, pomaga w działaniach na rzecz większej uznawalności i wsparcia informacji młodzieżowej w Irlandii.

Edukacja pozaformalna i informacja młodzieżowa są w Irlandii ściśle powiązane...

Informacja jest ważną częścią Zintegrowanego Modelu Usług na rzecz Młodzieży. Jego istotą jest to, że bez względu na okoliczności interakcji z naszą organizacją – czy to w klubie młodzieżowym, czy przy okazji realizacji projektu – młody człowiek może liczyć na wsparcie w innych dziedzinach, jak zdrowie psychiczne, LGBT+, kultura, uzależnienia, nauka, pomoc osobom niepełnosprawnym i wykluczonym itp.

I to dzięki temu modelowi organizacje zajmujące się edukacją pozaformalną i informacją młodzieżową są w pana kraju tak rozpoznawalne?

Tak, ale powodów jest więcej. By nasz model działał, z udzielania informacji szkolimy nie tylko tych pracowników, którzy zajmują się nią na co dzień, ale także tych, którzy pracują w innych obszarach edukacji pozaformalnej. Profesjonalne, zaangażowane i współpracujące ze sobą kadry to klucz do sukcesu. Stawiamy też na „informację rówieśniczą” – nasze narzędzia, działania i treści tworzymy wspólnie z młodymi ludźmi. Bardzo serio traktujemy również zasady opracowane przez Europejską Agencję Informacji i Doradztwa dla Młodzieży. To wszystko zwiększa jakość i podnosi wartość naszych działań.

Czy irlandzkie ustawodawstwo sprzyja rozwojowi informacji młodzieżowej?

Uchwalony w 2001 r. *Youth Work Act* precyzyjnie definiuje pracę z młodzieżą prowadzoną w ramach edukacji pozaformalnej, ale, niestety, nie wspomina o działaniach informacyjnych, które są jej integralną częścią. Jesteśmy jednak na dobrej drodze, by to zmienić.

Jako prezes ERYICA zapewne rekomendowałby pan przystąpienie Polski do tego stowarzyszenia?

Naturalnie. Znacznie łatwiej jest rozwijać krajowy system informacji i doradztwa, korzystając z wieloletnich doświadczeń innych państw, choć oczywiście trzeba uwzględniać realia krajowe. ERYICA ułatwia też kontakt z osobami, które mają wpływ na politykę młodzieżową na poziomie krajowym. Dzięki temu informacja młodzieżowa w Irlandii wraca na właściwe tory.

Rozmawiał **Wawrzyniec Pater**



Wawrzyniec Pater
koordynator Krajowego Biura Eurodesk Polska

Będziemy drugą Irlandią?

Publikowana na sąsiedniej stronie rozmowa z Patrickiem Burkem pokazuje, w jaki sposób państwa o ugruntowanej polityce młodzieżowej traktują edukację pozaformalną. Irlandia to jeden z tych krajów, w których informacja i doradztwo są częścią całościowego systemu wspierania młodzieży. Podobnie jest we Francji, w Belgii, Hiszpanii, Portugalii czy Finlandii. Wsparcie

psychologiczne, doradztwo zawodowe, pomoc osobom wykluczonym i inne usługi często dostępne są tam „pod jednym dachem”.
Bezpłatnie, anonimowo i dla każdego.

Ich uzupełnieniem jest działalność w internecie (w wolnej chwili proszę odwiedzić portal Young Scot – internetowe centrum prowadzonych w Szkocji działań młodzieżowych i informacyjnych), tworzenie przestrzeni, w których młodzi rządzą od A do Z (tak jak w belgijskich klubach młodzieżowych, wychodzących z założenia, że najlepszym sposobem przygotowania młodzieży do dorosłego życia jest *learning by failing* – nauka na błędach) oraz współpraca pomiędzy instytucjami edukacji formalnej i pozaformalnej (tu przykład z własnego podwórka – konsultanci sieci Eurodesk Polska, w większości pracownicy młodzieżowych organizacji pozarządowych, prowadzą w szkołach setki lekcji rocznie o mobilności i aktywności).

Edukacja pozaformalna jest w Polsce obecna. Pracą z młodzieżą zajmują się organizacje pozarządowe, instytucje państwowe (Ochotnicze Hufce Pracy) i samorządowe (domy kultury). Działają programy wspierające edukację pozaformalną (Erasmus+, Europejski Korpus

Solidarności i kilka mniejszych), dzięki którym aktywiści i liderzy młodzieżowi podnoszą swoje kompetencje. Istnieją samorządy, które wspierają inicjatywy młodzieżowe. Wspomniane wyżej przestrzenie, w których „młodzież rządzi”, powstały m.in. w Gdyni (Wymiennikownia), Mińsku Mazowieckim (Międzyczas) i Rabce Zdroju. Działania te na ogół mają jednak charakter spontaniczny, incydentalny i często krótkotrwały. Nie ma ośrodka, który by je koordynował, monitorował, ewaluował.

Czy w obszarze edukacji pozaformalnej i informacji młodzieżowej Polska może być drugą Irlandią? Oczywiście, że może. By tak się stało, spełnione muszą być cztery czynniki: *know-how*, fundusze, wola polityczna i wsparcie legislacyjne. *Know-how* oferuje Eurodesk Polska, który od 20 lat dociera do młodzieży, bada jej potrzeby, tworzy narzędzia i informuje. Oferuje je też Europejska Agencja Informacji i Doradztwa dla Młodzieży, dzięki której można skorzystać z doświadczeń innych krajów. Potrzebne nakłady finansowe, przy sprawnym wykorzystaniu dostępnych i potencjalnie dostępnych funduszy, nie muszą przyprawiać o zawrót głowy. Wystarczy, że – i to jest czynnik kluczowy – pojawi się wola polityczna. Powinna ona doprowadzić do realizacji czynnika czwartego – zakorzenienia edukacji pozaformalnej w polskim prawodawstwie. Dlatego odpowiedzialność za ten sektor należy powierzyć osobie, która go zna i rozumie, najlepiej komuś, kto się z niego wywodzi. ■



Pełna wersja felietonu na stronie eurodesk.pl/publicystyka

MYŚL, ROZMAWIAJ, DZIAŁAJ

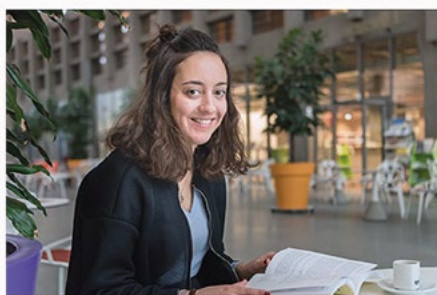
Tak w skrócie można opisać cele portalu e-learningowego „UN CC:e-Learn”, który oferuje materiały edukacyjne i kursy na temat ochrony klimatu. Do dyspozycji jest 116 bloków tematycznych w różnych językach, z czego 52 w języku angielskim. Niestety, polskiego wśród nich brak, a szkoda, bo temat jest wart rozmowy w każdym języku. Jednak nie zniechęcajcie się. Czego możecie się dowiedzieć z kursów? Na przykład tego, jak zapobiegać e-odpadom czy marnowaniu żywności. Materiały zostały przygotowane przez ekspertów i zaprezentowane w nienudzający sposób. Portal powstał dzięki zaangażowaniu 30 organizacji z całego świata, a patronat nad inicjatywą sprawuje Organizacja Narodów Zjednoczonych przy wsparciu Szwajcarskiej Agencji Rozwoju i Współpracy. Czuję międzynarodowego ducha i chęć walki o lepszą, zieloną przyszłość. Działajcie!



tiny.pl/cp193



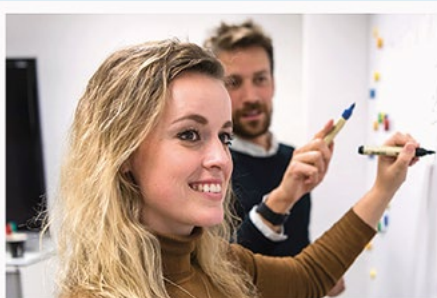
Opracował
Maciej Zasada
– korespondent FRSE



I'm a newbie



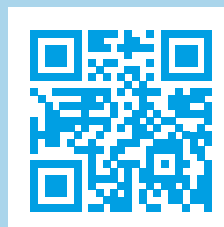
I'm pretty clued-up



I'm an expert, actually

OD AMATORA DO EKSPERTA

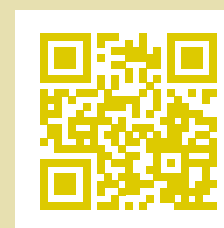
Waluta euro to nie tylko monety i banknoty, których używamy, będąc na wakacjach, ale także interesująca historia i ciekawostki, które warto znać. Do zgłębienia tych informacji zachęca nas Europejski Bank Centralny, oferując na swojej stronie (European Central Bank/Eurosystem) quiz na temat europejskiej waluty. Jaka postać jest ukazana na zabezpieczeniach nowych banknotów euro? Jakie były inne propozycje na nazwę wspólnej waluty? To tylko niektóre z pytań, które czekają na stronie. Dobrym pomysłem – zarówno przy poprawnej, jak i błędnej odpowiedzi – jest podanie wyczerpującej informacji na dany temat. Zaczynałem quiz jako amator, a skończyłem jako ekspert. A wy?



tiny.pl/cp1ww

STACJA: WIEDZA

Parlament Europejski w niecodzienny sposób zachęca do zwiedzania i zabawy. Za pomocą aplikacji „Stacja Europa” możecie m.in. poznać historię i architekturę najciekawszych budynków użyteczności publicznej w Brukseli, takich jak Dom Historii Europejskiej czy budynek posiedzeń plenarnych im. Paula Henriego-Spaaka. Wiem, wiem, słysząc „architektura”, niektórzy z was mogą pomyśleć: nuuuda. Nic z tych rzeczy. Aplikacja oferuje nie tylko informacje, ale także przedstawia budynki w systemie rzeczywistości rozszerzonej. Poza tym oprócz tego, że zwiedzacie budynki, poznajecie też kluczowe dla Parlamentu Europejskiego postaci. Teraz możecie odkrywać Parlament Europejski, gdziekolwiek jesteście!



tiny.pl/cp1wn

Uczysz języków? Czytaj „Języki Obce w Szkole”

Poznaj wiodące czasopismo dla nauczycieli języków obcych z wieloletnią tradycją — źródło inspiracji i materiałów do wykorzystania w klasie!



Od **2012 r.** wydawane przez FRSE

Od **66 lat** na polskim rynku

Od **początku** poświęcone edukacji językowej



Nowe wydanie na: www.jows.pl

XI OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ INFORMACYJNY

1 lutego 2024 r.

PGE Narodowy, Warszawa

Twój przewodnik
po świecie
programów edukacyjnych



Ogólnopolski Dzień
Informacyjny



Więcej informacji:

www.frse.org.pl/odi-2024



Dofinansowane przez
Unię Europejską



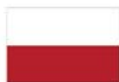
Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji

#Erasmus+

#Europejski Korpus Solidarności



KRAJOWY
PLAN
ODBUROWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

